

MAGAZYN POMORSKI

A man with a beard, wearing a black tuxedo and a bow tie, sits on an ornate wooden throne. His hands are clasped in his lap. The background is a deep red with faint, repeating text of the magazine's title.

NR 21 (368) ROK 2015 / CENA 5 ZŁ

EFNI

Nie wylewajmy
dziecka z kąpielą

GDYNIA KOCHA FILM

**Siła tkwi w
DRUTEXIE**

ORŁY POMORSKIE 2015

**Wszystko
przed nami**
Zbigniew
Ciecholewski
Wentylacje

**WIZJONER
GÓRSKI**
buduje
z rozmachem

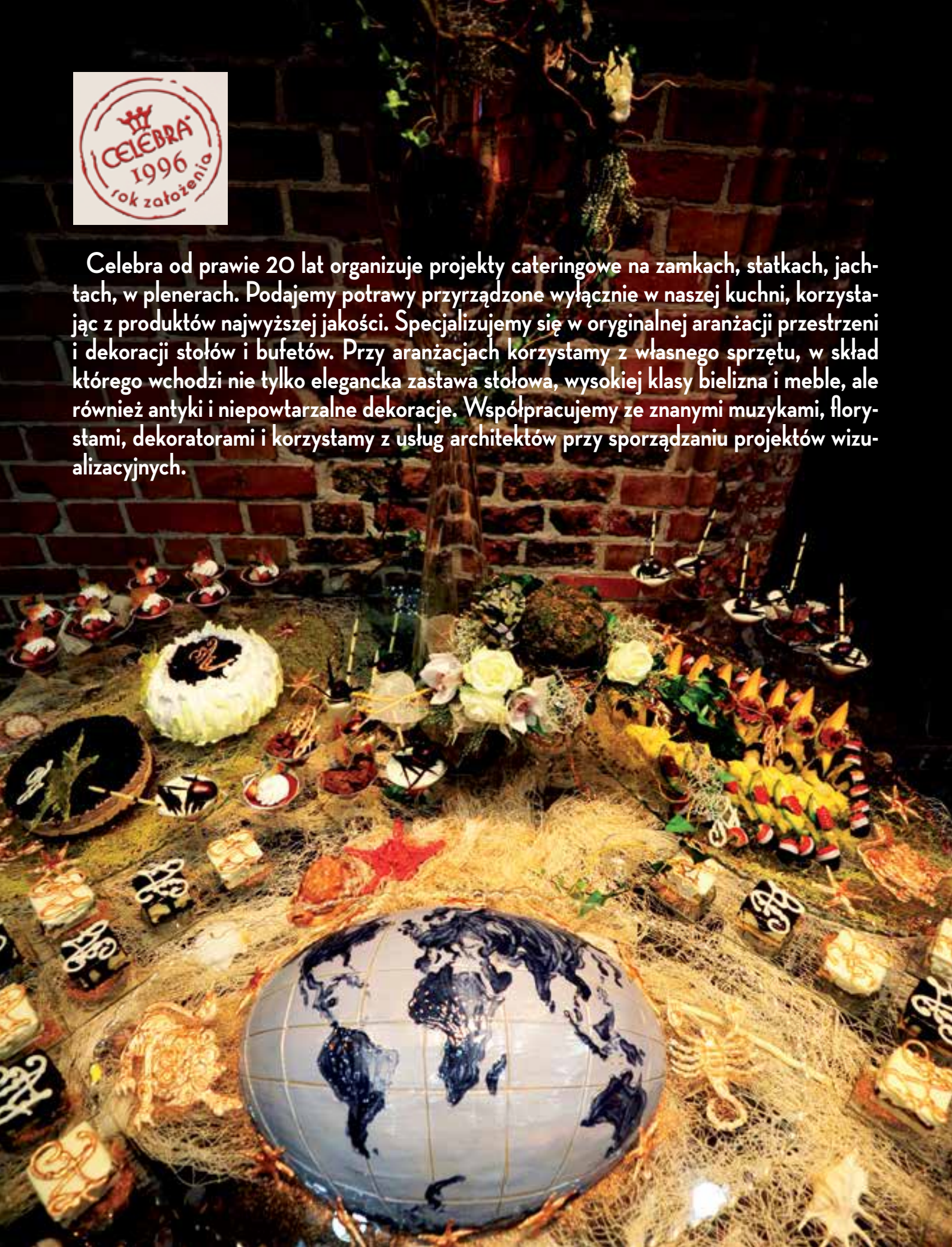




Laureaci Orłów Pomorskich 2015 z organizatorami. Od lewej: Leszek Kopeć, Gdynskie Centrum Filmowe, Renata Mroczkowska-Jankowska, red. naczelna Magazynu Pomorskiego, Zbigniew Ciecholewski, Zbigniew Ciecholewski-Wentylacje sp. z o.o., aktor Mirosław Baka, Henryk Jankowski, Gafako sp. z o.o., Andrzej Kasprzak, MTG S.A., Teresa Kamińska, PSSE sp. z o.o., Kazimierz Wierzbicki, Grupa Trefl SA, Bogdan Borusewicz, marszałek Senatu RP, Roman Walder, Toyota Walder i Lexus Pomorze, prof. Edmund Wittbrodt, senator RP, Leszek Gierszewski, Drutex SA, Bogdan Górski, PB Górski sp. z o.o., Krzysztof Rudziński, Pomorska Kolej Metropolitarna, Grażyna Wiatr, prezes Wydawnictwa Prasowego Edytor.



Celebra od prawie 20 lat organizuje projekty cateringowe na zamkach, statkach, jachtach, w plenerach. Podajemy potrawy przyrządzone wyłącznie w naszej kuchni, korzystając z produktów najwyższej jakości. Specjalizujemy się w oryginalnej aranżacji przestrzeni i dekoracji stołów i bufetów. Przy aranżacjach korzystamy z własnego sprzętu, w skład którego wchodzi nie tylko elegancka zastawa stołowa, wysokiej klasy bielizna i meble, ale również antyki i niepowtarzalne dekoracje. Współpracujemy ze znanymi muzykami, florystami, dekoratorami i korzystamy z usług architektów przy sporządzaniu projektów wizualizacyjnych.



NASZE ROZMOWY

- 30.** Siła tkwi w rodzinie
 - rozmowa z Leszkiem Gierszewskim, właścicielem i prezesem Zarządu Drutex SA
- 34.** Górski buduje z rozmachem
 - rozmowa z Bogdanem Górskim, prezesem Zarządu Przedsiębiorstwa Budowlanego Górski sp. z o.o.
- 38.** Wszystko przed nami – rozmowa ze Zbigniewem Ciecholewskim, właścicielem i prezesem Zarządu spółki Ciecholewski-Wentylacje
- 42.** Port Gdańsk ma się świetnie
 - rozmowa z Dorotą Raben, prezes Zarządu Portu Morskiego Gdańsk SA
- 58.** Moda na Lubianę
 - rozmowa z Krystyną Wawrzyniak, prezesem Zarządu Lubiana SA
- 72.** Opatrzność nad nami czuwała
 - rozmowa z Marią Okonek, b. dyrektor generalną Cappelli Gedanensis

AKTUALNOŚCI

- 2.** XII Gala Orłów Pomorskich
- 46.** Forum Gospodarki Morskiej
- 48.** Zarząd Portu Gdynia bogatszy o nowe tereny
 - 48.** Interizon wyróżniony
- 49.** XVII Międzynarodowe Targi Morskie BALTEXPO
- 50.** V Europejskie Forum Nowych Idei w Sopocie
 - 52.** Pomorze wygrało z kryzysem
 - 53.** Kamrat wiceprezesem Energii
- 54.** Ruszyła Pomorska Kolej Metropolitarna
- 56.** Miliard do wydania, czyli Zintegrowane Inwestycje Terytorialne
 - 57.** W rytmie Kaszub – konferencja NORDY
 - 61.** Polska pięknieje dzięki Gdyni
 - 62.** Pomorscy samorządowcy odznaczeni
 - 63.** Pomorskie Centrum Arbitrażu i Mediacji
 - 64.** Rekordowe Targi TRAKO
- 66.** Otwarcie Gdynskiego Centrum Filmowego
 - 68.** Festiwal filmowy w Gdyni
 - 74.** 70 lat Filharmonii w Gdańsku
 - 75.** Benefis Maćka Kosycarza
 - 76.** Kto się boi Virginii Woolf?
- 77.** Bursztynowe cacka – Targi Ambermart
- 78.** Płyty z Czarnej Wody na amerykańskich autostradach
- 80.** Domy składane jak klocki lego powstaną w Fabryce Ekoinbud
 - 81.** Nowy oddział Muzeum Narodowego w Gdańsku
 - 82.** Muzeum Tradycji Szlacheckiej
 - 82.** Grass już na trasie
 - 84.** Konferencja Vivadental na PG
 - 86.** Wiecha na Trytonie
- 87.** Z widokiem na Zatokę – otwarcie nowego hotelu w Gdyni
 - 88.** Jesienne regaty w Gdańsku
 - 90.** Budowanie na ograniczeniach
 - 92.** Nowe zakłady recyklingu
- 94.** Janda zaśpiewała dla Gdańskiego hospicjum
 - 94.** 50 lat gdańskich archiwistów
 - 94.** Z Jandą pomagali hospicjum



47



50



69



75

Na okładce: Mirosław Baka,
dwukrotny laureat Orła Pomorskiego
Fot. Sławomir Panek

MAGAZYN
POMORSKI

www.magazynpomorski.eu

Wydawnictwo Prasowe „Edytor” sp. z o.o.
81-596 Gdynia, ul. P. Gojawczyńskiej 3/C/6
tel./fax. 58 629-19-95
e-mail: redakcja@magazynpomorski.eu

Prezes: Grażyna Anna Wiatr
Redaktor naczelna:
Renata Mroczkowska-Jankowska
Skład: Maciej Jurkiewicz, www.produktart.com.pl

Zespół redakcyjny: Anna Kwiatek, Mirosław Begger, Cezary Spigarski,
Barbara Miruszewska, Aleksandra Jankowska, Jerzy Uklejewski
Dział foto: AJF Media, Maciej Kosycarz KFP, Mieczysław
Majewski, Sławomir Panek, Radosław Michalak, Wikipedia.

XII gala rozstrzygnięcia plebiscytu Orzeł Pomorski i XX-lecie

Wydawnictwa Prasowego „Edytor”

Orły w górę!

W tym roku XII gala rozstrzygnięcia czytelniczego plebiscytu Orzeł Pomorski zbiegła się z XX-leciem Wydawnictwa Prasowego „Edytor” sp. z o.o. wydającego „Magazyn Pomorski”. Plebiscyt odbywa się pod patronatem marszałka województwa pomorskiego Mieczysława Struka, wojewody pomorskiego Ryszarda Stachurskiego oraz Telewizji Polskiej Gdańsk. W historycznej sali Dworu Artusa, gdzie tradycyjnie odbywa się gala, zgromadzili się liczni goście, przedstawiciele władz centralnych i samorządowych, naukowcy, biznesmeni i politycy, by świętować wielki dzień Orłów Pomorskich oraz jubileusz Wydawnictwa.

Uroczystą galę, którą poprowadził Konrad Mielnik, dziennikarz Radia Gdańsk, otworzył koncert w wykonaniu kwartetu Cappelli Gedanensis.

Gości powitała Grażyna Wiatr, prezes Wydawnictwa Prasowego „Edytor” wydającego „Magazyn Pomorski”, dziękując zebrany za liczne przybycie i ciepłe słowa pod adresem Wydawnictwa oraz gratulując laureatom plebiscytu Orła Pomorskiego ogromnego sukcesu, który jest owocem ich pracy, determinacji i kreatywności.

W imieniu patronów plebiscytu wystąpili wicewojewoda Michał Owczarzak i wicemarszałek Krzysztof Trawicki. Gratulując jubileuszu Wydawnictwa, podkreślali, że cieszy ich, że województwo pomorskie rośnie w siłę, mając tak znakomitych przedsiębiorców, naukow-



Grażyna Wiatr, prezes Wydawnictwa Prasowego Edytor, Renata Mroczkowska-Jankowska, redaktor naczelna Magazynu Pomorskiego.

ców i przedstawicieli kultury, którzy ze wszelkim zasługują na miano Orłów Pomorskich.

Adam Korol – minister sportu, oraz Paweł Orłowski – podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, w swoich przemówieniach zaakcentowali, że w całej historii plebiscytu Orzeł Pomorski laureatami zostają ludzie wyjątkowi, którzy stale doskonalą siebie, a swoje firmy wznoszą na wyżyny, jednocześnie nie szczędząc nakładów na rzecz swojego środowiska.

Na przestrzeni dwunastu lat istnienia plebiscytu Orłami Pomorskimi zostawali samorządowcy i uczeni, politycy i artyści, biznesmeni i sportowcy, firmy i fundacje. O tym, że czytelnicy „Magazynu Pomorskiego” wybierają nietuzinkowe postaci i nietuzinkowe firmy,

najlepiej świadczą dotychczasowi laureaci, wśród których są m.in. b. premier Donald Tusk, b. prezydent RP Lech Wałęsa, eurodeputowani Janusz Lewandowski i Jan Kozłowski, samorządowcy: Paweł Adamowicz, Wojciech Szczurek, Jacek Karnowski oraz Krzysztof Hildebrandt, prezesi świetnie prosperujących i rozwojowych firm, m.in. Paweł Olechnowicz (Grupa Lotos SA), Janusz Jarosiński (Zarząd Morskiego Portu Gdynia SA), Zbigniew Canowiecki (Związek Pracodawców Pomorza), przedstawiciele nauki: prof. Janusz Rachoń (b. rektor PG), prof. Jacek Jassem (Akademia Medyczna w Gdańsku) oraz stowarzyszenia i fundacje, m.in. Fundacja Na Rzecz Wspierania Rozwoju Polskiej Farmacji i Medycyny, „Caritas”, „Dobroczynność” oraz „Czerwona Róża”.



Michał Owczarzak, wicewojewoda pomorski, reprezentujący Patrona Gali Orłów Pomorskich.



Wicemarszałek Krzysztof Trawicki - reprezentujący Patrona.

W TYM ROKU STATUETKI ORŁA POMORSKIEGO, WYKONANE PRZEZ GDAŃSKĄ RZEŹBIARKĘ KATARZYNĘ KONIECZNĄ, OTRZYMALI:

Laureat Laureatów Orła Pomorskiego
Teresa Kamińska, prezes Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej sp. z o.o., była minister w rządzie Jerzego Buzka
Laudację wygłosił Paweł Orłowski Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju

Honorowy Orzeł Pomorski:
Bogdan Borusewicz, marszałek Senatu, działacz opozycji demokratycznej w latach PRL
Laudację wygłosiła Henryka Krzywonos-Strycharska, działaczka opozycji w latach PRL, sygnatariuszka Porozumień Sierpniowych

Laureat Orła Pomorskiego Innowacyjności:
Drutex SA
Nagrodę odebrał prezes Leszek Gierszewski
Laudację wygłosił Roman Zaborowski, senator RP, b. wojewoda pomorski

Laureaci Orła Pomorskiego 2015 (wg alfabetu)

1. Mirosław Baka, aktor filmowy, teatralny i telewizyjny
Laudację wygłosiła Katarzyna Figura, aktorka filmowa, telewizyjna i teatralna

2. Zbigniew Ciecholewski, prezes Zarządu Ciecholewski Wentylacje sp. z o.o.
Laudację wygłosił Zbigniew Canowiecki, prezes Pracodawców Pomorza

3. Gafako sp. z o.o.
Nagrodę odebrał prezes Zarządu

Henryk Jankowski
Laudację wygłosił Józef Poptawski, prezes Mostostal Pomorze SA

4. Gdynskie Centrum Filmowe
Nagrodę odebrał Leszek Kopeć, dyrektor Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych, prezes Zarządu



Pomorskiej Fundacji Filmowej w Gdyni, dyrektor Gdynskiej Szkoły Filmowej
Laudację wygłosił Julian Skelnik, Konsul Honorowy Królestwa Danii, przewodniczący Rady Gdynskiej Szkoły Filmowej

5. Przedsiębiorstwo Budowlane Górski sp. z o.o.
Nagrodę odebrał prezes Zarządu Bogdan Górski
Laudację wygłosił Bogdan Oleszek, przewodniczący Rady Miasta Gdańska

6. Andrzej Kasprzak, prezes Międzynarodowych Targów Gdańskich SA
Laudację wygłosił prof. dr hab. Jerzy Gwizdała, kanclerz Uniwersytetu Gdańskiego

7. Pomorska Kolej Metropolitalna SA
Nagrodę odebrał prezes Krzysztof Rudziński
Laudację wygłosił Sławomir Halbryt, prezes Regionalnej Izby Gospodarczej Pomorza

8. Grupa Trefl SA
Nagrodę odebrał założyciel, członek Rady Nadzorczej Kazimierz Wierzbicki
Laudację wygłosił Adam Korol, minister sportu i turystyki w rządzie Ewy Kopacz

9. Roman Walder, autoryzowany dealer koncernu motoryzacyjnego Toyota oraz Lexus na Pomorzu
Laudację wygłosił Leszek Kalkowski, prezes Zarządu Pika sp. z o.o.

10. Prof. dr hab. Edmund Wittbrodt
Laudację wygłosił prof. dr hab. inż. Henryk Krawczyk, rektor Politechniki Gdańskiej

Wszyscy laureaci, oprócz statuetek, otrzymali torby ze słodyczami ufundowane przez ZPC Bałtyk.

Takie same torby zostały rozlosowane wśród gości gali. Rozlosowano także nagrody ufundowane przez Marriott Courtyard Gdynia (trzy vouchery na nocleg w hotelu dla dwóch osób w pokoju klasy biznes). Nagrody wręczyli prezes ZPC Bałtyk Konrad Mickiewicz i dyrektor hotelu Marriott Joanna Stachowiak-Szczotko. Po gali odbył się bankiet przygotowany przez firmę Celebra.

PARTNERAMI GALI ORŁÓW POMORSKICH SĄ: GRUPA LOTOS, PORT GDYNIA, MOSTOSTAL POMORZE, BGŻ BNP PARIBAS, ALMAR, ZM NOWAK, TRANS POLONIA, PRACODAWCY POMORZA, KWIACIARNIA TELEWIZYJNA JUSTYNA.

Relację z Gali Orłów Pomorskich przygotowali: Ryszard Dmowski, Mieczysław Majewski, Sławomir Panek, Cezary Spigarski

Laureat Laureatów Orła Pomorskiego

Teresa Kamińska

prezes Zarządu Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej

Laudację wygłosił Paweł Orłowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju



Ukończyła studia z zakresu biologicznej ochrony wód, uzyskując tytuł zawodowy magistra inżyniera. Była pracownikiem naukowym w olsztyńskiej Akademii Rolniczo-Technicznej. Na początku lat osiemdziesiątych zaczęła działać w „Solidarności”, była represjonowana w stanie wojennym. Związana z Komisją Charytatywną Episkopatu Polski ds. Pomocy Osobom Represjonowanym. Od 1992 była przewodniczącą Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „S”, zasiadała w Komisji Krajowej Związku. Wchodziła w skład Rady Ochrony Zdrowia działającej przy Prezydencie RP Lechu Wałęsie.

W rządzie Jerzego Buzka od 1997 do 1999

pełniła funkcję ministra – członka Rady Ministrów ds. koordynowania reform społecznych. Później była prezesem Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych i szefową doradców premiera. W latach 1998–2002 była członkinią Komitetu Doradczego Urzędu Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi.

W 2007 objęła stanowisko prezesa zarządu Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Jej inicjatywie Pomorze zawdzięcza m.in. rewitalizację gdyńskich terenów po Stoczni Gdynia i przeobrażenie ich w Bałtycki Port Nowych Technologii.

W 2015 roku została odznaczona francuskim krzyżem komandorskim Orderu Narodowego Zasługi.

Honorowy Orzeł Pomorski

Bogdan Borusewicz

marszałek Senatu RP

Laudację wygłosiła Henryka Krzywonos-Strycharska, działaczka opozycji w latach PRL, sygnatariuszka Porozumień Sierpniowych

W 1968 roku, jeszcze jako licealista, został skazany na karę trzech lat pozbawienia wolności za rozklejanie ulotek własnej produkcji dotyczących wydarzeń marcowych. W latach siedemdziesiątych był współorganizatorem opozycji demokratycznej w Lublinie i na Wybrzeżu. W 1976 roku uczestniczył w akcji pomocy robotnikom Radomia i został członkiem Komitetu Obrony Robotników. W latach 1977–1978 współorganizował Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża. Był także jednym z redaktorów pism „Robotnik” i „Robotnik Wybrzeża”.

W 1980 roku był wśród organizatorów strajku sierpniowego w Stoczni Gdańskiej; współtworzył postulaty strajkowe. Po wprowadzeniu stanu wojennego kierował drugim strajkiem w Stoczni Gdańskiej w grudniu 1981 r. Przez ponad cztery lata ukrywał się i działał w podziemnych strukturach „Solidarności”. W latach 1984–1986 był członkiem Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej, następnie – Tymczasowej Rady NSZZ „Solidarność”. Od 1989 roku był



członkiem prezydium, a w latach 1990–1991 wiceprzewodniczącym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Od 1991 do 2001 r. był posłem na Sejm I, II i III kadencji.

W latach 1997–2000 był wiceministrem

w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. W latach 2001–2005 był wicemarszałkiem i członkiem Zarządu Województwa Pomorskiego.

Od 2005 roku jest marszałkiem Senatu VI, VII i VIII kadencji.

Laureat Orła Pomorskiego Innowacyjności

DRUTEX SA

Nagrodę odebrał prezes i właściciel – Leszek Gierszewski
Laudację wygłosił Roman Zaborowski, senator RP, b. wojewoda pomorski

Powołana w 1985 roku do życia przez Leszka Gierszewskiego firma DRUTEX SA zaczęła swoją działalność od produkcji siatki ogrodzeniowej, drutu i wyrobów z drutu. Przygoda z oknami, która trwa do dzisiaj, rozpoczęła się dwadzieścia jeden lat temu, kiedy DRUTEX uruchomił pierwszą linię do produkcji stolarki okiennej z PVC, a także półautomatyczną linię do produkcji szyb zespolonych. Następnym etapem w rozwoju DRUTEXU było uruchomienie produkcji stolarki z aluminium w 1999 roku. W latach 2000–2002 konsekwentnie poszerzano zdolności produkcyjne DRUTEXU, m.in. poprzez uruchamianie kolejnych linii do produkcji stolarki, linii do rozkroju szkła oraz automatycznych linii do produkcji szyb zespolonych. W 2002 roku rozpoczęto produkcję stolarki okiennej i drzwiowej z drewna. Od 1 lipca 2003 roku przedsiębiorstwo funkcjonuje jako DRUTEX Spółka Akcyjna.

Obecnie DRUTEX SA jest największym producentem stolarki otworowej z PVC w Europie. Jest firmą nowoczesną, stosującą w procesie produkcyjnym najnowsze rozwiązania technologiczne. Duże możliwości techniczne i produkcyjne, wspierane fachową wiedzą i doświadczeniem świetnie wyszkolonego zespołu, pozwalają realizować nawet najtrudniejsze i najśmielsze zamówienia stolarki okiennej, drzwiowej czy też fasad – zarówno z PVC, drewna, jak i aluminium.

W 2014 roku DRUTEX otworzył Europejskie Centrum Stolarki. Docelowo ECS będzie miało powierzchnię ponad 50 tys. mkw. Już teraz dzięki tej inwestycji DRUTEX podwoił swoje moce produkcyjne z 5 tys. do 10 tys. okien dziennie. Nowe hale produkcyjne to również inwestycje w zasięg działania firmy, która już teraz oferuje swoje okna na całym świecie – od Europy, przez USA, Meksyk, Australię czy Bliski Wschód.



Orzeł Pomorski

Mirosław Baka

Laudację wygłosiła Katarzyna Figura, aktorka filmowa, telewizyjna i teatralna



Wybitny aktor teatralny i filmowy. W 1988 roku ukończył Wydział Aktorski krakowsko-wrocławskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Gdy był jeszcze studentem, Krzysztof Kieślowski powierzył mu główną rolę w wielokrotnie nagradzanym „Krótkim filmie o zabijaniu”. Po pierwszym, jeleniogórskim sezonie od 1988 roku jest aktorem Teatru Wybrzeże, gdzie wystąpił m.in. w przedstawieniach „Wolność dla Barabasa”, „Pluskwa”, „Antoniusz i Kleopatra” i „Śmierć komiwojażera”. Za rolę

chłopca w spektaklu „Godzina kota” w 1994 roku odebrał nagrodę na XXIX Ogólnopolskim Przeglądzie Teatrów Małych Form w Szczecinie i statuetkę Pegaza. W 1996 roku został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z okazji pięćdziesięciolecia Teatru Wybrzeże. Za tytułową kreację w przedstawieniu szekspirowskim „Hamlet” zdobył nagrody wojewody gdańskiego i prezydenta, a ZASP przyznał mu Nagrodę im. Zelwerowicza (1998). Obecnie gra w „Seksie dla opornych” i „Raju dla opornych”, w „Czarownikach z Salem” i „Kto się boi Wirginii Woolf?”.

Na dużym ekranie zagrał m.in. w filmach: „Chce mi się wyc”, „Nad rzeką, której nie ma”,

„Pierścionku z orłem w koronie” i „Demonach wojny według Goi”. Rola gracza w dramacie „Amok” przyniosła mu nominację do nagrody Orła. W 1998 roku został laureatem prestiżowej Nagrody im. Leona Schillera.

Największą popularność aktor zdobył dzięki filmom „Reich” w reżyserii Władysława Pasikowskiego oraz „Wyrok na Franciszka Kłosa” w reżyserii Andrzeja Wajdy.

Fundator Fundacji „Życ z POMPA”, która działa od 2009 roku na rzecz dzieci leczonych przy pomocy pomp medycznych: do żywienia, do oddychania, do podaży leków przeciwbólowych i insuliny.

Orzeł Pomorski

Zbigniew Ciecholewski

właściciel i prezes Zarządu spółki Ciecholewski-Wentylacje
Laudację wygłosił Zbigniew Canowiecki, prezes Pracodawców Pomorza



Ciecholewski-Wentylacje sp. z o.o. istnieje na rynku od 1977 roku. Zajmuje się produkcją oraz wykonaniem instalacji wentylacyjnych i klimatyzacyjnych. Dysponuje dużym i elastycznym parkiem maszynowym. Specjalnością firmy są skomplikowane instalacje przemysłu farmaceutycznego, spożywczego, stoczniowego, a także instalacje w szpitalach, halach, biurach, centrach handlowych i salach widowiskowych.

Dynamiczny rozwój nastąpił na początku lat dziewięćdziesiątych. Firma zaczęła zdobywać rynki – najpierw pomorskie, potem zagraniczne – oraz wyspecjalizowała się w produkcji elementów instalacji wentylacyjnych. Ciecho-

lewski pojawił się na najbardziej prestiżowych budowach; w galeriach handlowych, w laboratoriach czy w audytorium na Wydziale Prawa i Administracji UG. Wśród pomorskich inwestycji warto wymienić także Centrum Medycyny Inwazyjnej w Gdańsku i stadion PGE Arena.

Obecnie 70 proc. produkcji trafia na eksport, głównie na rynki niemiecki, szwedzki, angielski, francuski i szwajcarski. Ciecholewski realizuje wiele zleceń dla stoczni w Hamburgu i Papenburgu, głównie w zakresie specjalistycznych instalacji okrętowych ze stali nierdzewnej. W latach 2007–2013 firma była dostawcą elementów wentylacji dla całej floty AIDA, liczącej łącznie siedem statków pasażerskich. Stale umacnia swoją pozycję

na rynku morskich urządzeń wentylacyjnych. Dla przykładu: w 2012 roku został oddany do użytku statek Innovation wyposażony w kompletny system wentylacji oparty na produktach Ciecholewskiego, a w stocznich niemieckich spółka wykonuje prace na jachtach należących do oligarchów ukraińskich i rosyjskich.

Na terenie zakładu znajdują się budynek biurowy, malarnia, magazyn i hale produkcyjne o łącznej powierzchni użytkowo-przemysłowej 10 000 mkw., bogato wyposażone w komputery, maszyny i specjalistyczny sprzęt służący do obróbki metali oraz stołówka zakładowa o powierzchni 182 mkw. oraz centrum badawczo-rozwojowe – R&D Center.

Orzeł Pomorski

GAFAKO

Statuetkę odebrał prezes Zarządu spółki – Henryk Jankowski
Laudację wygłosił Józef Popławski, prezes Mostostal Pomorze SA

Gafako sp. z o.o. powstała w 2003 roku w Gdańsku. Od 2009 roku prowadzi działalność w Gdyni. Praktycznie od pierwszych chwil obecności na rynku firma podejmowała się realizacji unikatowych projektów. Już w starej siedzibie w Gdańsku stosowano innowacyjne rozwiązania, które nigdy wcześniej nie były realizowane. Były to projekty złożone technicznie, których realizacja była możliwa tylko dlatego, że firma dysponowała odpowiednią kadrą i urządzeniami umożliwiającymi podejmowanie złożonych technicznie zleceń. W efekcie niemal od razu swoje produkty firma adresowała do klientów zagranicznych. Od 2005 roku Gafako stopniowo zaczęło wchodzić w branżę offshore. Obecnie na terenie Gafako budowane są m.in. konstrukcje stalowe, które następnie są poddawane mechanicznej obróbce. Produktem finalnym są elementy wyposażenia statków wykorzystywanych na terenach offshorowych do eksploatacji złóż naftowych i gazowych.

Gafako ma wszystkie certyfikaty umożliwiające wykonywanie konstrukcji dla rynku



offshore, zaczynając od podstawowego Certyfikatu Sterowania Jakością ISO 9001 przyznanego w 2004 roku, poprzez uprawnienia potwierdzające jakość spawania różnych gatunków stali. Firma wykonuje również konstrukcje pod nadzorem innych towarzystw klasyfikacyjnych.

Gafako posiada własne nabrzeże, a hale produkcyjne o łącznej powierzchni 13 000 mkw tworzą warunki dla każdej realizacji, w tym montażu mechanicznego oraz hydraulicznego. W sierpniu tego roku Gafako wzbogaciło się o nową halę produkcyjną o powierzchni 4200 mkw.

Orzeł Pomorski

Gdyńskie Centrum Filmowe

Nagrodę odebrał Leszek Kopeć – prezes Pomorskiej Fundacji Filmowej w Gdyni, dyrektor Filmowego Festiwalu w Gdyni i Gdyńskiej Szkoły Filmowej
Laudację wygłosił Julian Skelnik, Konsul Honorowy Królestwa Danii, przewodniczący Rady Gdyńskiej Szkoły Filmowej



Powstanie Gdyńskiego Centrum Filmowego stwarza niezwykłą przestrzeń do realizacji wydarzeń edukacyjnych, kulturalnych i artystycznych związanych z filmem i sztukami audiowizualnymi. GCF otwarto 13 września 2015 roku. [O uroczystym otwarciu GCF czytaj na stronie...] Ten wielofunkcyjny ośrodek kultury i edukacji filmowej nie powstałby jednak, gdyby nie wcześniejsze wieloletnie doświadczenia w tej dziedzinie. A także gdyby nie Leszek Kopeć – prezes Pomorskiej Fundacji Filmowej w Gdyni, dyrektor Filmowego Festiwalu w Gdyni oraz dyrektor Gdyńskiej Szkoły Filmowej.

Pomorska Fundacja Filmowa w Gdyni jest

współorganizatorem największego w Polsce, prestiżowego festiwalu filmowego, który odbywa się nad morzem już od 1974 roku. Za sprawą tej imprezy Gdynia od kilkudziesięciu lat przyciąga twórców polskiego kina i jego miłośników. Od dziewiętnastu lat dyrektorem tego największego w Polsce wydarzenia filmowego jest Leszek Kopeć. W ramach działalności Fundacji prowadzone są zajęcia edukacyjne z zakresu wiedzy o filmie i innych dziedzin sztuki oraz technik filmowych. Od 2010 roku działa Gdyńska Szkoła Filmowa, kształcąca studentów na Wydziale Reżyserii, która obecnie znalazła swoją siedzibę w Gdyńskim Centrum Filmowym. W GCF-ie już tętni filmowe życie: kino studyjne z ambitnymi propozycjami.

W planach są pokazy filmów z Planete+ Doc Film Festiwal, Pomorskie Warsztaty Filmowe, Gdyńskie Warsztaty Operatorskie i Scenariopisarskie, filmowy konkurs młodych twórców „Albatrosy” oraz konkurs Krótkich Form Filmowych „Cisza na planie”, Szkolne Warsztaty Filmowe i Ogólnopolski Konkurs Wiedzy o Filmie.

Orzeł Pomorski

Przedsiębiorstwo Budowlane Górski

Statuetkę odebrał właściciel i prezes firmy – Bogdan Górski
Laudację wygłosił Bogdan Oleszek, przewodniczący Rady Miasta Gdańska



Założycielem spółki PB Górski, ze stuprocentowym polskim kapitałem, jest Bogdan Górski, który w przeciągu trzydziestu lat stworzył prężną firmę budowlaną i developerską. Początkowo PB Górski było niewielką firmą usługową, realizującą głównie inwestycje dla gmin, spółdzielni mieszkaniowych oraz inwestorów prywatnych. W miarę stopniowego rozwoju i ekspansji biznesu zatrudnianych było coraz więcej ludzi, pojawiało się więcej inwestycji, a skala działalności zaczęła się rozrastać. Obecnie PB Górski jest w posiadaniu własnej żwirowni, maszyn do rozdrabniania kruszywa, jest także producentem betonu. Do rodziny Górskich należy także hurtownia materiałów budowlanych zaopatrująca budowy.

Wśród realizacji dewelopera są eleganckie inwestycje w prestiżowych lokalizacjach Trójmiasta. Deweloper w ostatnim czasie postawił także na inwestycje handlowo-usługowe. Powstająca Galeria Metropolia to unikalny projekt centrum handlowego zintegrowanego z dworcem kolejowym Gdańsk Wrzeszcz, gdzie do dyspozycji oddane zostaną różnorodne sklepy znanych marek, największy kompleks kinowy w okolicy, a także hotel i powierzchnie biurowe.

Najmłodszym z przedsięwzięć należących do grupy kapitałowej Przedsiębiorstwa Budowlanego Górski jest spółka Górski Energia, której głównym obszarem działalności jest fotowoltaika. Spółka oferuje swoim klientom dostęp do najnowocześniejszych technologii z zakresu odnawialnych źródeł energii.



Orzeł Pomorski

Andrzej Kasprzak

prezes Zarządu Międzynarodowych Targów Gdańskich SA

Laudację wygłosił prof. dr hab. Jerzy Gwizdała, kanclerz Uniwersytetu Gdańskiego

Andrzej Kasprzak na stanowiskach kierowniczych pracował m.in. w Chińsko-Polskim Towarzystwie Okrętowym Chipolbrok i w ministerstwie transportu. W latach 1996–1998 pracował jako wiceprezes Zarządu Morskiego Portu Gdańsk SA, przygotowując m.in. strategię rozwoju portu uniwersalnego. Następnie, w latach 2002–2006, był prezesem ZMP Gdańsk SA, przygotowując i realizując m.in. budowę głębokowodnego terminalu kontenerowego DCT.

Od czerwca 2004 roku jest przewodniczącym Rady Krajowej Izby Gospodarki Morskiej. Przed objęciem stanowiska w MTG Andrzej Kasprzak był prezesem Zarządu C.Hartwig Gdynia SA.

Od 2010 roku pełni funkcję prezesa Zarządu Międzynarodowych Targów Gdańskich SA. W krótkim czasie nie tylko dostosował działalność MTG SA do europejskich standardów wyznaczających rozwój branży, ale także w ciągu dwunastu miesięcy zrealizował budowę nowoczesnego Centrum Wystawienniczo-Kongresowego AmberExpo w Gdańsku-Letnicy. Nowoczesna infrastruktura i centrum konferencyjne na ponad tysiąc miejsc umożliwiają



realizację wydarzeń o charakterze targowym, a także organizację konferencji, seminariów, szkoleń czy warsztatów.

MTG to organizator m.in. Jarmarku Dominińskiego, Jarmarków Wiosennego i Gwiazd-

kowego, Międzynarodowych Targów Bursztynu, Biżuterii i Kamieni Jubilerskich Amberif, Targów Piekarnictwa, Cukiernictwa i Łodziarstwa Bałtyckich, Bałtyckich Targów Militarynych Balt-Military-Expo czy targów TRAKO.

Orzeł Pomorski

Pomorska Kolej Metropolitalna SA

Statuetkę odebrał prezes Zarządu PKM – Krzysztof Rudziński

Laudację wygłosił Sławomir Halbryt, prezes Regionalnej Izby Gospodarczej Pomorza



Pomorska Kolej Metropolitalna jest największą inwestycją w historii samorządu województwa pomorskiego, ale także pierwszą w Polsce linią kolejową wybudowaną przez samorząd wojewódzki. Nazywana jest przez wielu epokową inwestycją, która pochłonęła ponad 700 mln zł. Przygotowania do niej trwały ponad pięć lat, ale już od kilkunastu lat była ona marzeniem wielu samorządowców i inżynierów, którzy postulowali odbudowę zniszczonej w 1945 roku Kolei Koszowskiej. Pomorska Kolej Metropolitalna to alternatywa dla transportu drogowego oraz zupełnie nowe perspektywy dla mieszkańców regionu.

Powstanie Pomorskiej Kolei Metropolitalnej to doskonały przykład wizjonerskiego podej-

ścia do transportu kolejowego. Kiedy kilka lat temu projektowana była nowa linia kolejowa, część trasy wytyczono przez słabo zurbanizowaną część miasta. Wyznaczone zostały drogi dojazdowe, które w przyszłości mają służyć mieszkańcom nowych osiedli. Przewidziano bowiem, że po wybudowaniu nowej linii kolejowej puste pola zmienią się w niedalekiej przyszłości w nowe osiedla mieszkaniowe. Co więcej, część obszarów znajdujących się w pobliżu torów PKM przeznaczono na tereny rekreacyjne dla mieszkańców.

Głównym celem przyświecającym twórcom projektu było odciążenie pomorskich dróg oraz stworzenie alternatywnego środka transportu, który będzie wygodny i szybki, a także umożliwi po raz pierwszy od siedemdziesięciu lat dojazd z Gdańska na Kaszuby. Dzięki



odgałęzieniu w kierunku gdańskiej Osowy pociągi PKM dojeżdżają również do Gdyni, zatrzymując się po drodze stacji Gdańsk Osowa. W przyszłym roku planuje się budowę dwóch kolejnych przystanków PKM: Gdynia Karwiny i Gdynia Stadion wraz z węzłem transportowym Karwiny, który wybudować mają wspólnie miasta Gdynia i Sopot.

Regularne kursy PKM z pasażerami rozpoczęły się 1 września 2015 roku.

Orzeł Pomorski

Grupa Trefl SA

Statuetkę odebrał właściciel i prezes Zarządu – Kazimierz Wierzbicki
Laudację wygłosił Adam Korol, minister sportu i turystyki w rządzie Ewy Kopacz



Grupa Trefl SA to jedna z wiodących grup kapitałowych na Pomorzu, rozwijająca swoje spółki już od 1985 roku. Głównym obszarem działalności Grupy Trefl jest produkcja i dystrybucja puzzli, gier planszowych oraz kart do gry. Trefl SA od 2008 roku prowadzi także dystrybucję modeli samochodzików SIKU i jest wyłącznym dystrybutorem elektronicznych zabawek edukacyjnych marki VTech w Polsce. Grupa kapitałowa Trefl posiada też spółki dystrybucyjne na Węgrzech, Ukrainie i w Czechach. Produkty Trefla są eksportowane do pięćdziesięciu krajów świata.

Ważną domeną działalności Grupy Trefl jest rozwijanie sportu na Pomorzu. Obecnie firma

posiada trzy spółki sportowe, które wspierają drużyny Trefl Sopot (koszykówka męska), Lotos Trefl Gdańsk (siatkówka męska) i PGE Atom Trefl Sopot (siatkówka żeńska). Wszystkie drużyny uczestniczą obecnie w rozgrywkach ligowych na najwyższym szczeblu w Polsce.

Trefl posiada też spółkę mediową Baltic Media Group, w której skład wchodzi codzienna telewizja internetowa Pomorska TV oraz internetowa telewizja sportowa Trefl TV.

Najnowszym projektem Grupy Trefl SA jest Studio Filmów Animowanych, którego zadaniem jest produkcja filmów animowanych. We wrześniu 2014 roku studio rozpoczęło produkcję serialu 3D w technice animacji lalkowej pt. „Mały Wujcio”.



Orzeł Pomorski

Roman Walder

Autoryzowany Dealer koncernu motoryzacyjnego Toyota oraz Lexus na Pomorzu
Laudację wygłosił Leszek Kalkowski, prezes Zarządu Pika sp. z o.o.



Największy autoryzowany dealer koncernu motoryzacyjnego Toyota oraz Lexus na Pomorzu, mający trzy nowoczesne autoryzowane stacje dealerskie: Toyoty i Lexusa w Chwaszczynie, Toyoty w Rumii oraz Centrum Likwidacji Szkód (CLS Walder) w Chwaszczynie.

Firma świadczy kompleksowe usługi dla klientów indywidualnych oraz flotowych w zakresie sprzedaży samochodów nowych oraz używanych, ubezpieczeń i finansowania, usług serwisowych mechanicznych oraz napraw blacharsko-lakierniczych.

Firma Anro-Trade powstała w 1991 roku. Właścicielami od początku jej założenia są Teresa i Roman Walderowie. Z perspektywy lat firma dynamicznie rozwijała się, rozpo-

częto działalność w bardzo małym obiekcie w Chwaszczynie. Krok milowy został wykonany w 2004 roku, gdy w lutym otwarto w Chwaszczynie bardzo nowoczesny Serwis Blacharsko-Lakierniczy (CLS Walder), a we wrześniu w Rumii najnowocześniejszą wówczas na Pomorzu Stację Dealerską Toyoty, świadczącą pełen zakres usług dla klientów.

Cały czas podnosząc standardy producenta samochodów, w 2010 roku oddano do użytku w Chwaszczynie najnowocześniejszą w Polsce Północnej, Stację Dealerską Toyoty z miejscem na ekspozycję szesnastu aut w salonie oraz szesnastu stanowisk w serwisie mechanicznym. Odpowiadając na potrzeby klientów biznesowych, w czerwcu 2013 roku Anro-Trade otrzymało autoryzację fabryczną na sprzedaż i serwis samochodów marki Lexus. Obecnie



firma ma wysoko wykwalifikowaną kadrę pracowników ciągle podnoszących swoje kwalifikacje w Akademii Toyoty.

Roman Walder to też entuzjasta piłki nożnej, sponsor i były trener Arki Gdynia, obecnie właściciel KS Chwaszczyno.

Orzeł Pomorski

Prof. dr hab. Edmund Wittbrodt

Laudację wygłosił prof. dr hab. inż. Henryk Krawczyk, rektor Politechniki Gdańskiej

Edmund Wittbrodt to nauczyciel akademicki i polityk, profesor nauk technicznych. Zawodowo całe życie związany z Politechniką Gdańską, gdzie objął stanowisko profesora zwyczajnego. Do jego dorobku naukowego należy m.in. dwadzieścia monografii i skryptów, a także ponad dwieście oryginalnych twórczych publikacji naukowych. Uczestniczył w realizacji ponad stu dzieł opracowań dla przemysłu.

Od 1990 do 1996 roku sprawował funkcję rektora Politechniki Gdańskiej. Pełnił także funkcję przewodniczącego Rady Rektorów Pomorza Nadwiślańskiego i szefa Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych.

W latach 1997–2001 był członkiem Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. W latach 2000–2001 był ministrem edukacji narodowej w rządzie Jerzego Buzka.

Jest senatorem IV, V, VI, VII i VIII kadencji. Czynnie uczestniczy w działalności parlamentarnej. Jest przewodniczącym senackiej Komisji Spraw Europejskich, zasiada w Klubie Senatorów Platformy Obywatelskiej.

W 2012 został przewodniczącym Parlamentarnego Zespołu Wspierania Języka Esperanto, jest także członkiem honorowym Polskiego



Stowarzyszenia Europa-Demokracja-Esperanto.

Senator Wittbrodt jest inicjatorem utworzenia w Gdańsku siedziby Polskiej Agencji Kosmicznej (POLSA), która powołana została pod koniec lipca 2014 roku, oraz rozszerzenia jej

kompetencji. (Polska Agencja Kosmiczna ma od lipca br. swoją siedzibę w Gdańskim Parku Naukowo-Technologicznym).

Prof. Wittbrodt jest wieloletnim działaczem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego oraz Instytutu Kaszubskiego w Gdańsku.

Serdeczne gratulacje
dla tegorocznych laureatów
Orłów Pomorskich
składa

TPG
TRANS POLONIA GROUP



transpolonia.pl



SPECJALISTYCZNY TRANSPORT PRODUKTÓW PŁYNNYCH



TRANSPORT PŁYNNYCH
PRODUKTÓW CHEMICZNYCH



TRANSPORT PŁYNNYCH
MAS BITUMICZNYCH



TRANSPORT PŁYNNYCH
PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH



TRANSPORT PRODUKTÓW
W CHŁODNIACH



TRANSPORT
INTERMODALNY



Hanna Zych-Cisoń – członek Zarządu, i Krzysztof Trawicki – wicemarszałek województwa pomorskiego, Michał Owczarczak – wicewojewoda pomorski, Cornelia Pieper – Konsul Generalny Niemiec, i Renata Mroczkowska-Jankowska – redaktor naczelna „Magazynu Pomorskiego”.



Kwartet Cappelli Gedanensis w składzie: Katarzyna Kowacz i Katarzyna Rogalska (skrzypce), Agnieszka Urbanek (altówka) i Alicja Lach-Owsiany (wiolonczela).



Aktorka Katarzyna Figura i Jerzy Brodzikowski, dyrektor ds. Współpracy Międzynarodowej Instytutu Lecha Wałęsy.



Laureat Orła Pomorskiego Mirosław Baka z żoną Jolantą.



Laureaci Orła Pomorskiego, od prawej: Leszek Gierszewski, marszałek Bogdan Borusewicz, prof. Edmund Wittbrodt, Teresa Kamińska i Andrzej Kasprzak.



Grażyna Wiatr, prezes Wydawnictwa Prasowego Edytor, marszałek Bogdan Borusewicz, minister Adam Korol, podsekretarz stanu Paweł Orłowski oraz Senator Roman Zaborowski.



Od prawej: marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz, Henryka Krzywonos-Strycharska, Andrzej Czernomord – prezes Grupy CA, Danuta i prof. Edmund Wittbrodtowie, prezes Grażyna Wiatr i Violetta Szyzik – właścicielka Kliniki Stomatologicznej Vivadental.



Laureaci Orła Pomorskiego: Krzysztof Wierzbicki – właściciel Trefl SA, i Bogdan Górski – właściciel Przedsiębiorstwa Budowlanego Górski.



Prezes ZPC Bałtyk Konrad Mickiewicz wręcza wylosowane słodycze Ireneuszowi Cwirko, przewodniczącemu Rady Nadzorczej Stoczni Crist.



Od lewej: Zbigniew Canowiecki – prezes Pracodawców Pomorza, laureat Orła Pomorskiego Leszek Gierszewski – prezes Drutex SA i senator RP Roman Zaborowski.



Laureat Roman Walder z żoną Teresą i Janem Zarębskim, prezesem Gdańskiego Klubu Biznesu.



Ks. abp. senior Tadeusz Gocłowski gratuluje laureatowi Orła Pomorskiego Romanowi Walderowi.



Leszek Gierszewski, prezes Drutex SA, wita się z Grażyną Wiatr, prezes Wydawnictwa Prasowego Edytor. Obok stoi Renata Mroczkowska-Jankowska, redaktor naczelna Magazynu Pomorskiego.



Teresa Zarębska i prof. Henryk Krawczyk, rektor Politechniki Gdańskiej.



Od lewej: Marek Krzykowski prezes International Paper Kwidzyn i Bolesław Formela, wiceprezes Secespol.



Laureat Leszek Gierszewski prezes Drutex SA (plecami), dyrektor Drutex Adam Leik i Konsul Honorowy Królestwa Danii (po lewej).



Laureat Kazimierz Wierzbicki – Trefl SA, Zbigniew Jarecki – prezes Kaszubskiego Związku Pracodawców, Grażyna Wiatr – prezes Wydawnictwa Prasowego Edytor, Małgorzata Chmiel – radna Gdańska, laureat prof. Edmund Wittbrodt, Piotr Jan Ulatowski – kompozytor i pianista, oraz Adam Koperkiewicz – dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Gdańska.



Hanna Zych-Cisoń – członek Zarządu Województwa Pomorskiego, Maria Lewandowska – właścicielka Restauracji Gdańskiej, prof. Edmund Wittbrodt – laureat Orła Pomorskiego z żoną Danutą i córką.



Hanna Zych-Cisoń, członek Zarządu Województwa Pomorskiego, Zbigniew Jarecki, prezes Kaszubskiego Związku Pracodawców.



Redaktor naczelna Renata Mrczkowska-Jankowska i minister Adam Korol.



Laureat Kazimierz Wierzbicki (Trefl SA) z Grażyną Wiatr – prezes wydawnictwa, i Renatą Mrczkowską-Jankowską, redaktorką naczelną „Magazynu Pomorskiego”.



Ireneusz Ćwirko i Krzysztof Kulczycki – Rada Nadzorcza Stoczni Crist, laureat Henryk Jankowski.



Laureat Henryk Jankowski z żoną, obok Elżbieta Rembiasz, prezes firmy Restal z mężem, Iwona Grudzień, właściciel firmy Gastro.



Laureat Orła Pomorskiego Zbigniew Ciecholewski z żoną i córką.



Halina Ostrowska, właścicielka firmy Anro. W głębi Roman Koliński rzecznik Międzynarodowych Targów Gdańskich.



Jakub Szadaj, przewodniczący Niezależnej Gminy Wyznania Mojszowego.



Jan Zacharewicz, prezes Biura Doradztwa Ekonomicznego i Prawnego.



Małgorzata Tobiszewska, dyrektor Instytutu Rozwoju Kadr.



Posel na Sejm RP Piotr Bauć.



Laureat Orła Pomorskiego Leszek Kopec z żoną.



Teresa Zarębska, prezes firmy Nata, w głębi Jan Zarębski, prezes Gdańskiego Klubu Biznesu.



Józef Popławski, prezes Mostostal Pomorze z żoną Zofią.



Cornelia Pieper, Konsul Generalny Niemiec w Gdańsku, pracownikami konsulatu i prezes Grażyną Wiatr.



Iwona i Bogdan Górscy z Zarządu Przedsiębiorstwa Budowlanego Górski oraz prezes Grażyna Wiatr i redaktor Renata Mroczkowska-Jankowska.



Iwona Górską, wiceprezes Przedsiębiorstwa Budowlanego Górski (z prawej), i Renata Mroczkowska-Jankowska, redaktor naczelna Magazynu Pomorskiego.



Małgorzata Chmiel – radna Gdańska (z lewej), i Krystyna Gozdawa-Nocon, b. wicewojewoda pomorski.



Prezes OPEC Gdynia Janusz Różalski z żoną.



Laureat Mirosław Baka i Anna Lipowska – Centrum Handlowe Kaszuby.



Michał Owczarczak – wicewojewoda pomorski, Jerzy Borowczak – poseł na Sejm, Adam Korol – minister sportu i turystyki, Dariusz Gobis – dyrektor Pomorskiej Izby Rzemieślniczej MSP, i Bogdan Oleszek – przewodniczący Rady Miasta Gdańsk.



Iwonę Canowiecką i ks. abp. seniora Tadeusza Gochłowskiego witają Grażyna Wiatr. W głębi Leszek Kalkowski, prezes Pika sp. z o.o. i Rafał Bielawski, prezes GZT Telkom-Telmor sp. z o.o.



Laureat Orła Pomorskiego Roman Walder z żoną Teresą.



Od lewej: Aleksandra, Maciej i Krzysztof Walder z żoną.



Od prawej: marszałek Bogdan Borusewicz, minister Adam Korol i wiceminister Paweł Orłowski.



Henryk J. Lewandowski prezes Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Gdańskiego.



Katering przygotowała firma Ceremonia, a tort Cukiernia Wega.



Orzeł Pomorski Innowacyjności Siła tkwi w rodzinie



Leszek Gierszewski – właściciel i prezes Zarządu firmy Drutex SA odpowiada na pytania „Magazynu Pomorskiego”

Nazwa firmy od wielu lat jest nieadekwatna do profilu działalności. Czy nigdy nie kusiło Pana, aby ją zmienić?

Zmienić nazwę? Nie ma takiej opcji. W Polsce większość już wie, że Drutex to najlepsze okna, a za granicą nazwa świetnie się wymawia, jest łatwa do zapamiętania. Dlaczego więc miałbym zastanawiać się nad jej zmianą? Nonsens.

Wszystko zaczęło się za czasów tzw. komuny – w 1985 roku założył Pan firmę produkującą drut i siatki druciane, która dobrze prosperowała. Kiedy w 1994 roku zmienił Pan diametralnie profil firmy, biorąc się za okna, zadziwił Pan nawet swoich współpracowników. Skąd taki pomysł, który zresztą okazał się strzałem w dziesiątkę?

Uruchomienie produkcji okien nastąpiło dopiero w 1994 roku i było konsekwencją rozwoju firmy. Zaczynaliśmy, jak sama nazwa wskazuje, od produkcji siatek i drutów. Zaangażowanie się w nową dziedzinę produkcji stanowiło nie lada wyzwanie. Po części produkcja okien była wynikiem naturalnej chęci ekspansji przedsiębiorstwa, ale również intuicji i przypadku. Moja wizyta na targach budowlanych w Gdańsku, gdzie miałem okazję zapoznać się z maszynami, urządzeniami i zasadami produkcji okien, upewniła mnie w przekonaniu, że to właściwy kierunek.

Drutex SA jest firmą rodzinną, w której pracują Pana dzieci i nawet krewni. Niemniej firma rodzinna kojarzy się raczej z niewielkim przedsiębiorstwem, a Drutex, zatrudniając ponad dwa tysiące stu pracowników bardziej przypomina korporację.

Czy według Pana można mówić, że z firmy rodzinnej powstała korporacja?

Jesteśmy firmą rodzinną i zawsze nią będziemy, mimo że wielkością przypominamy korporację. W tym tkwi nasza siła. W firmie pracuje moja córka, która jest wiceprezesem, bratanek, zięć, szwagier, bracia. To ludzie bardzo ambitni, nikt nie odmówi im kompetencji. Są po prostu profesjonalistami w swoich dziedzinach. Co najważniejsze, rozumiemy się w lot. Nie potrzebujemy narad, posiedzeń, konferencji, typowych właśnie dla korporacji. Decyzje podejmujemy szybko, bo nikt nikomu nie musi godzinami uzasadniać słuszności swojej opinii. W świecie rosnącej konkurencji na rynku globalnym to bardzo duży atut.

Nie sposób nie zapytać, jak to się stało, że z małej firmy produkującej drut i siatki w niewielkim Bytowie powstało potężne

przedsiębiorstwo eksportujące wyroby na rynki europejskie i światowe?

Jesteśmy i zawsze byliśmy konsekwentni w działaniu. Przy tym zawsze gramy fair. Na takich podstawach można zbudować firmę stabilną, wiarygodną i budzącą zaufanie. Nam się udało i myślę, że prawdziwe sukcesy dopiero przed nami.

Czyli Pana recepta na sukces brzmi...

Recepty na sukces się nie zdradza. Zresztą każdy biznes, każda firma ma swoją specyfikę, więc trudno byłoby rekomendować jedną strategię, identyczne zasady do różnych profili działania. Gdyby to było takie proste, dziś na świecie mielibyśmy wyłącznie firmy świętujące wielkie sukcesy w biznesie. Chociaż każdy biznes łączy na pewno jedno: ludzie. Niezależnie od branży czy firmy, to właśnie oni są budow-

Banki oferują parasol,
kiedy świeci słońce,
a zabierają go,
gdy pada deszcz.

niczymi sukcesów wielu przedsiębiorstw. Na zwycięstwa rynkowe zawsze pracuje się drużynowo.

A tak przy okazji ekspansji Pana firmy na rynki światowe – gościł Pan w hotelu Hilton w Nowym Jorku, gdzie zamontowane są okna z Pańskiej firmy?

Jeszcze nie miałem okazji, ale mam nadzieję, że kiedyś nadrobię te zaległości. Z drugiej strony nie jest możliwe, żebym odwiedzał wszystkie tego typu prestiżowe inwestycje, w których zamontowaliśmy nasze okna. Jesteśmy przecież na całym świecie od lat. A to oznacza miliony sprzedanych okien.

Na liście krajów, do których firma eksportuje okna, nie ma naszych wschodnich sąsiadów. To przypadek czy też polityka firmy?

Rzeczywiście, nie sprzedajemy naszych



Na zwycięstwa
rynkowe zawsze
pracuje się drużynowo.



okien na rynki wschodnie. Ale tylko bezpośrednio. Nasze okna znajdują się zarówno na Białorusi, Ukrainie, jak i w Rosji. Mamy prężnie działającą sieć sprzedaży, która dba, by okna Drutexu znalazły się w każdym zakątku świata.

Inwestycje typu Europejskie Centrum Stolarki pochłaniające 200 mln zł przyprawiają o zawrót głowy. Nie boi się Pan tak wielkich przedsięwzięć?

Sklamałbym, gdybym powiedział, że nie miałem obaw. Każdy by miał. Ale biznes ma to do siebie, że wygrywa ten, kto mimo wszystko potrafi podejmować ryzyko i lubi wyzwania. Zawsze powtarzam, że trzeba wiedzieć, kiedy powiedzieć tak lub nie. Tak

Myślę, że już dawno przestały być instytucją zaufania publicznego.

Producentów okien w naszym kraju jest całkiem sporo. Co wyróżnia Drutex na tle innych firm tego typu?

Produkty wysokiej jakości, profile PCV wyłącznie z materiału pierwotnego, szybkość działania, najkrótsze na rynku, siedmiodniowe terminy realizacji zamówień, kompleksowość oferty. I mógłbym tak wymieniać jeszcze długo, ale nie o to chodzi. Mamy świetny miks jakości – cena, produkt i marketing. Zawsze gramy fair i w tym tkwi nasza siła.

Jest Pan laureatem wielu prestiżowych nagród. Które z nich ceni Pan najbardziej?

Każde wyróżnienie jest ważne. Każda nagro-

się składa, że ja od trzydziestu lat jeszcze się nie pomyliłem, przynajmniej w strategicznych kwestiach.

Czy chodzą Panu po głowie kolejne tej rangi inwestycje?

Oczywiście, biznes nie znosi próżni. A ja jestem trochę takim niespokojnym duchem. Kolejne inwestycje mnie nakręcają. Tym bardziej, że realizowane są z sukcesem.

Drażę temat inwestycji, gdyż z licznych wywiadów wiem, że ma Pan do banków ograniczone zaufanie, a z takich form jak leasing czy outsourcing nie chce Pan korzystać. Skąd taka nieufność?

Doświadczenie. Banki oferują parasol, kiedy świeci słońce, a zabierają go, gdy pada deszcz.

da to potwierdzenie słuszności realizowanej strategii. Każda to nobilitacja i motywacja do dalszego działania.

Znana jest Pana miłość do piłki nożnej. Jest Pan sponsorem klubu piłkarskiego Drutex-Bytovia. Ponadto firmę promuje trzech znanych piłkarzy, w tym Kuba Błaszczykowski. Czyżby kiedyś marzyła się Panu kariera piłkarza?

Jak każdemu młodemu chłopakowi. Lubilem grać w piłkę. Jednak bardziej niż kariera sportowca pociągał mnie biznes, a szczególnie produkcja. Chyba od zawsze miałem do tego smykałkę.

Jakie plany ma Pan na najbliższą i dalszą przyszłość?

Ambitne, jak zawsze.



Górski buduje z rozmachem

Rozmowa z Bogdanem Górskim, prezesem Przedsiębiorstwa Budowlanego Górski sp. z o.o., laureatem Orła Pomorskiego



Na terenie dawnego browaru w historycznej części Gdańska-Wrzeszcza tuż za stacją kolejową przyciąga wzrok budowana galeria handlowa. Za nią rozpościera się wielki teren budowy. Zaniedbana część Wrzeszcza za torami przekształcana jest w nowoczesną wielkomiejską dzielnicę...

Nasza firma tworzy tu Osiedle Browar Gdański, a w pobliżu powstaje Galeria Metropolia,

centrum handlowe zintegrowane z dworcem kolejowym Gdańsk Wrzeszcz. W galerii do dyspozycji klientów oddane zostaną sklepy różnych marek, największy kompleks kinowy w okolicy, a także hotel i powierzchnie biurowe. Na terenie dawnego browaru w sąsiedztwie odrestaurowanych zabytków wkomponowane zostały nowoczesne zespoły apartamentowe. Znajdują się tam budynki mieszkalne, w których można znaleźć kawalerki, apartamenty o metrażu od 36 do 130 mkw.

a także ekskluzywne lofty o wysokim standardzie. Wśród restaurowanych budynków znajduje się m.in. Willa Dyrektora, Transformatorownia, Bednarnia czy Nowa Suszarnia Słodu. W Willi Dyrektora powstanie wyjątkowy, dwupoziomowy apartament z sześcioma pokojami, tarasem i ogrodem zimowym, który liczyć będzie prawie 500 mkw. W ofercie Browaru Gdańskiego będą również lokale z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową, medyczną i gastronomiczną.



Wizualizacja - widok na mostek i browar od strony ulicy Kilińskiego.

Wszystko to znajdzie miejsce na terenie dawnego browaru?

Mamy do dyspozycji obszar 12 ha. Obiekty kulturalne umiejscowione zostaną w historycznych piwnicach i zabudowie Browaru Gdańskiego. Planujemy stworzenie interaktywnego Muzeum Browaru Gdańskiego. W ramach projektu Browar Kulturalny w podziemiach powstanie galeria sztuki, sala koncertowa na tysiąc dwieście osób, klub, kino studyjne, Minibro-

war Hevelius, skład wina, autorskie restauracje, bookarnia (kawiarnia-księgarnia) i barbershop. Komunikacja między lokalami odbywać się będzie za pomocą podziemnej uliczki położonej ok. 6 m pod poziomem terenu) stanowiącej zabytkowy korytarz. Główne wejście do kompleksu piwnic będzie się znajdować na centralnym placu Browaru, a drugie od strony Placu Wybickiego. Podziemny korytarz będzie ogólnodostępny, a po obu jego stronach znajdą

się przykryte sklepieniami kolebkowe sale. Na najniższej kondygnacji piwnic, na powierzchni ponad 1200 mkw. powstaną termy. W sklepionych piwnicach zaaranżowane zostaną obszary o odmiennej temperaturze, oświetleniu oraz kameralnych miejscach wypoczynku. Termy w Browarze Gdańskim będą przestrzenią rekreacyjną oferującą m.in. sauny, masaże, zabiegi, baseny, bar, szatnie.

Kiedy planowane jest zakończenie tych wielkich przedsięwzięć?

Całość będzie gotowa za kilkanaście miesięcy, w kwietniu 2017 roku. Otwarcie Galerii Metropolia nastąpi już we wrześniu 2016 roku.

Inwestycja Browar Gdański to także przebudowa starych, zabytkowych obiektów. Czy wymaga to zgody wojewódzkiego konserwatora zabytków?

Tak, zawsze przy tego typu inwestycjach liczy się jego opinia. Niejednokrotnie przeprowadzaliśmy już rewitalizację zabytkowych obiektów. W Chojnicach np. odbudowaliśmy osiemnastowieczny budynek szpitala o powierzchni 4,5 tys. mkw., który prawdopodobnie będzie kupiony przez Władze Miasta. W Gdańsku na Starówce odbudowaliśmy kamienicę Tobiasza. Powstał tam dwupiętrowy apartamentowiec z historyczną, odrestaurowaną elewacją zewnętrzną. Obiekt ten pozostanie własnością naszej firmy.

Inwestycje handlowo-usługowe to nowa sfera działalności: firma zaczynała jeszcze w 1981 roku od usług budowlanych



Wizualizacja odnowionego wejścia głównego do budynku przy ul. Tobiasza w Gdańsku.



Wizualizacja placu przed budynkiem dyrekcji i wazelni/suszarni słodu na terenie browaru.



Wizualizacja - widok na część mieszkalną i plac publiczny przy warzelni/suszarńi.

i potem budynków mieszkalnych. Jak to było na początku?

Faktycznie zaczynaliśmy od usług budowlanych, potem budowaliśmy obiekty dla spółdzielni mieszkaniowych oraz szkół. W latach osiemdziesiątych zatrudnialiśmy ponad siedemdziesiąt osób. W 1997 roku kupiliśmy pierwszą parcelę budowlaną w Kartuzach i tam powstał nasz pierwszy deweloperski budynek mieszkalny. Potem zaczęliśmy budować mieszkania w Gdańsku na Ujeścisku, na terenie dawnego poligonu. Na Osiedlu Piastów mieszka teraz kilka tysięcy ludzi. I tak to się zaczęło...

Firma PB Górski budowała mieszkania na wielu trójmiejskich osiedlach...

Mamy za sobą wiele inwestycji mieszkaniowych. Na malowniczym wzgórzu powstało Osiedle Pohulanka, budowaliśmy też na Zaspie na Osiedlu Rozstaje, na Osiedlu Do Studzienki, Młyniec, w Jasieniu, na Karwinach i na Osiedlu Bernadowo w Gdyni. Naszym dziełem są kamienice nad Motławą i wiele innych obiektów, wszystkich nie sposób tu wymienić. Zamierzamy w najbliższym czasie budować obiekty mieszkalne na Szafarni, gdzie powstanie komfortowe osiedle Angielska Grobla. Na Przymorzu powstaje Osiedle Nowa Lęborska,

a w Gdyni przy ul. Św. Piotra, w sąsiedztwie Sea Towers postawiony będzie wysoki apartamentowiec z widokiem na Zatokę Gdańską.

Ile osób zatrudnionych jest w firmie?

Obecnie około ośmiuset wraz z podwykonawcami z branży elektrycznej, sanitarnej itd. Korzystamy z usług biur projektowych, np. Galerię Metropolia projektowało biuro Arch

Deco. Jesteśmy firmą rodzinną. Moja żona Iwona Górski pełni funkcję wiceprezesa, zajmuje się sprawami pracowników, wynagrodzeniami, reklamą. Jeden z moich braci jest dyrektorem technicznym, drugi zajmuje się sprzętem, a trzeci – transportem. Moje dwie siostry również związane są z firmą, Jedna pracuje w sekretariacie, druga ma firmę ogrodniczą, która aranżuje nam otoczenie.



Wizualizacja placu węglowego na terenie browaru.



Wizualizacja piwnic wodnych - adaptacja poziomu 2 na baseny.

Mamy syna Marcina, niedawnego absolwenta inżynierii środowiska i energetyki cieplnej, który wdraża się do przejęcia firmy. Córci Anna i Martyna zajęły się kupionym przez nas osiem lat temu osiemnastowiecznym pałacem w Orłowie. Według ich pomysłów i planów inspirowanych fascynacją Alicją w Krainie Czarów powstał bajkowy kompleks Quadrille Conference & SPA.

Czy firma PB Górski korzysta z pomocy unijnej?

Tak, skorzystaliśmy z kilku programów pomocy: na wytwarzanie betonu w Kokoszkach, produkcję kruszywa w Warczu koło Trąbek Wielkich. Dostaliśmy też wsparcie z projektu JESSICA. Zamierzamy ubiegać się o dotację na rewitalizację Browaru Gdańskiego.



Wizualizacja Galerii Metropolia.



Zdjęcie piwnic wodnych pod budynkiem dyrekcji na terenie browaru - odsłonięcie zabytkowych słupów żelbetonowych i ceglanych sklepień

Najnowszym osiągnięciem firmy jest spółka Górski Energia...

Górski Energia powstała w odpowiedzi na coraz większe zainteresowanie rynku tematami fotowoltaiki, kogeneracji i szeroko rozumianej efektywności energetycznej. W swojej działalności propagujemy ekologiczne źródła energii. Mamy zamiar zastosować w naszych obiektach panele fotowoltaiczne, wykorzystujące odnawialne źródła energii.

Dziękuję za rozmowę i życzę firmie dalszych sukcesów.

Barbara Miruszewska

Wszystko przed nami

Rozmowa ze Zbigniewem Ciecholewskim, właścicielem i prezesem Zarządu Ciecholewski-Wentylacje sp. z o.o.



Pod koniec września na terenie swojej firmy w Koźminie zorganizował Pan wspólnie z Pracodawcami Pomorza seminarium pt. „Produkcja czystego powietrza – nowoczesne systemy wentylacji i klimatyzacji”. Jak narodził się ten pomysł?

Idea zorganizowania seminarium od dawna chodziła po mojej głowie i w końcu udało mi się wcielić ją w życie. Zależało mi, żeby w czasie seminarium – na które przybyli zarówno prak-

tycy, czyli szefowie firm pracujących w branży wentylacyjnej, jak i naukowcy – dyskutowano o problemach związanych z utrzymaniem parametrów czystości powietrza w obiektach służby zdrowia, przemysłu, centrach handlowych czy naszych mieszkaniach. Jak ważny jest to problem i ile jeszcze jest przed nami do zrobienia, widać było chociażby po pytaniach zadawanych w czasie dyskusji Januszowi Ostapiukowi, wiceministrowi środowiska. W trakcie dyskusji poruszony został niezmiernie ważki problem konserwacji urządzeń wentylacyj-

nych, szczególnie tych wykorzystywanych w służbie zdrowia czy w przemyśle farmaceutycznym. Uczestnicy seminarium dyskutowali też na temat możliwości technologicznych i mówili o swoich oczekiwaniach odnośnie nowoczesnych, ekologicznych i energooszczędnych urządzeń oraz instalacji. Wrześniowe seminarium udowodniło, że przemysł i nauka potrafią doskonale się uzupełniać. Mam nadzieję, że wiosną uda się zorganizować kolejne seminarium, tym razem poświęcone oszczędnościom energetycznym.



Zbigniew Ciecholewski, właściciel i prezes Zarządu Ciecholewski-Wentylacje oraz Zbigniew Canowiecki, prezes Pracodawców Pomorza.

Seminarium było świetną okazją do spotkania się właścicieli pomorskich firm wentylacyjnych. Czy myśli Pan o współpracy?

Województwo pomorskie to swoiste zagłębie firm pracujących w branży wentylacyjnej i oferujących często unikatowe produkty. Jestem przekonany, że w czasach postępującej globalizacji na świecie współpraca jest wręcz nieunikniona, co nie znaczy, że łatwa do realizacji. Moim zdaniem poprzez połączenie sił i środków można zrobić coś nowego, interesującego, a jednocześnie być bardziej konkurencyjnym. W jedności zawsze jest siła. Dlatego byłem i jestem zwolennikiem współpracy między firmami. Myślę, że wszystko przed nami.

Kiedy rozmawialiśmy wiosną tego roku, za oknem pana gabinetu miała powstać nowa hala produkcyjna, ale miał Pan duże problemy z uzyskaniem pozwolenia.

Szczęśliwie kłopoty mamy już za sobą. Obecnie hala jest prawie ukończona. Nie da się jednak ukryć, że budowa hali o kubaturze 1600 mkw. z częścią produkcyjną, administracyjną i socjalną trwała znacznie krócej niż proces pozyskania pozwolenia.

Czas to pieniądź...

Oczywiście, bo im szybciej hala zostanie oddana do użytku, tym prędzej zaoferujemy nowe miejsca zatrudnienia, tym większa bę-

dzie produkcja, tym szybciej wdrożymy nowe technologie. Przewidujemy przyjęcie około dwudziestu pięciu osób, co jak na naszą społeczność jest naprawdę dużo.

Niemniej nowa hala produkcyjna do końca tego roku zostanie uruchomiona i rozpocznie się w niej produkcja. Już od kilku miesięcy

Zajmujemy się zarówno produkcją, wykonaniem, jak i montowaniem instalacji wentylacyjnych i klimatyzacyjnych, czyli w pewnym sensie jesteśmy samowystarczalni.

sprawdzamy nowe maszyny wykorzystujące najnowocześniejsze technologie, wkrótce spodziewamy się transportu maszyny ze Stanów Zjednoczonych, która służy do produkcji rdzeni do tłumików. Jest to urządzenie najnowszej generacji, jakiego do tej pory w Polsce nie było. Nawet w tak zasobnym kraju jak Niemcy też jest tylko jedna taka maszyna, którą zresztą ma jeden z naszych partnerów.



Janusz Ostapiuk, wiceminister środowiska.

Rozumiem, że to będzie hala do walki z hałasem.

Między innymi. Jeden z wydziałów, który powstaje w nowej hali produkcyjnej, zajmować się będzie głośnością instalacji wentylacyjnych i ich tłumieniem. W tej hali pracować się będzie też nad modernizacją central wentylacyjnych, co w efekcie jest związane z oszczędnością energii, do której kontrahenci przywiązują obecnie ogromną wagę.

Cały czas inwestujemy w szereg nowoczesnych maszyn, urządzeń i oprogramowanie, które pozwalają nam na dużą elastyczność w przyjmowaniu zleceń i szeroki zakres zamówień. A w tej branży wymagania są bardzo wysokie. Jakość i terminowość są niezwykle ważne. My zajmujemy się zarówno produkcją, wykonaniem, jak i montowaniem instalacji wentylacyjnych i klimatyzacyjnych, czyli w pewnym sensie jesteśmy samowystarczalni.

Na terenie firmy powstaje laboratorium naukowo-badawcze, o którym niektórzy mówią, że to Pana oczko w głowie.

Nie ukrywam, że od zawsze marzyłem, żeby w mojej firmie funkcjonowało laboratorium naukowo-badawcze, które będzie współpracować z Politechniką Gdańską. Z pewnością jesteśmy dobrymi partnerami do współpracy dotyczącej przede wszystkim obróbki powietrza. Zależy nam, żeby nowo powstające urządzenia były coraz bardziej energooszczędne, a jednocześnie polepszały standard pracy



i życia. Prawda jest też taka, że to bardzo kosztowne marzenie. Ponieważ nie lubię chodzić na skróty, wyposażenie laboratorium w jak najlepszą aparaturę musi trochę potrwać. W każdym razie jesteśmy na etapie wyposażenia. Oceniając realnie stopień zaawansowania wyposażenia, myślę, że zacznie ono działać w połowie przyszłego roku i przyniesie profity nie tylko firmie, ale całej branży wentylacyjnej. To tutaj nastąpi spotkanie nauki i przemysłu, tu będzie można tworzyć i testować nowe urządzenia, by je wdrażać do produkcji.

Przy okazji muszę powiedzieć, że zawsze dzieliłem się z innymi swoją wiedzą i doświadczeniem. W naszej firmie o wentylacji można nauczyć się wszystkiego, poznać ją od podszewki. My stwarzamy takie możliwości i dajemy pracownikom szansę rozwoju. Młodzi pracownicy widzą, że dopiero teoria połączona z praktyką i doświadczeniem przynosi efekty. Z radością obserwuję, jak młodzi inżynierowie,



którzy przychodzą do nas do pracy, z czasem stają się wspaniałymi fachowcami, równorzędnymi partnerami. Cenię i szanuję wszystkich swoich pracowników niezależnie od funkcji, jakie pełnią w firmie. Wszyscy są jednakowo potrzebni i wszyscy razem tworzymy zespół, który gra do jednej bramki.

Mijający rok można bez większej przesady nazwać rokiem Pańskich sukcesów.

Istotnie, był to bardzo dobry rok. Reorganizacja firmy, inwestycje w nowe urządzenia o zaawansowanej technologii oraz intratne kontrakty przyniosły wspaniałe owoce m.in. w postaci wzrostu produkcji o 40 proc. Jak się z tego powodu nie cieszyć i nie mówić, że czuję się człowiekiem spełnionym? Tym bardziej, że widzę, iż nie tylko moja rodzinna firma odnosi sukcesy, ale także moja wieś Koźmin zmienia swoje oblicze, piękniejąc z roku na rok.

Województwo pomorskie to swoiste zagłębie firm pracujących w branży wentylacyjnej.

Do tego w tym roku spadł na Pana prawdziwy grad prestiżowych nagród: Złoty Oxer przyznany przez Pracodawców Pomorza, nagroda Ministra Gospodarki, Gryf Gospodarczy i Orzeł Pomorski...

Nie chcę być posądzony o fałszywą skromność, ale nigdy nie przypuszczałem, że tak ważne nagrody mogą stać się moim udziałem. Cieszę się z nich ogromnie, są one dla mnie zobowiązaniem do jeszcze efektywniejszej pracy. To dla mnie i dla całej mojej załogi wielka satysfakcja i duma. Niemniej chciałbym mocno podkreślić, że tych nagród by nie było, gdybym nie miał wspaniałej załogi i kochającej rodziny, która ze mną pracuje i mnie wspiera. To jest niewątpliwie nasz wspólny sukces. Z łezką w oku mogę powiedzieć, że te nagrody traktuję jako ukoronowanie mojej prawie czterdziestoletniej pracy w branży wentylacyjnej. Branży, która od zawsze jest moją wielką pasją.



STREFA DOBRYCH INWESTYCJI

- Oferujemy atrakcyjne tereny przemysłowe w Polsce północnej przy głównych szlakach komunikacyjnych oraz w pobliżu portów lotniczych i morskich.
- Rewitalizujemy infrastrukturę na potrzeby inwestorów z branży morskiej, stwarzamy warunki dla lokalizacji i rozwoju projektów offshore.
- Zapewniamy doradztwo dla przedsiębiorców strefowych na każdym etapie realizacji projektu inwestycyjnego.
- Wspieramy transfer innowacyjnych technologii poprzez ofertę Gdańskiego Parku Naukowo-Technologicznego oraz Bałtyckiego Portu Nowych Technologii.
- Wpływamy na rozwój szkolnictwa zawodowego w Polsce.
- Współpracujemy z władzami państwowymi i lokalnymi, uczelniami, ośrodkami naukowymi, instytucjami otoczenia biznesu.

Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna sp. z o.o.
ul. Władysława IV 9, 81-703 Sopot
Tel.: 58 555 97 15, Fax: 58 555 97 11
E-mail: invest@strefa.gda.pl

Port Gdańsk ma się świetnie

Dorota Raben, prezes Zarządu Morskiego Portu Gdańsk SA odpowiada na pytania „Magazynu Pomorskiego”



Fot. Caroline Anielewska & Irek Kamiński

Kiedy niedawno rozmawiałam z Teresą Kamińską, prezesem Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, to bardzo ubolewała, że zarówno w odczuciu polskiego społeczeństwa, jak i wielu przedstawicieli władz centralnych gospodarka morska w naszym kraju rozwija się bardzo słabo, a lata świetności są dawno za nią i już pewnie nie wrócą. Rzeczywistość jest jednak inna. Jak Pani ocenia stan naszej gospodarki morskiej?

Polska gospodarka morska przeżywa w tej

Jeszcze nigdy nie było aż tak dobrze i z tego powinniśmy być dumni.

chwili swój historyczny rozkwit. Wielka szkoda, że społeczeństwo nie jest tego świadome. Polskie stocznie mają coraz więcej zamówień, wdrażają innowacyjne technologie, można śmiało powiedzieć, że realnie konkurują na rynkach światowych zarówno krótkimi terminami dostaw, wysoką jakością i właśnie innowacyjnością. To w polskiej stoczni powstał jeden z pierwszych na świecie holowników o napędzie hybrydowym, to w Polsce funkcjonuje światowy lider w budowie luksusowych katamaranów, buduje się wysoce specjalistyczne statki dla różnych krajów świata.

Szkoda, że ten ogromny potencjał widoczny jest jedynie z oddali, ale to sygnał, że należy uświadamiać Polaków o naszej pozycji w świecie. Wolałabym, aby o stoczniach wypowiadali się ludzie, którzy się w tej dziedzinie specjalizują. Ja czuję się swobodniej, mówiąc o portach.

Rok 2014 był pierwszym w historii polskiej gospodarki morskiej, w którym w pierwszej trójce największych bałtyckich portów kontenerowych znalazły się aż dwa porty polskie – Gdańsk i Gdynia. To w roku ubiegłym w polskich portach przeładowano historyczną liczbę przeładunków, której wolumen sięgnął ponad 75 mln ton, tymczasem jeszcze dekadę temu było to niewiele ponad 54 mln ton, czyli o blisko 30% mniej.

W ciągu najbliższych pięciu lat w Porcie Gdańsk operatorzy przeładunkowi postanowili ulokować aż 7 mld zł i zainwestować je w rozbudowę swojego potencjału, bo polska gospodarka morska jest dla nich ciekawym obszarem do bezpiecznego zwrotu z tych inwestycji.

Chcemy wprowadzić Port Gdańsk do światowej ligi portów uniwersalnych V generacji.

W ciągu tego wieku Polska znalazła się, po Rosji i Litwie, na trzecim miejscu, jeśli chodzi o tempo wzrostu przewozów towarowych drogą morską z wynikiem +58%. Takie przykłady można mnożyć, więc nie mówmy o zapaści polskiej gospodarki morskiej. Jeszcze nigdy nie było aż tak dobrze i z tego powinniśmy być dumni.

Kiedy mówimy o kondycji gospodarki morskiej, nie sposób nie zapytać o kondycję portu gdańskiego.

Port Gdańsk ma się świetnie. Jesteśmy na siódmym miejscu na Bałtyku pod względem liczby przeładowywanych towarów, na drugim miejscu pod względem wolumenu kontenerowego, znajdujemy się w przededniu uruchomienia największego w naszej historii programu inwestycyjnego na kwotę 1 mld zł. Po pierwszych sześciu miesiącach tego roku nasze przeładunki były lepsze w porównaniu z rokiem ubiegłym o blisko 12%, a pamiętajmy, że

rok ubiegły był najlepszym jak dotąd w ponad tysiącletniej historii portu. Co więcej, po siedmiu miesiącach tego roku dynamika wzrosła już do 13%, a po ośmiu miesiącach – aż do 15%.

W tym roku do Gdańska rozpoczął regularne cotygodniowe zawinięcia alians G6 – największych armatorów kontenerowych świata, przez co w chwili obecnej możemy już mówić o dwóch regularnych serwisach oceanicznych z Gdańska i obecności w naszym porcie ładunków aż jedenastu spośród dwudziestu największych armatorów kontenerowych świata. W tym roku największy na Bałtyku terminal kontenerowy DCT zlokalizowany w naszym porcie rozpoczął potężną inwestycję, która wkrótce podwoi jego dotychczasowe roczne zdolności przeładunkowe. Za kilkanaście tygodni oddany zostanie do eksploatacji także nowy terminal naftowy. Tego typu przykłady można mnożyć. Jak widać, Gdańsk jest portem, w którym bardzo wiele się dzieje – trudno mówić o stagnacji czy zapaści. To, realnie rzecz ujmując, najlepszy okres dla portu.

Od ponad dwóch lat zarządza Pani Portem w Gdańsku. Jest Pani nie tylko pierwszą kobietą w Polsce na podobnym stanowisku, ale także przede wszystkim logistyką. Czy Pani wykształcenie i dotychczasowe doświadczenia mają wpływ na sposób zarządzania portem?

Na pewno tak. Jakby nie było, port jest największym węzłem logistycznym kraju, zatem moja praca w porcie można powiedzieć jest ukoronowaniem dotychczasowych doświadczeń logistycznych. Mówiąc port, myślimy o morzu, ale miejmy świadomość, że właśnie tu zbiegają się niemal wszystkie gałęzie transportu. Ładunki przewożone są drogą, koleją, statkami, ale również przesyłane rurociągami. Miejmy nadzieję, że wrócimy również do transportu śródlądowego. Na dodatek Trasa Słowackiego łączy port morski z lotniczym.

Nie ukrywam, zarządzanie tak potężnym węzłem jak port nie jest łatwe. Port to przeładunki, transport, dystrybucja, magazynowanie, konfekcjonowanie, a przy tym, kiedy mówimy o zarządzie portu należy mieć świadomość, że jego funkcjonowanie uregulowane jest ustawą o portach i przystaniach morskich, która nakłada na nas konieczność ciągłego inwestowania, modernizowania i rozwoju portu, zatem dochodzą tu przede wszystkim kwestie inwestycyjne, a pamiętajmy, że inwestycje w porcie są niezwykle kosztochłonne. Każda decyzja wymaga głębokiej analizy, precyzji, a przede wszystkim strategicznego myślenia.

Z drugiej zaś strony zarządzanie tak skomplikowanym organizmem przysparza wiele satysfakcji, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę

jego obecnie notowane sukcesy. To ogromna przyjemność móc mówić o porcie w samych superlatywach, które są niekłamane. Także nie tylko wysiłek w zarządzaniu takim organizmem jest podwójny, ale i radość z jego sukcesów jest wielokrotniona.

Jaka jest Pani wizja rozwoju portu w Gdańsku? Czy jest w niej miejsce na współpracę z portem w Gdyni?

Moja wizja rozwoju to taki model jego funkcjonowania, w którym mamy efektywność, wysoką jakość usług portowych, ogromną dynamikę wzrostu w przeładunkach, szeroki zakres usług dodatkowych i w efekcie zwiększone przychody, co ułatwi realizację nowych inwestycji, doskonalenie standardów obsługi klienta, a tym samym w konsekwencji utrzymanie wysokiej konkurencyjności na rynkach międzynarodowych. A jeśli chodzi o Gdynię, to mogę wymienić choćby kilka projektów, w których nasze oba porty mówią jednym głosem. Tak było w przypadku opracowania koncepcji bunkrowania statków, czyli zasilania jednostek

Zgodnie z przewidywaniami dla Portu Gdańsk kolejne kilka lat może przynieść nawet potrojenie rocznego wolumenu ładunków.

paliwem LNG. Wspólnie lobbowaliśmy na rzecz portowego pakietu deregulacyjnego, dzięki któremu dziś odprawa celna towarów w porcie trwa maksymalnie dobę, a w praktyce dużo krócej. Wspólnie podejmujemy działania w zakresie Inteligentnych Specjalizacji Pomorza, to odrębne partnerstwo skupiające się na specjalizacji obejmującej zagadnienia bliskie pomorskim portom oraz szeroko rozumianej logistyce nie tylko portowej. I tak utworzone zostało tzw. partnerstwo specjalizacji Smart Port & City, które Urząd Marszałkowski uznał za bardzo ważne dla naszego regionu i perspektywiczne, jeśli chodzi o potencjał wzrostu dla województwa. W partnerstwie tym aktywnie współpracujemy z Portem Gdynia na rzecz wypracowania wspólnej koncepcji realizacji innowacyjnych przedsięwzięć inwestycyjnych oraz projektów badawczych. Wiele spraw konsultujemy i wypracowujemy wspólne stanowiska. To choćby kilka z wielu przykładów wspólnych przedsięwzięć, na których finalnie wygrywa klient.



Fot. Karper Kowalski / www.portgdansk.pl

Czy zdaniem Pani należałoby dokonać zmian w ustawodawstwie o portach morskich?

Uważam, że obecny kształt prawodawstwa nie stoi na przeszkodzie w realizacji celów, jakie stawia sobie rynek. Najbardziej zależało nam na zmianach legislacyjnych, które zwiększyłyby konkurencyjność portów polskich względem portów niemieckich czy holenderskich. Stąd wejście w życie z początkiem tego roku wspomnianej wcześniej ustawy deregulacyjnej wszyscy w branży odebraliśmy jako ogromny sukces Polski, który w przyszłości przekładać się będzie na realne wyniki w portach. Zresztą już dziś zauważamy, że porty polskie zaczynają być postrzegane przez rynek nieco inaczej. Oczywiście proces zmian przyzwyczajenia rynku do innych rozwiązań logistycznych nie dokona się w ciągu jednego roku, niemniej jednak właśnie dzięki nowej legislacji zbudowano realne szanse na zmiany w przyszłości.

Warto rozważyć temat dzierżaw terenów. Mam na myśli maksymalny czas dzierżawy, czyli trzydzieści lat. Nie wszystkim inwestorom zwrot inwestycji spina się w tym czasie. A musimy pamiętać, że operatorzy inwestują na naszych terenach ogromne pieniądze.

Gdzie w Porcie Gdańsk widzi Pani największe możliwości rozwoju? Z czym wiąże Pani największe nadzieje?

Każdy ma marzenia, my też je mamy i robimy wszystko, by je realizować. Kiedy w latach

siedemdziesiątych ubiegłego wieku powstał Port Północny, wizjonerzy i pomysłodawcy tego projektu działali w myśl zasady, że infrastruktura ma wyprzedzać popyt. My chcemy skorzystać z tej lekcji i wprowadzić Port Gdańsk do światowej ligi portów uniwersalnych V generacji. Stąd koncepcja budowy Portu Zewnętrznego na wodach Zatoki Gdańskiej.

Idea budowy Portu Zewnętrznego to największe z dotychczasowych przedsięwzięć inwestycyjnych w polskiej gospodarce morskiej, którego budowa będzie musiała być poprzedzona kilkuletnimi analizami. W tym roku wykonaliśmy już pierwszy krok w kierunku realizacji tej koncepcji. Oficjalnie zaczęliśmy prace nad projektem, powołaliśmy do tego interdyscyplinarny zespół ludzi, którzy w tej chwili pracują nad harmonogramem i kształtem tych szeroko zakrojonych prac. Realnie rzecz biorąc, zakładamy, że budowa nowej części portu mogłaby zacząć się po roku 2018/2020. Wówczas będziemy już mieli za sobą program inwestycyjny obejmujący modernizację nabrzeży w Porcie Wewnętrznym, pogłębienie kanału portowego oraz rozbudowę infrastruktury lądowej w Porcie Zewnętrznym. Jednym słowem – do tego czasu zakładamy zakończenie prac modernizacyjno-remontowych w zakresie dotychczasowej infrastruktury i przyjdzie moment na kolejny etap, a zatem właśnie dalszą rozbudowę portu, którą traktujemy jako inwestycję na miarę już nie XXI, ale XXII wieku. Proszę mi wierzyć, to nie megalomania, lecz

realne, strategiczne i perspektywiczne spoglądanie w przyszłość.

Zgodnie z przewidywaniami budowa Portu Zewnętrznego opierać się będzie na koncepcji załadownia i budowy pirsów na głębokowodnym akwenie portowym, a zatem rozwiązanie którego port doświadczał już w połowie lat siedemdziesiątych, kiedy powstawał tzw. Port Północny, obecnie najbardziej rozwijająca część portu.

Tym samym budowa Portu Zewnętrznego umożliwi dalszy rozwój potencjału kontenerowego i intermodalnego w porcie, jak też budowy terminali dedykowanych współpracujących z planowaną strefą przemysłową w porcie i jego najbliższym otoczeniu. Nie wyklucza się również stworzenia w nowo powstałym miejscu atrakcyjnej oferty ruchu pasażerskiego czy jakiegokolwiek innej formy działalności portowej lub okołoportowej, zbieżnej z rynkowym potencjałem portu i regionu.

Najbliższe pięć lat w Porcie Gdańsk upłynie pod hasłem realizacji najpotężniejszego jak dotąd programu inwestycyjnego, zarówno pod względem jego zakresu, jak i nakładów, które pochłonie 8 mld zł. Czy może Pani powiedzieć naszym czytelnikom więcej o tym programie?

Zgadza się. 8 mld zł to poziom nakładów inwestycyjnych, jakie pochłonie port. Z tego 7 mld zł pochodzić będzie od spółek przeładunkowych, które taką kwotą postanowiły

zasiłić swoje terminale, aby zwiększyć czy poprawić swój potencjał przeładunkowy. My z kolei dołożymy do tego kolejny 1 mld zł na rozbudowę ogólnodostępnej infrastruktury portowej. To ambitny, ale realny plan na najbliższe pięć lat.

W ramach tych kwot powstanie nowy terminal naftowy spółki PERN, nowy głębokowodny terminal masowy firmy OT Logistics, kolejne nabrzeże do obsługi największych statków kontenerowych na świecie w terminalu DCT. Powstanie nowa chłodnia, którą zbuduje specjalista w kompleksowej obsłudze logistycznej produktów mrożonych – spółka PAGO. Blisko 100 mln zł planują zainwestować w porcie także Gdańskie Zakłady Nawozów Fosforowych Fosfory sp. z o.o. Wypada doliczyć do tego wciąż rozbudowujące się Pomorskie Centrum Logistyczne, którego docelowa wartość szacowana jest na ponad 1 mld zł, czy projekty inwestycyjne w infrastrukturę dostępową, w tym m.in. modernizacja linii kolejowej 226 wraz z budową mostu kolejowego nad Martwą Wisłą oraz przedsięwzięcie inwestycyjne Urzędu Morskiego, który zainwestuje kolejne setki milionów w rozbudowę infrastruktury dostępowej od strony wody do głębokowodnej części portu.

Reasumując, po raz pierwszy w ponad tysiącletniej historii Portu Gdańsk najbliższe kilka

lat przyniesie kumulację realizacji inwestycji infrastrukturalnych dotykających wszystkich gałęzi transportu krzyżujących się w, jakby nie było, największym polskim węźle logistycznym kraju, czyli w Porcie Gdańsk. Wszystkie są odpowiedzią na wyzwania stawiane przez rosnący rynek przewozów morskich na Bałtyku. Zgodnie z przewidywaniami dla Portu Gdańsk kolejne kilka lat może przynieść nawet potrojenie rocznego wolumenu ładunków. Stosownie do tego konieczna jest realizacja tych inwestycji, które już wkrótce zapewne sprawią, że port nie będzie przypominał kształtem tego kompleksu portowego, który znamy w tej chwili. Na przestrzeni kolejnych pięciu lat zainwestowane środki niewątpliwie wpłyną na docelowy kształt portu – obszaru, który stanie się potężnym, nowoczesnym i konkurencyjnym w Europie centrum dystrybucyjno-przeładunkowym, początkowym ogniwem korytarza Bałtyk-Adriatyk, który stanowić będzie lokomotywę logistyczną nie tylko całego regionu, ale i kraju.

Nie mogę oprzeć się, żeby na koniec nie zapytać o Pani blog, który czytam zresztą z wielką przyjemnością. Wyłania się z niego nie tylko kompetentna, właściwa osoba na właściwym miejscu, ale też ciepła i dowcipna, refleksyjna i niezwykle spostrzegawcza,

mądra i trochę zagadkowa kobieta. Pomysł pisanie bloga to moda czy też chęć podzielenia się swoimi przemyśleniami? A może forma relaksu, odreagowania?

Myszę, że wszystko po trochu, choć daleka jestem poddawaniu się modom. Lubię dzielić się swoimi refleksjami z ludźmi, cieszy mnie każdy choćby wirtualny kontakt z nimi, bo zwyczajnie jestem osobą towarzyską. Kocham ludzi, lubię ich obserwować i wyciągać z tego, co mnie otacza, konstruktywne wnioski. Możliwość przelania ich na klawiaturę i puszczenia w wirtualną przestrzeń wydaje mi się być świetnym dobrodziejstwem dzisiejszych czasów.

Na co dzień spotykam na swojej drodze ogromną liczbę osób. Ich różnorodność, doświadczenia, którymi się ze mną dzielą, i mądrość pobudzają do przemyśleń. Czasem sprawia to dobra książka. Między innymi o tym pisałam jakiś czas temu na moim blogu po przeczytaniu „Ostatniego wykładu”. To niezwykle ciekawa pozycja, która uświadomiła mi jedną podstawową rzecz, że po to zbieramy nasze doświadczenie i wiedzę w życiu, aby dzielić się nimi z innymi. Jeśli mamy zatem coś ciekawego do powiedzenia, a przy tym inni chcą nas słuchać i czerpać z naszych doświadczeń i inspiracji, to największy sukces, do jakiego powinniśmy dążyć.

REKLAMA

www.zpcbaltyk.pl



W Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym spotkali się przedstawiciele firm z zakresu gospodarki morskiej, świata biznesu, eksperci, przedstawiciele samorządów terytorialnych oraz środowisk naukowych.

W Gdyni obradowało Forum Gospodarki Morskiej

W gdyńskim Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym spotkali się przedstawiciele firm z szeroko rozumianej gospodarki morskiej, świata biznesu, eksperci, przedstawiciele samorządów terytorialnych oraz środowisk naukowych na Forum Gospodarki Morskiej.

Forum jest kontynuacją Międzynarodowego Forum Gospodarczego organizowanego w Gdyni od 2001 roku, które zyskało już uznanie oraz rangę jednego z najważniejszych wydarzeń o charakterze ekonomiczno-gospodarczym w naszym regionie. Forum Gospodarki Morskiej to jednak nowy projekt.

„Tegoroczna edycja Forum przyjęła nie tylko nową nazwę, została zmieniona i unowocześniona formuła konferencji, spotkań i warsztatów. Pozwoliła skoncentrować się na zagadnieniach praktycznych istotnych dla konkurencyjności przedsiębiorców oraz potencjale rozwojowym sektorów gospo-

darki morskiej i portów bałtyckich. Misją tegorocznego Forum jest nie tylko tworzenie wspólnych poglądów, ale też szerokie propagowanie gospodarki morskiej” – powiedział Sławomir Kalicki, lider Forum, prezes Zarządu Grupa Firm Inter Marine.

Tematem przewodnim Forum był „Rozwój polskiej gospodarki morskiej na tle globalnej sytuacji ekonomicznej”. Nawiązuje on do wyzwań i perspektyw dla coraz bardziej liczącej się dla Polski branży morskiej przy uwzględnieniu zmieniających się uwarunkowań na rynkach światowych.

„Debatując na temat polskiej gospodarki morskiej, trzeba mieć na uwadze założenia zawarte w »Polityce morskiej Rzeczypospoli-

tej Polskiej do roku 2020 (z perspektywą do 2030 roku)«. Dokument ten został przyjęty w marcu bieżącego roku i ma na celu usystematyzowanie priorytetów oraz działań naszego kraju w tym obszarze. Głównym celem strategicznym tej polityki jest zwiększenie udziału sektora gospodarki morskiej w PKB, a także zwiększenie w nim zatrudnienia. I nie można zapominać, że polska gospodarka morska jest bardzo istotną częścią gospodarki narodowej” – powiedziała obecna na Forum Dorota Pyć, podsekretarz stanu ds. gospodarki morskiej w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju.

We wspomnianym dokumencie zwraca się uwagę przede wszystkim na wzmocnienie

pozycji polskich portów morskich, zwiększenie konkurencyjności transportu morskiego, zapewnienie bezpieczeństwa morskiego.

O osiągnięciach polskiego przemysłu okrętowego w ostatnim roku mówił Jerzy Czuczman, dyrektor Biura Związku Pracodawców Forum Okrętowego. Stwierdził, że polskie stocznie mają podpisane kontrakty na budowę do 2017 roku kilkudziesięciu statków i są to głównie promy i specjalistyczne jednostki np. do obsługi platform wiertniczych w budowie, których polskie stocznie specjalizują się.

Dyrektor Jadwiga Sztelwander-Zięba z grupy projektowej Deltamarin oceniła, że obecnie Trójmiasto jest znaczącym dla Europy zagłębiem projektowym w zakresie budownictwa okrętowego. Jest wiele firm projektowych i tych dużych, i małych realizujących ciekawe projekty.

„Przemysł okrętowy w Polsce rozwija się szybciej niż pozostałe dziedziny polskiej gospodarki, jesteśmy przez to konkurencyjni w świecie. Jakość naszych produktów i usług jest na wysokim światowym poziomie” – stwierdził Stanisław Szultka, dyrektor Obszaru Badawczego IBnGR.

Robert Ruszkowski z Vistal Gdynia zwrócił uwagę, że o sile przemysłu morskiego nie decydują tylko stocznie, które dają nam produkt finalny w postaci statku. Znaczący udział w tym produkcie mają małe firmy, przedsiębiorstwa kooperujące ze stoczniami, dostawcy wyposażenia okrętowego. W ciągu ostatnich lat firmy te zbudowały kilka znaczących inwestycji przemysłowych.

Ważnym i uroczystym momentem Forum było rozdanie nagród Innowacyjna Gospodarka Morska przyznawanych przez Związek Pracodawców Forum Okrętowe.



Laureaci nagród Innowacyjna Gospodarka Morska, organizatorzy Forum oraz goście specjali.

„Nagrody te są wyrazem docenienia usług i osiągnięć firm, osób i przedsięwzięć z branży morskiej oraz mają zwrócić uwagę na bardzo dobrą kondycję polskiego przemysłu okrętowego. Jest wiele powodów, by przyznawać i wręczać nagrody Innowacyjna Gospodarka Morska. Budowanych jest coraz więcej statków i produktów, które zasługują na wyróżnienie. Nie tylko budujemy, stajemy się również znaczącym regionem w zakresie projektowania jednostek pływających” – powiedział Piotr Soyka, prezes Remontowa Holding, inicjator tych nagród.

Nagrody Innowacyjna Gospodarka Morska przyznano w trzech kategoriach. W kategorii osobowość wyróżniono Jerzego Litwina – dyrektora Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku – za wieloletnią działalność na rzecz gospodarki morskiej i wystawę „Statki. Nasza pasja”, z którą można zapoznać się w Ośrodku Kultury Morskiej w Gdańsku. W kategorii produkt nagroda przypadła spół-

ce Salt Ship Design za opracowanie projektu specjalistycznego statku. W kategorii przedsięwzięcie organizacyjne nagroda trafiła do Gdańskiej Stoczni Remontowa za przeprowadzenie licznych projektów przebudowy jednostek typu FPSO i FSO.

„Przyznana nagroda jest dla mnie niezwykle wyróżnieniem – to znacząca dla mnie nagroda zawodowa, bardzo osobista. Cieszę się, że tyle lat poświęcone okrętownictwu zostało zauważone przez tak ważne środowisko okrętowców. Zauważono historię okrętownictwa, który obserwuje postępy w polskim budownictwie okrętowym i dokumentuje to, co tworzy polski przemysł okrętowy. Cieszę się, że wybrałem zawód okrętowca i że w pięćdziesięciolecie naszego muzeum dostałem tak ważną nagrodę” – powiedział „Magazynowi Pomorskiemu” Jerzy Litwin, dyrektor NMM w Gdańsku.

Tekst i zdjęcia: Jerzy Uklejewski



Statuetkę Innowacyjna Gospodarka Morska w kategorii osobowość z rąk Piotra Soyki odbiera Jerzy Litwin.

ZMP Gdynia bogatszy

Zarząd Morskiego Portu Gdynia SA wzbogacił się o nowe tereny, nabywając w sierpniu br. zabudowaną nieruchomość, która stanowi część terenów przy ulicy Waszyngtona 1 w Gdyni, należących do Stoczni Remontowej Nauta SA.

W podpisaniu umowy ze strony Zarządu Morskiego Portu Gdynia SA uczestniczyli Janusz Jarosiński – prezes Zarządu, oraz Walery Tankiewicz – wiceprezes Zarządu. Drugą stronę umowy reprezentowali Krzysztof Juchniewicz – prezes Zarządu Nauta Waterfront Północ sp. z o.o., oraz Adam Potrykus – członek Zarządu Nauta Waterfront Północ sp. z o.o.

Zawarta umowa stanowi kolejny krok w realizacji strategii Zarządu Portu związanej z pozyskiwaniem nowych terenów do rozwoju funkcji portowych. Jest również istotnym elementem procesu restrukturyzacji majątkowej Stoczni Nauta.

Zabudowana nieruchomość o łącznej po-



Od prawej: Wiesław Byczkowski – wicemarszałek województwa pomorskiego, Tadeusz Aziewicz – poseł na Sejm, Walery Tankiewicz – wiceprezes, i Janusz Jarosiński – prezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia SA, Krzysztof Juchniewicz – prezes Zarządu, i Adam Potrykus – członek Zarządu Nauta Waterfront Północ sp. z o.o., Dorota Pyć – podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, oraz prezydent Gdyni Wojciech Szczurek.

Fot. H.Sagan, T.Urbaniak / ZMPG-a S.A.

wierzchni ponad 2 ha zlokalizowana jest przy nabrzeżu Ślaskim gdyńskiego portu, w bezpośrednim sąsiedztwie terenów należących do ZMPG-a SA i obejmuje tor kolejowy nr 701, służący do obsługi tego nabrzeża.

Zakupiony teren zabezpieczy portowi dostęp kolejowy do nabrzeża Ślaskiego i umożliwi poprawę warunków zagospodarowania

nieruchomości przyległej. Planowana jest na nim budowa przez Zarząd Portu nowego magazynu, stanowiącego kolejny element bazy paszowo-zbożowej funkcjonującej na terenie Morskiego Terminalu Masowego Gdynia. Obecnie nieruchomości te zabudowane są budynkami przemysłowymi, w znacznym stopniu zdekapitalizowanymi.

Interizon wyróżniony

Statusem Krajowego Klastra Kluczowego może poszczycić się Interizon Pomorski Klaster ICT. Administrowany przez pracowników Politechniki Gdańskiej. Klaster znalazł się w gronie siedmiu wyróżnionych w konkursie o status Krajowego Klastra Kluczowego organizowanym przez Ministerstwo Gospodarki.

Interizon uzyskał ten prestiżowy status jako jedyny klaster z Pomorza. Oznacza to, że jest to klaster o istotnym znaczeniu dla gospodarki kraju i wysokiej konkurencyjności międzynarodowej. Krajowe Klasy Kluczowe są identyfikowane na poziomie krajowym m.in. w oparciu o kryteria dotyczące: masy krytycznej, potencjału rozwojowego i innowacyjnego, dotychczasowej i planowanej współpracy oraz doświadczenia i potencjału koordynatora.

Pomorski Klaster ICT Interizon został utworzony w 2009 roku, obecnie skupia sto pięćdziesiąt podmiotów. Do klastra należą m.in. jednostki naukowo-badawcze, instytucje otoczenia biznesu oraz przedsiębiorstwa



Interizon
Pomorski Klaster ICT

prowadzące działalność w ramach szeroko rozumianego przemysłu elektronicznego, telekomunikacyjnego i informatycznego oraz obszaru automatyki i robotyki.

XVII Międzynarodowe Targi Morskie BALTEXPO

Proaktywne działanie, wzmocnienie roli rządu jako koordynatora oraz powołanie pełnomocnika do spraw rozwoju Korytarza Bałtyk-Adriatyk – to główne wnioski po debatach poświęconych rozwojowi infrastruktury transportowej w naszym kraju, które odbyły się w trakcie XVII Międzynarodowych Targów Morskich BALTEXPO.

Zorganizowane przez Zarząd Targów Warszawskich w gdańskich halach AmberExpo targi zgromadziły między 7 a 9 września dwieście dziewięćdziesiąt sześć firm z czternastu krajów. Wśród imprez towarzyszących znalazły się debaty poświęcone rozwojowi infrastruktury transportowej i portów morskich oraz II Forum Korytarza Bałtyk-Adriatyk.

„Korytarze transportowe to europejska przyszłość i to na ich tworzenie powinniśmy asygnować jak najwięcej zasobów. Zarówno na poziomie centralnym, samorządowym, jak i w samym porcie” – mówił w trakcie debaty Krzysztof Szymborski, prezes Bałtyckiego Terminalu Kontenerowego. „Powinniśmy skupić się na lepszej współpracy z unijnymi instytucjami rozwijającymi korytarze. Wskazane jest powołanie pełnomocników ds. rozwoju obu korytarzy.”

Rolą pełnomocnika byłoby nie tylko opiniowanie czy konsultowanie planów rozwoju korytarza w jego części przebiegającej przez Polskę. Przede wszystkim konieczna jest harmonijna synchronizacja pracy wszystkich stron (samorządy terytorialne, władze centralne i wojewódzkie, oczywiście biznes itd.) i pil-



Od lewej: Jan Talaśka prezes Det Norske Veritas, Dorota Pyć podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju i Jarosław Flont prezes Stoczni Remontowa Shipbuilding, wchodzącej w skład Grupy Remontowa Holding.

Fot. Cezary Spigarski

nowanie, żeby wszystkie niezbędne projekty i prace były skoordynowane, wdrożone na czas i miały uzgodniony dostęp do środków finansowania, według wybranych priorytetów. Lekcja z poprzedniego unijnego okresu budżetowego wskazuje, że zabrakło strategicznej koordynacji dla inwestycji (np. chaotyczny rozwój kontenerowych terminali śródlądowych).

„Nie można zmusić prywatnych firm do przeprowadzania konkretnych, skoordynowanych inwestycji, ale rząd ma narzędzia do wspomagania i sterowania zrównoważonym rozwojem transportu. Już dzisiaj powinniśmy wypracować wspólnie modele partnerstwa publiczno-prywatnego w portach i w logistyce, przecież za chwilę strumień funduszy unijnych się skończy” – podkreślał prezes Szymborski. „Poza inwestycjami w infrastrukturę twardą powinniśmy też zająć się miękką – a więc systemami teleinformatycznymi, dzięki którym możliwe będzie zarządzanie i sprawna komunikacja pomiędzy wszystkimi użytkownikami korytarza. W krajach starej Unii jest to norma, my mamy jeszcze bardzo dużo do zrobienia na poziomie podstawowym. Wydaje się korzystne i niezbędne wciągnięcie do współpracy ministerstwa administracji i cyfryzacji, potrzebne będą lokalne systemy, które będą mogły współtworzyć platformy całego korytarza.”

Jak zgodzili się uczestnicy debaty, Korytarz Bałtyk-Adriatyk to nie tylko inicjatywa europejska, ale też olbrzymia szansa dla polskich firm.



Piotr Soyka, prezes Remontowa Holding, poseł Krzysztof Aziewicz.



Donald Tusk – przewodniczący Rady Europejskiej

V edycja Europejskiego Forum Nowych Idei w Sopocie

Nie wylewać dziecka z kąpielą

Już po raz piąty przedstawiciele biznesu, polityki i nauki, którzy wyznaczają nowe kierunki dla rozwoju światowej gospodarki, spotkali się na przełomie września i października br. na Europejskim Forum Nowych Idei w Sopocie. Forum gościło w tym roku tysiąc trzystu gości z trzydziestu pięciu krajów. Tematem wiodącym tegorocznego Forum była Europa wobec rosnących nierówności społecznych, radykalizmów i zagrożeń geopolitycznych.

Wśród gości z całego świata pojawili się m.in. Donald Tusk – przewodniczący Rady Europejskiej, Jeffrey Sachs – jeden z najbardziej wpływowych ekonomistów świata i współautor polskiej transformacji, Maroš Šefčovič – wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej, Norbert Röttgen – przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Bundestagu, Emma Marcegaglia – prezydent BUSINESSEUROPE, Luciano Floridi – profesor Instytutu Internetu z brytyjskiego Oksfordu, Lev Manovich – dyrektor Software Studies Initiative z USA, Fiodor Łukianow – redaktor naczelny pisma „Russia in Global Affairs” z Rosji, Lutz Finger – dyrektor działu Data Science w LinkedIn w USA, Salvatore Babones – amerykański profesor socjologii na Uniwersytecie w Sydney, czy Olivier Roy – profesor Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego we Florencji.

W tym roku EFNI dużo czasu poświęciło kry-

zysowi migracyjnemu oraz konfliktom wokół Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie, a także za naszą wschodnią granicą – na Ukrainie. Uczestnicy Forum dyskutowali o konsekwencjach rosnących radykalizmów religijnych i politycznych. To kolejne z ważnych zagrożeń, przed jakimi staje dziś Europa.

Mocno zaakcentowany został również jeden z najważniejszych wątków światowej debaty ekonomicznej: temat nierównej dystrybucji dochodów. Zaproszeni eksperci zastanawiali się, czy nierówności uniemożliwią odbicie się także europejskiej gospodarce.

„Analizując nasze tegoroczne tematy z perspektywy biznesu, będziemy zastanawiać się, czy to, co niektórzy politycy przedstawiają jako zagrożenia, możemy przekuć w szansę, i jak nad tym, w czym niektórzy upatrują końca, budować nowy początek” – komentuje Henryka Bochniarz, prezydent Konfederacji Lewiatan, wiceprezydent BUSINESSEUROPE.

Na EFNI 2015 dyskutowano nie tylko na temat zagadnień ujętych w tytule tegorocz-

nej konferencji, ale również o koniecznych przewartościowaniach i priorytetach, jakie Zachód musi przyjąć, by na nowo uporządkować świat. Rozmawiano także o tym, czy w obliczu konfliktu z Ukrainą Rosja może spełnić pokładane w niej dotąd nadzieje jako ważny europejski partner gospodarczy i rynek zbytu, oraz o tym, czy Transatlantyczne Partnerstwo jest w stanie pogodzić związane z nim różne oczekiwania i obawy.

Tegoroczne Forum zakończyło przyjęcie przez uczestników Deklaracji Sopockiej 2015, która stanowi w istocie podsumowanie najważniejszych wniosków z dyskusji i jest wyznacznikiem nowego kierunku dla polityki i gospodarki.

„Mówimy o potrzebie walki z nierównościami społecznymi, ale tak by nie wylewać dziecka z kąpielą, stosując protekcjonizm, renacjonalizację czy ograniczanie wolności gospodarczej. Nawołujemy do powrotu do korzeni i kierowania się wartościami, które stanowią fundament Europy. Mówimy zdecydowane nie budowa-

niu europejskiej fortecy zamkniętej na inność, różnorodność i pomoc tym, którzy uciekają przed wojną i prześladowaniami” – podkreśliła Henryka Bochniarz, prezydent Konfederacji Lewiatan. „Europejczycy podważają dokonania i wartości, bez których dotychczasowy sukces projektu europejskiego nie byłby możliwy. Zbyt często nasza polityka powodowana jest strachem, egoizmem i uprzedzeniami, które nie prowadzą do rozwiązań, lecz wzmacniają populistów i tumanią obywateli” – zapisano w tegorocznej Deklaracji Sopockiej, rysując jedno z zagrożeń stojących przed współczesną Europą.

Dokument został przekazany na ręce Donalda Tuska, przewodniczącego Rady Europejskiej. Podkreślił on, że wyzwania, jakie stoją przed Starym Kontynentem, nie oznaczają jego kryzysu. „Nie zgadzam się z pesymizmem podczas mówienia o stanie dzisiejszej Europy.



Prezydent Jacek Karnowski, Paweł Orłowski, podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury, eurodeputowany Jerzy Buzek

Istotne jest to, żeby Europa odzyskała zdolność obrony tego, co dla nas najważniejsze i z czego możemy być dumni” – mówił Donald Tusk.

Głos zabrał również Jerzy Buzek, pełniący rolę przewodniczącego Rady Programowej EFNI: „Zdefiniowaliśmy ważne prawdy dla indywidualnych przedsiębiorców, jak najwięcej wolności, ale po drugiej stronie mamy makroekonomię, tam na pewno regulacje się przydadzą, żeby wolny rynek nie wymknął nam się z ręki. Nie zawsze jesteśmy w stanie zaplanować nad trendami gospodarczymi, które są silniejsze niż regulacje państwowe” – mówił Jerzy Buzek. „Wymieniliśmy poglądy, dyskutowaliśmy o tym, z czym się zgadzamy, a z czym nie, to właśnie jest jądro demokracji” – dodał na zakończenie swojego wystąpienia.

Kluczowym mówcą zamknięcia gali był Jeffrey Sachs, dyrektor The Earth Institute, który przypomniał, jaką drogę przeszła Polska oraz



Europa i jaką rolę powinna odegrać w rodzącym się zjednoczonym świecie.

w nim napisać, co chce. Kazał mi tylko zapisać pierwsze zdanie: »To jest plan powrotu Polski do Europy« – wspominał Sachs. „W 1991 zjednoczona Europa była nie do wyobrażenia, a ja dzisiaj stoję tu i mówię, że możliwy jest zjednoczony świat. Europa ma poczucie, że jest w kryzysie z powodu uchodźców, jednak to właśnie Europa powinna teraz przewodzić. To Europa ma największe doświadczenie z emigracją” – mówił Sachs, odnosząc się do kryzysu emigracyjnego. „Wiodące kraje w prowadzonych przeze mnie badaniach szczęścia to kraje Unii Europejskiej. Nie martwcie się tyle, czerpiecie radość. Ze wszystkich miejsc na świecie to Europa łączy idee, których potrzeba dla zjednoczonego świata” – podsumował.

Zakończone Europejskie Forum Nowych Idei po raz kolejny udowodniło, że mimo dynamicznych zmian geopolitycznych i potencjalnych sytuacji kryzysowych, nadal możliwa jest otwarta dyskusja przynosząca świeże spojrzenie na pojawiające się problemy. Uczestnicy wcześniejszych edycji Forum często celnie określali kierunki nadchodzących zmian. ●

„Gdy pisałem plan gospodarczy dla Polski w 1991, Jacek Kuroń powiedział mi, że mogę



Henryka Bochniarz, prezydent Konfederacji Lewiatan.



Od lewej: Sławomir Halbryt – prezes Regionalnej Izby Gospodarczej Pomorza, Zbigniew Canowiecki – prezes Pracodawców Pomorza, Zbigniew Borkowski – prezes Infracorr, Dorota Raben – prezes Zarządu Morskiego Portu Gdańsk SA, Włodzimierz Szordykowski – dyrektor Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego, Bogdan Dombrowski – podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, Zbigniew Karpiński – prezes Centrum Techniki Okrętowej, Jacek Kaliszewski – prezes WNS Pomorze, Janusz Jarosiński – prezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia SA, Henryk Ogryczak, Zenon Ziaja – właściciel firmy Ziaja, Ireneusz Ćwirko ze Stoczni Crist i Krzysztof Juchniewicz – prezes Stoczni Nauta.

Symposium na Politechnice Gdańskiej

Pomorze wygrało z kryzysem

Stowarzyszenie Absolwentów PG wspólnie z organizacją Pracodawców Pomorza zorganizowało symposium naukowo-gospodarcze pt. „Czy Pomorskie wykorzystało szanse rozwojowe szczególnie w zakresie gospodarki morskiej?”. Honorowy patronat nad symposium objął prof. Henryk Krawczyk, rektor Politechniki Gdańskiej.

Na początku obrad prof. Henryk Krawczyk podkreślił, że uczelnia wspiera współpracę z gospodarką morską, czego dowodem jest modernizacja kierunków studiów pod kątem potrzeb tej gospodarki. Bogdan Dombrowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, stwierdził, że gospodarka morska rozwija się doskonale, o czym świadczą miliardowe inwestycje w tym sektorze, rekordowo wysokie przeładunki w portach oraz dynamiczny rozwój przemysłu stoczniowego. Zarówno duże stocznie, jak i mniejsze produkują coraz więcej liczących się w świecie

jednostek pływających. W przemyśle stoczniowym zatrudnionych jest ponad 20 tys. osób.

W wygłoszonych referatach dominował ton optymistyczny – gospodarka Pomorza wyszła obronną ręką z kryzysu, a to przede wszystkim dzięki dywersyfikacji gospodarki i funduszom unijnym. Siłą regionu jest gospodarka morska, dynamicznie rozwija się także budownictwo, przemysł farmaceutyczny i kosmetyczny oraz turystyka. Natomiast współpraca nauki z biznesem nie jest powszechną praktyką i rozwija się niezadowolająco.

Osoby najbardziej zasłużone dla gospodarki morskiej otrzymały odznaczenia od Janusza Piechocińskiego, ministra gospo-

darki, które wręczył Bogdan Dombrowski. Byli to: Janusz Jarosiński – prezes Zarządu ZMPG-a SA, Dorota Raben – prezes Zarządu ZMP Gdańsk SA, Krzysztof Jurkiewicz – prezes Stoczni Remontowej NAUTA SA, Ireneusz Ćwirko – prezes Stoczni CRIST SA, Zbigniew Karpiński – prezes Zarządu Centrum Techniki Okrętowej SA, Jacek Kaliszewski – prezes WNS Pomorze, Zbigniew Borkowski – prezes Zarządu „Infracorr” sp. z o.o., Zenon Ziaja – prezes Zarządu ZIAJA Ltd., Zakładu Produkcji Leków sp. z o.o., oraz Włodzimierz Szordykowski – dyrektor Departamentu Rozwoju Gospodarczego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego.

Kamrat wiceprezesem Zarządu Energa SA

Zarząd Energa SA poinformował, że w październiku br. Rada Nadzorcza Spółki delegowała członka Rady Nadzorczej Waldemara Kamrata do czasowego wykonywania czynności wiceprezesa Zarządu ds. Strategii Rozwoju. Będzie wykonywał czynności na stanowisku członka Zarządu, wobec którego postępowanie kwalifikacyjne nie zostało rozstrzygnięte w kwietniu br. Rada Nadzorcza delegowała Waldemara Kamrata do Zarządu Spółki na okres do trzech miesięcy.

W związku z intensyfikacją prac nad planami rozwoju Grupy Energa podjęliśmy decyzję o rozszerzeniu składu Zarządu Spółki do czterech osób. Pan Waldemar Kamrat będzie odpowiedzialny za koordynację prac nad aktualizacją strategii rozwoju Grupy Energa i w tym obszarze wzmocni obecny Zarząd Spółki – mówi Bogusław Nadolnik, Przewodniczący Rady Nadzorczej Energa SA.

„Grupa Energa jest jedną z kluczowych polskich spółek o strategicznym znaczeniu. Dlatego powierzone mi zadanie związane z koordynacją prac nad strategią traktuję jako wyzwanie i jednocześnie odpowiedzialną misję” – mówi Waldemar Kamrat, wiceprezes Zarządu ds. Strategii Rozwoju Energa SA.

Waldemar Kamrat jest absolwentem Wydziału Elektrycznego Politechniki Gdańskiej oraz Wydziału Ekonomiki Produkcji Uniwersytetu Gdańskiego. Jest profesorem tytularnym w dziedzinie nauk technicznych oraz specjalistą w zakresie energetyki kompleksowej. Ukończył studia specjalistyczne w zakresie polityki i efektywności energetycznej w USA.

W latach 1977–1983 pracował w przemy-



śle na różnych stanowiskach technicznych, uzyskując kompetencje kierownicze w zakresie gospodarki energetycznej. W 1983 roku został zatrudniony na ówczesnym Wydziale Elektrycznym Politechniki Gdańskiej (obecnie Wydział Elektrotechniki i Automatyki). W Politechnice Gdańskiej pełnił w latach 1990–1997 funkcje kierownika studiów podyplomowych w zakresie energetyki. Od 2001 roku jest kie-

rownikiem Zespołu Elektrowni i Gospodarki Energetycznej w Katedrze Elektroenergetyki. W latach 2008–2012 był prorektorem ds. Kształcenia i Rozwoju PG, przez kolejne trzy lata był dyrektorem Centrum Technologii Energetycznych Politechniki Gdańskiej.

W latach 1996–2005 pełnił szereg funkcji kierowniczych w zarządach firm energetycznych, a od 2004 do 2006 roku był przedstawicielem Konfederacji Pracodawców Energetyki Polskiej w Komitecie ds. Energii Elektrycznej Europejskiej Organizacji Pracodawców Sektora Publicznego CEEP w Brukseli. Jest członkiem m.in. Komitetu Problemów Energetyki przy Prezydium PAN i polskiej afiliacji International Association for Energy Economics (USA). Był członkiem Rady Nadzorczej Litpol Link (2008–2010), wiceprzewodniczącym Rady Nadzorczej PSE Północ w Bydgoszczy (2010–2013), wiceprzewodniczącym Rady Nadzorczej Pomorskiej Spółki Gazownictwa w Gdańsku (2009–2013) oraz członkiem Rady Nadzorczej Gaz-System SA (2013–2015). Jest autorem ponad dwustu dwudziestu publikacji, w tym czterech samodzielnych książek, na temat elektroenergetyki, gospodarki energetycznej i energetyki kompleksowej. Jest doradcą Prezydenta Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej ds. Energetyki.

REKLAMA

GRZEJNIKI, POMPY CIEPŁA, PIECE AKUMULACYJNE

DobreGrzejniki.pl

Obsługujemy naszych klientów
TANIO, SZYBKO I CIEPŁO

AGENCJA HANDLOWA VSP
80-365 Gdańsk, ul. Czarny Dwór 6/10, tel./fax 58 558 45 80
www.dobregrzejniki.pl, e-mail: info@dobregrzejniki.pl



Ruszyła Pomorska Kolej Metropolitalna

Ruszyła Pomorska Kolej Metropolitalna

30 sierpnia br. podczas uroczystej inauguracji nastąpiło otwarcie Pomorskiej Kolei Metropolitalnej łączącej Gdańsk z Lotniskiem im. Lecha Wałęsy i dalej z Kaszubami.

Według międzynarodowej firmy doradczej JLL, która na początku tego roku przedstawiła raport pt. „Pomorska Kolej Metropolitalna – nowe perspektywy rozwoju trójmiejskiego rynku nieruchomości”, to duża szansa dla regionu, zarówno w obszarze rozwoju rynku pracy, pozyskania nowych projektów z sektora usług dla biznesu, jak i budownictwa mieszkaniowego i komercyjnego.

Marcin Faleńczyk, zastępca dyrektora Invest in Pomerania, informuje: „Projekt ten znako-

micie wpisuje się w cały plan infrastrukturalny realizowany na terenie województwa, wraz z założeniami polityki gospodarczej, transportowej i środowiskowej wdrażanej na wszystkich szczeblach: od miast i regionu aż po zapisy dokumentów Unii Europejskiej. PKM będzie miała także istotne znaczenie w redukcji emisji CO₂ i gazów cieplarnianych. Wpływ PKM na Trójmiasto będzie znaczący pod wieloma względami”.

Projekt w założeniach wykorzystuje tereny, m.in. po byłej linii kolejowej, oraz odcinki słabo wykorzystywanych regionalnych linii kolejowych będących w zarządzie PKP PLK SA.

Otwarto właśnie pierwszy etap inwestycji, który zakładał odbudowę sieci kolejowych przewozów regionalnych poprzez rewitalizację nieczynnej od 1945 roku Kolei Kokoszkowskiej oraz budowę odcinka łączącego południowe dzielnice Gdańska z Lotniskiem w Rębiechowie oraz linią kolejową Gdynia–Kosierzyna.

Magdalena Reńska, dyrektor Trójmiejskiego Oddziału JLL, komentuje: „Uruchomienie szybkiego połączenia kolejowego PKM powiększa pulę pracowników dla Trójmiasta, skracając czas ich dojazdu z rejonu Kaszub. Całość sieci komunikacyjnej w Trójmieście dzięki PKM

zyskuje nowy wymiar i nową jakość poprzez zaktywizowanie niektórych typowo mieszkaniowych dzielnic”.

Pomorska Kolej Metropolitalna wzmocni istniejące lokalizacje biurowe, ale według specjalistów JLL przyspieszy także realizację planów zabudowy terenów przy lotnisku w Gdańsku, gdzie w przyszłości mogą powstać nowoczesne parki biznesu.

W rejonie Wrzeszcza znajdują się popularne galerie handlowe (m.in. Galeria Bałtycka, CH Manhattan czy powstająca obecnie Galeria Metropolia) – PKM dzięki stacji Gdańsk Wrzeszcz ma szansę zapewnić im dodatkowy dopływ klientów.

Wzdłuż Obwodnicy Trójmiasta istnieje także znaczący potencjał dla projektów magazynowo-przemysłowych. Wprawdzie największe skupiska tego typu obiektów w Trójmieście znajdują się obecnie znacznie dalej na południe od budowanej linii PKM, jednak także w okolicach lotniska są zlokalizowane rozległe grunty inwestycyjne, odpowiednie dla tego typu przedsięwzięć. Dostęp do przystanków PKM w okolicy może być więc argumentem dla firm logistycznych lub produkcyjnych poszukujących pracowników.

Jan Jakub Zombirt, dyrektor w Dziale Badań Rynku i Doradztwa JLL, podsumowuje: „Dzięki otwarciu PKM Trójmiasto zyskało jeden z najnowocześniejszych systemów komunikacyjnych w kraju. Z naszych badań wynika, że deweloperzy i inwestorzy poszukują gruntów pod budowę w najbliższej okolicy nowych stacji kolei. Tego typu inwestycja niesie z sobą szereg pozytywnych skojarzeń, takich jak nowoczesność, dynamizm, zrównoważony rozwój i podkreśla metropolitalny charakter aglomeracji”.



Premier Ewa Kopacz w towarzystwie Ryszarda Słachurskiego – wojewody pomorskiego, Mieczysława Struka – marszałka województwa pomorskiego (plecami), Ryszarda Świlskiego – członka Zarządu Województwa Pomorskiego.



W stroju maszynisty prezes PKM Krzysztof Rudziński, razem z nim do zdjęcia pozuje marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk.



Miliard do wydania

Porozumienie w sprawie powierzenia zadań Instytucji Pośredniczącej w ramach mechanizmu Zintegrowane Inwestycje Terytorialne Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014–2020 podpisali 14 września br. marszałek Mieczysław Struk oraz prezydenci: Paweł Adamowicz, Wojciech Szczurek i Jacek Karnowski.

W

Regionalnym Programie Operacyjnym Województwa Pomorskiego na lata 2014–2020

(RPO WP 2014–2020), będącym w dyspozycji Zarządu Województwa Pomorskiego, około 1 miliard złotych (259 mln euro), tj. 13,90 proc. alokacji całego programu, przeznaczone jest na dofinansowanie projektów, które stanowią będą konkretną odpowiedź na wyzwania rozwojowe stojące przed Obszarem Metropolitalnym Trójmiasta. Projekty te będą wybierane w ramach tzw. mechanizmu Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych (ZIT), polegającego na zwiększeniu zaangażowania miast i ich obszarów funkcjonalnych w zarządzanie środkami UE w celu skuteczniejszego stymulowania zrównoważonego i skoordynowanego rozwoju obszarów miejskich.

Partnerem Zarządu Województwa Pomorskiego w realizacji mechanizmu ZIT jest skupiające kilkadziesiąt jednostek samorządu terytorialnego Stowarzyszenie Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot, pełniące rolę tzw. Związku ZIT. Pracuje on w porozumieniu z Zarządem Województwa Pomorskiego nad Strategią ZIT, z której wynikać będą komplek-



Fot. Sławomir Lewandowski/UMWP

sowe i spójne dla całego Obszaru Metropolitalnego rozwiązania w postaci projektów przeznaczonych do dofinansowania m.in. ze środków RPO WP 2014–2020. Udział Związku ZIT w procesie oceny i wyboru do dofinansowania konkretnych projektów wymaga sformalizowania współpracy z Zarządem Województwa Pomorskiego poprzez zawarcie porozumienia, na mocy którego Związek ZIT

uzyska status tzw. Instytucji Pośredniczącej w ramach RPO WP 2014–2020.

Poprzez zawarcie Porozumienia w sprawie powierzenia zadań Instytucji Pośredniczącej, Związek ZIT będzie wspólnie z Zarządem Województwa Pomorskiego odpowiadać za sprawną, skuteczną i przynoszącą wymierne efekty realizację bardzo istotnej części RPO WP 2014–2020.



Prezydenci: Jacek Karnowski, Wojciech Szczurek i Paweł Adamowicz, marszałkowie: Mieczysław Struk i Ryszard Świątek, Paweł Orłowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury (także na zdjęciu obok)



W rytmie Kaszub

30 września w Filharmonii Kaszubskiej odbyła się druga w tym roku konferencja prasowa członków Metropolitalnego Forum Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów NORDA. Dwadzieścia cztery gminy przygotowały informacje o miejscowych atrakcjach, z których każdy zainteresowany – mieszkaniec czy turysta, może skorzystać w okresie od jesieni do wczesnej wiosny.



K

onferencję prowadził Tomasz Fopke, dyrektor Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, który przedstawił najnowsze turystyczne atrakcje Północnych Kaszub.

„Samorządy Północnych Kaszub przyciągają co roku tłumy turystów spragnionych wiatru znad morza i egzotyki kultury regionalnej” – mówił Tomasz Fopke. „W rytmie Kaszub rzeczy dzieją się z zachowaniem naturalnego rytmu przyrody i nowych bitów dynamicznie rozwijającej się infrastruktury turystycznej.”

Kaszuby to doskonałe miejsce na uprawianie turystyki, zarówno rowerowej, kajakarskiej, jachtowej, morskiej, wędrówek pieszych malowniczymi szlakami, jak również Nordic Walking. Na miłośników zwiedzania czeka ponad

sto dworów i pałaców, zabytkowe kościoły, muzea przechowujące pamiątki lokalnej sztuki czy skanseny. Do tej bazy co roku dołączają nowe atrakcje przygotowywane przez lokalne samorządy bądź przez nie wspierane. W Gniewinie osiadła rodzina kaszubskich Stolemów, przez Wejherowo turystów poprowadzi szlak nut kaszubskich, na Kamienną Górę w Gdyni, z której roztacza się piękny widok na Zatokę, od tego sezonu wjedziemy kolejką, a przy ul. Polskiej w Gdyni swoją siedzibę znalazło Muzeum Emigracji. Amatorzy techniki wojskowej Kaszub Północnych, a pasjonaci pradawnych dziejów muszą odwiedzić osadę średniowieczną w Sławutowie.

Wiceprezydent Gdyni Katarzyna Gruszecka-Spychała przypomniała efekty dotychczasowej

pracy nad promocją regionu Północnych Kaszub w ramach Metropolitalnego Forum Wójtów, Burmistrzów, Prezydentów i Starostów NORDA – wydawane ulotki przedstawiające atrakcje regionu, plakaty informujące o nadchodzących wydarzeniach i mobilny przewodnik.

„W tym roku udało nam się dodatkowo opublikować mapę z trasami rowerowymi” – mówiła wiceprezydent Gdyni. „Mapa obrazuje ponad 1200 km tras rowerowych, dzięki którym można zwiedzić cały nasz region. Teraz zastanawiamy się, co zrobić, aby również poza sezonem letnim, przyciągnąć turystów. Kaszuby to piękna tradycja, ale również nowoczesność. Chcemy pokazywać to, co może być nową kaszubskością. I to nam się uda, dlatego że silnie ze sobą współpracujemy.”



Moda na Lubianę

Rozmowa z Krystyną Wawrzyniak, prezesem Zarządu Zakładów Porcelany Stołowej Lubiana SA

Czy czuje się Pani królową porcelany?

Nie, zdecydowanie nie. Do takich określeń zawsze podchodzę z dystansem, racjonalnie. Nie ulega wątpliwości, że – gdy weźmiemy pod uwagę wolumen – Zakłady Porcelany Stołowej Lubiana SA, które nota bene są właścicielami Chodzieży i Ćmielowa, należą do największych przedsiębiorstw produkujących porcelanę w Europie. Nie mamy natomiast jeszcze takich marek jak niemieckie zakłady porcelany, za którymi stoi kilkusetletnia tradycja. My musimy jeszcze o markę walczyć. Niemniej trudno jest powiedzieć, kto dzisiaj rządzi na rynku porcelany. My na pewno jesteśmy bardzo widoczni, natomiast klientowi często nazwa marki kojarzy się z historią, a na historię musimy jeszcze trochę poczekać, produkując przez cały czas wyroby, które będą dla klientów pożądane i oczekiwane. Cieszy

mnie natomiast, że jesteśmy bardzo dobrze znani jako producent porcelany do gastronomii, którą sprzedajemy do czterdziestu trzech krajów na całym świecie.

Zakłady w Lubianie powstały czterdziestu sześć lat temu. Czy to nie dziwne, że powstały właśnie w tym miejscu, w którym o tradycjach porcelanowych nikt nie słyszał?

W Polsce w latach sześćdziesiątych decyzje o budowie przedsiębiorstw i nie tylko podejmowano centralnie, a kierowano się tym, czego brakuje na rynku, nie patrząc, czy istnieje ku temu odpowiednie zaplecze surowcowe, technologiczne czy chociażby tradycja. A ponieważ w owym czasie brak porcelany na rynku zbiegł się w ogromnym bezrobociu w tych okolicach, postanowiono wybudować zakłady, które odpowiadałyby na aktualne w owym czasie zapotrzebowanie. W ciągu

trzech lat, czyli okresie od 1966 do 1969, zbudowano zakład porcelany, który produkował 4,8 tys. ton porcelany rocznie. Obecnie – dla porównania – produkujemy trzy razy więcej.

W tej chwili Lubiana daje zatrudnienie ponad półtora tysiąca pracownikom. Oprócz tego na naszym terenie pracują dwie nasze spółki: Limko, która zajmuje się produkcją kalkomanii i zatrudnia trzydzieści cztery osoby, oraz Lubiana-Hurt, która zajmuje się obsługą małych zamówień i zatrudnia siedemnaście osób. Przygotowujemy do zatrudnienia kolejnych trzydziestu osób, które przechodzą odpowiednie przeszkolenie.

W przyszłym roku minie czterdzieści lat Pani pracy w Lubianie.

Nawet nie wiem, kiedy to minęło. Pracuję w Lubianie od 1976 roku, przechodząc różne etapy zarówno w pionach technicznych, jak i produkcyjnych, a w 1997 roku objęłam stano-

wisko prezesa Zarządu. Przy okazji podkreślę, że większość naszej kadry – czy to na etatach produkcyjnych, sprzedażowych, czy finansowych – swoje życie zawodowe związało tylko z Lubianą. Mieliliśmy pracownika, który w chwili odejścia na emeryturę miał czterdzieści siedem lat stażu pracy w naszych zakładach. Mamy też pracownika, który pracuje od 1966 roku, czyli od chwili rozpoczęcia budowy zakładów porcelany w Lubianie. Po czterdziestu sześciu latach istnienia firmy często u nas pracują trzy pokolenia: rodzice, dzieci, wnukowie – co jest swoistą wizytówką firmy.

Zakłady Porcelany Stołowej Lubiana SA należą do niezbyt licznej grupy firm w Polsce, które realizują pracowniczy program emerytalny...

Od 1995 roku mamy pracowniczy program emerytalny, który polega na tym, że 3,5 proc. wynagrodzenia co miesiąc firma składa na konto emerytalne. Pracownik płaci od tego na bieżąco podatek. Natomiast w momencie przejścia na emeryturę czy rentę, uzbieraną kwotę może pobrać jednorazowo albo rozłożyć ją na lata, podwyższając emeryturę, z tym że wówczas nie płaci już podatku. Jest to bardzo dobra forma oszczędzania na czas emerytury, która w Polsce ciągle nie jest doceniana.

Jak to się stało, że firmie zlokalizowanej w małej wsi kaszubskiej udało się wejść na rynki zagraniczne?

Punktem przełomowym w działalności zakładów była zmiana czynnika wypalowego w piecach, gdyż przez wiele lat sami produkowaliśmy gaz, który jakościowo pozostawiał wiele do życzenia, co zresztą miało też przełożenie na jakość naszych produktów. Kiedy na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia – dzięki wspólnej inicjatywie PGNiG, Urzędu Wojewódzkiego i Lubiana – udało się zbudować 62 km gazociągu oraz przebudować istniejące piece, nastąpiła prawdziwa ewolucja jakości produktów. Pozwoliło to nam dynamicznie wejść na rynki zagraniczne.

W tej chwili kupujemy materiały i surowce z tych samych źródeł co wszyscy europejscy producenci. Mamy te same technologie, ale ciągle jeszcze mamy kłopot – o czym mówiłam na początku – z rozpoznawalnością marki.

Natomiast jesteśmy bardzo dobrze znani i cenieni jako producenci porcelany dla gastronomii i to nie tylko w Europie, ale także w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, Brazylii i Meksyku, a nawet na Dominikanie.

Nie będzie przesady, jeśli powiem, że w Rosji i we wszystkich wschodnich republikach

dominuje Lubiana. Oczywiście odczuwamy tępienie na rynku wschodnim, gdzie Rosja była naszym trzecim rynkiem eksportowym, ale wierzymy, że to minie. Niemniej w biznesie nie można mieć tylko pobożnych życzeń, dlatego – w związku ze wschodnim zawirowaniem – zaczęliśmy szukać nowych partnerów. Działamy szczególnie w Ameryce Południowej, co już przynosi owoce w postaci nowych kontraktów.

Niektórzy są przekonani, że porcelana cienkościenna, którą widzimy na naszych stołach, jest gorsza od tej produkowanej dla gastronomii. Czy tak jest rzeczywiście?

Nie ma pojęcia gorsza czy lepsza porcelana. Porcelana produkowana do gastronomii stawia przed producentem szereg wysokich wymagań, musi spełniać normatywy pojemnościowe czy wytrzymałościowe. Wbrew pozorom porcelanę do gastronomii robi się trudniej. Ponadto nie każdy zdaje sobie sprawę, że umowy z gastronomią są wieloletnie i w związku z tym daną ofertę musimy utrzymywać przez wiele lat, będąc gotowymi na stałe uzupełnienia.

Podobno o gustach się nie dyskutuje, ale dobrze wiemy, że klienci mają różne



upodobania, które zresztą ciągle się zmieniają. Jak radzicie sobie z tym problemem?

Upodobania są różne, w zależności od miejsca na świecie. Europa Południowa jest bardziej nowatorska w odróżnieniu od krajów skandynawskich, które są bardziej stonowane. Uczestnicząc w międzynarodowych targach, wykupujemy pakiet dotyczący obecnych trendów kolorystycznych. Zwykle moda zmienia się co kilka miesięcy. Niektóre produkty z powodzeniem utrzymują się na rynku przez kilka lat, ulegają jedynie niewielkim zmianom. Obecne trendy kolorystyczne to lawenda, kobalt, złoto, platyna, fiolet. Wciąż bardzo dobrze sprawdzają się na rynku kolory pastelowe. W Polsce królują dekoracje wszechkierne, na wschodzie dekoracje ze złotem, a na zachodzie kolory nowatorskie: fioleto, róż. Natomiast amatorzy białej porcelany znajdują się wszędzie.

Jeżeli chodzi o kształty porcelany stołowej, to z racji tego, że nowe technologie wymagają specjalistycznych i bardzo drogich narzędzi, dwanaście lat temu utworzyliśmy na terenie zakładów nowoczesne centrum konstrukcyjno-wdrożeniowe, które tworzy potrzebne narzędzia. Dzięki temu mamy je szybciej i trochę taniej. Projekty kształtów kupujemy w różnych renomowanych miejscach na świecie od projektantów, którzy współpracują z najbardziej prestiżowymi producentami porcelany z Niemiec, Włoch, Danii. Mamy też własnych projektantów w zakresie wzornictwa. Rocznie wdrażamy około stu pięćdziesięciu kształtów, w tym trzy lub cztery fasony, reszta to wyroby luzem. Myślę, że obecnie mamy na rynku najszerszą ofertę – to jest około dwa i pół tysiąca kształtów.

I prawie pięć tysięcy dekoracji...



W dekoracjach jest większa dynamika, gdyż nasza firma Limko ma zarówno swoich projektantów, jak i kupuje dekoracje od innych projektantów – najczęściej z Włoch, Niemiec, czasami też z Hiszpanii. Zatrudniamy też na umowach cywilno-prawnych dekoratorów, którzy projektują dla nas dekoracje. W tej chwili mamy wiele wyrobów z dekoracjami wtapianymi w szkliwo, które praktycznie są niezniszczalne i doskonale nadają się do zmywarek.

Skąd biorą się często niezwykle nazwy kolejnych fasonów?

Niektóre są nazywane imionami kobiet, a inne mężczyzn – jak w przypadku kubków. Wykorzystywaliśmy też np. nazwy planet. Nierzadko korzystamy z angielskiego słownictwa, które w jakiś sposób odzwierciedla dany model, jak np. wings, czyli skrzydła.

Co u nas kupuje się najchętniej?

Obserwujemy, że kształty klasyczne cieszą

się obecnie trochę mniejszym powodzeniem niż wyroby nieregularne. Mamy takie sztandarowe trzydzieści dziewięć fasonów, które są sprzedawane na pniu – to m.in. Wiktoria, Celebration, Maria, Opera, również niezwykle nowatorski fason Ving.

Wyraźnie zauważamy, że klienci coraz rzadziej kupują zestawy dwunastoosobowe, teraz częściej sześćoosobowe, a nawet niektórzy kompletują sobie zestaw sami, kupując pojedyncze produkty.

Konkurencja na rynku porcelanowym jest duża.

Konkurencja jest i będzie. I myślę, że jest wręcz konieczna, żeby motywować do coraz większego wysiłku. Startujemy do wielu ofert z różnymi producentami i wiele z tych ofert wygrywamy. W tej chwili startujemy do COSTCO – bardzo dużej organizacji handlowej w Ameryce Północnej. Nie jest to proste, bo wymagania tego rynku są szczególne, ale wierzę, że nam się uda.

W Europie istotnych producentów porcelany jest około osiemdziesięciu. Największym producentem porcelany jest ciągle rynek niemiecki – jeżeli chodzi o liczbę. Potem Polska, Rumunia, Czechy, Portugalia i Hiszpania. O tym, że nie jest łatwo, świadczy chociażby fakt, że Niemcy kiedyś miały wolumen 90 tys. ton rocznie, w tej chwili produkują około 50 tys. ton.

Ponadto uczestniczymy we wszystkich promocjach, które najczęściej wygrywamy i w związku z tym jesteśmy w dużych sieciach typu Lidl, Tchibo, Aldi, Carrefour czy Tesco.

Jednak co by nie mówić o modzie, trendach, konkurencji, nowych technologiach – należy pamiętać, że każdą firmę tworzą ludzie, to od nich najwięcej zależy. Jeżeli firmie nie ma zintegrowanej załogi, to za wiele się nie zrobi.

Polska pięknieje dzięki Gdyni!

Pomorski Park Naukowo-Technologiczny w Gdyni wspólnie z Centrum Nauki Experyment zdobyły nagrodę publiczności w konkursu „Polska Pięknieje – 7 Cudów Funduszy Europejskich”. Statuetkę z rąk minister infrastruktury i rozwoju Marii Wasiak odebrał wiceprezydent Gdyni Michał Guć.

18 września na uroczystej gali w Warszawie ogłoszono werdykt ósmej edycji konkursu „Polska Pięknieje – 7 Cudów Funduszy Europejskich”, organizowanego przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju. Zwycięzców konkursu głównego wybrali przedstawiciele ministerstwa, jednak równolegle odbył się także otwarty plebiscyt publiczności. W głosowaniu internautów zwyciężył projekt rozbudowy Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego.

W konkursie nagradzane są najlepsze przedsięwzięcia zrealizowane dzięki wsparciu środków Unii Europejskiej w siedmiu kategoriach: turystyki, infrastruktury sportowej i rekreacyjnej, zagospodarowania przestrzeni publicznej, rozwiązań cyfrowych, kultury i sztuki, rewitalizacji i edukacji. Pomorski Park Naukowo-Technologiczny Gdynia oraz Centrum Nauki Experyment zostały docenione za swoje walory edukacyjne. Trafiły do grona dwudziestu jeden finalistów wybranych spośród stu dziewięćdziesięciu pięciu zgłoszeń.

„Ta nagroda jest dla nas szczególnie cenna, bo kapituła zakwalifikowała nas do ścisłej czołówki, a to internauci spośród tych projektów wybrali właśnie nasz gdyński. Osoby te codziennie korzystają z możliwości, jakie otwiera przed nimi gdyński Park. To wielka radość, że gdyńskie sukcesy podawane są



Maria Wasiak, Minister w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju i Michał Guć, wiceprezydent Gdyni.

za wzór do naśladowania. Trzeba jednak pamiętać, że trudno byłoby nam zrealizować projekt tak spektakularnej rozbudowy PPNT gdyby nie fundusze unijne” – powiedział po gali Michał Guć.

Pomorski Park Naukowo-Technologiczny to jeden z największych tego typu obiektów w naszym kraju. Jest miejscem, które zaprasza do siebie wszystkie otwarte i kreatywne umysły. Kształci i wyposaża w umiejętności cały przekrój grup wiekowych i społecznych: dzieci, studentów, freelancerów i biznesmenów. Funkcja edukacyjna jest tam nie mniej ważna niż bezpośrednie wspieranie przedsiębiorczości.

Swoją edukacyjną misję Park realizuje poprzez bogatą działalność Centrum Nauki Experyment – drugiego największego

centrum nauki w Polsce, które miesięcznie odwiedza ponad 20 tys. osób. Park może pochwalić się również prężnie rozwijającym się Centrum Kreatywnej Przedsiębiorczości. To tu swoją siedzibę ma Strefa Startup Gdynia, przestrzeń dla studentów i absolwentów na początku biznesowej drogi. W jego ramach działają też Centrum Designu Gdynia, Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowe Zaawansowanych Technologii czy Regionalny Ośrodek Informacji Patentowej. Edukują one i odpowiadają na wyspecjalizowane potrzeby swoich odbiorców – przedsiębiorców, projektantów, inżynierów, wynalazców. Na terenie Parku może działać trzysta innowacyjnych firm, co przekłada się na niemal trzy tysiące miejsc pracy.

„Z pewnością wiele młodych osób, które dzisiaj odwiedzają Centrum Nauki Experyment, zaszczerpie bacy do nauki i nowych technologii wróci tu w przyszłości, aby realizować swoje pasje w postaci innowacyjnego biznesu” – dodał Michał Guć.

Rozbudowa Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego odbyła się w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka oraz Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2007–2013. Całkowity koszt projektów to ponad 257 mln zł. Planowana łączna kwota dofinansowania ze Środków Unijnych to prawie 172 mln zł.



Pomorscy samorządowcy odznaczeni

Szef Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji Andrzej Halicki 3 września wręczył trzydziestu ośmiu samorządowcom z Pomorza odznaki honorowe za szczególne osiągnięcia na rzecz samorządu terytorialnego. Wśród wyróżnionych byli marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk, przewodniczący Sejmiku Jan Kleinsmidt oraz wiceprzewodniczący Sejmiku Grzegorz Grzelak.

Podczas uroczystości w Gdańsku Odznaki Honorowe za Zasługi dla Samorządu Terytorialnego otrzymali pośmiertnie: Franciszka Cegielska – prezydent Gdyni w latach 1990–1998, Maciej Płażyński – marszałek Sejmu RP w latach 1997–2001, wice-marszałek Senatu VI kadencji, oraz Brunon Sy-nak – przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego w latach 2002–2010.

Wyróżnieni samorządowcy to także: Paweł Adamowicz – prezydent Gdańska, Hanna Brejwo – wójt gminy Pszczółki, Bogdan Dombrowski – podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, Aleksander Gappa – starosta człuchowski, Janusz Goliński – wójt gminy Cedry Wielkie, Krzysztof Hildebrandt – prezydent Wejherowa, Jacek Karnowski – prezydent Sopotu, Tadeusz Kobiela – wójt Sierakowic, Błażej Konkol – wójt gminy Trąbki Wielkie, Jan Kozłowski – były marszałek województwa pomorskiego, Leszek Kuliński – wójt gminy Kobylnica, Janina Kwiecień – starosta kartuski, Waldemar Lamkowski – wicestarosta malborski, Jerzy Lewi Kiedrowski – wójt gminy Tuchomie, Tadeusz Lisowski – przewodniczący Rady Powiatu Człuchowskiego, Kazimierz Okrój – przewodniczący Rady Miejskiej w Redzie, Paweł Orłowski – podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, Mirosław Pobłocki – prezydent Tczewa, Stanisław Połom – wójt gminy Starogard Gdański, Tadeusz Puszkarczuk – wójt gminy Puck, Zbigniew Szczepański – wójt gminy Chojnice, Wojciech Szczurek – prezydent Gdyni, Stanisław Szwab-



ski – radny Gdyni, Leszek Tabor – burmistrz miasta i gminy Sztum, Zbigniew Walczak – wójt gminy Gniewino, Mirosław Wądołowski – były burmistrz Helu, Jerzy Włodzik – wójt

gminy Kosakowo, Mieczysław Woźniak – przewodniczący Rady Powiatu Kartuskiego, Janusz Wróbel – burmistrz Pruszcza Gdańskiego, Andrzej Wyrzykowski – wójt gminy Przodkowo, Eugeniusz Wyrzykowski – były wójt gminy Stegna, oraz Jan Zieniuk – były burmistrz miasta i gminy Czarne.

Oznaka Honorowa za Zasługi dla Samorządu Terytorialnego jest wyróżnieniem nadawanym za szczególne osiągnięcia w pracy w samorządzie, za udział w pracach legislacyjnych związanych z wprowadzaniem i reformowaniem samorządu terytorialnego w administracji polskiej i organizacjach międzynarodowych, a także za pracę naukową, badawczą i dydaktyczną dotyczącą samorządu.



Od lewej: Ryszard Stachurski, wojewoda pomorski, Jan Kozłowski, pełnomocnik Marszałka Województwa Pomorskiego, Adam Korol, minister Sportu i Turystyki, Paweł Orłowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, Andrzej Halicki, minister i Bogdan Dombrowski w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji.

Pod patronatem medialnym „Magazynu Pomorskiego” Można polubownie

W dniu 11 czerwca br. w Gdańsku powołane zostało Pomorskie Centrum Arbitrażu i Mediacji jako wspólna inicjatywa Regionalnej Izby Gospodarczej Pomorza jako Lidera i Pracodawców Pomorza jako Partnera. Uroczysta inauguracja działalności Centrum pod patronatem m.in. ministra gospodarki oraz marszałka województwa pomorskiego odbyła się pod koniec września br.

Pomorskie Centrum Arbitrażu i Mediacji odpowiada na coraz wyraźniejszą potrzebę przedsiębiorców kończenia sporów w drodze polubownej, co przy profesjonalnej obsłudze będzie zarówno szybsze, jak i tańsze aniżeli droga sądowa. Do wspólnego działania inicjatorzy zaprosili wszystkie pomorskie organizacje zrzeszające przedsiębiorców i pracodawców, niezależnie od formy organizacyjnej (stowarzyszenia, izby samorządu gospodarczego, związki pracodawców) oraz wielkości i zasięgu działania. Jako pierwsze deklarację współpracy uroczystie podpisały następujące organizacje wspierające inicjatywę: Pomorska Izba Rzemieślnicza Małych i Średnich Przedsiębiorstw (z siedzibą w Gdańsku), Krajowa Izba Gospodarki Morskiej (Gdynia), Pomorska Izba Rolnicza (Pruszcz Gdański), Starogardzki Klub Biznesu Związków Pracodawców (Starogard Gdański), Kaszubski Związek Pracodawców (Żukowo), Regionalna Izba Przedsiębiorców (Wejherowo).

Centrum Arbitrażu i Mediacji ma Radę, w której skład wchodzi przedstawiciele wszystkich organizacji, a na jej czele stoją dziekani prawa Uniwersytetu Gdańskiego i Wyższej Szkoły Biznesu i Administracji w Gdyni.



Wszyscy sygnatariusze porozumienia o powstaniu Centrum Arbitrażu i Mediacji.



Od lewej: prezes RIGP Sławomir Halbryt, kierownik CAiM, członek Zarządu RIGP Ireneusz Pawłowski.



Prelegent, kierownik CAiM, członek Zarządu RIGP Ireneusz Pawłowski.



Fot. Mieczysław Majewski

Rekordowe XI Międzynarodowe Targi Kolejowe TRAKO 2015

Ponad sześciuset wystawców z dwudziestu państw, 20 tys. mkw. powierzchni wystawienniczej, 800 m torów do ekspozycji taboru, innowacyjne rozwiązania, nowe technologie, ponad trzydzieści debat, seminariów, konferencji, pokazów i prezentacji, prestiżowe konkursy. XI Międzynarodowe Targi Kolejowe TRAKO 2015 przyciągnęły także rzesze wielbicieli kolei.

We dniach 22–25 września w gdańskim Centrum Wystawienniczo-Kongresowym AmberExpo odbywały się XI Targi Kolejowe TRAKO 2015. To największe w Polsce oraz drugie w Europie spotkanie branży transportu szynowego zostało objęte honorowym patronatem Marii Wasiak, minister infrastruktury i rozwoju.

W TRAKO udział wzięło sześciuset wystawców – o ponad stu więcej niż w poprzedniej edycji, w tym najważniejsi uczestnicy krajowego rynku kolejowego: spółki Grupy PKP, firmy o zasięgu międzynarodowym, jak Bombardier czy Vossloh, a także czołówka największych polskich firm z branży kolejowej i tramwajowej, w tym prywatni i samorządowi przewoźnicy oraz dostawcy technologii dla kolei i taboru. Największy wzrost liczby wystawców zarejestrowano wśród firm zagranicznych, a jedną z najliczniejszych grup

stanowili wystawcy czescy. O randze targów świadczy też obecność pawilonów narodowych Austrii i Wielkiej Brytanii oraz landu Saksonii. Cel, jaki przyświecał targom, jest jeden: prezentacja najnowszych rozwiązań i technologii w zakresie pojazdów szynowych, trakcji sieciowych, wykonywania prac budowlanych, wyposażenia pojazdów, bezpieczeństwa pasażerów i technologii zarządzania transportem.

„To niezwykle prestiżowe w branży transportowej i cieszące się dużą renomą wydarzenie w skali Europy. Obecna edycja targów jest najbardziej okazałą w dotychczasowej historii, co dobitnie potwierdza rozwojowy trend tej imprezy” – mówi Andrzej Kasprzak, prezes Zarządu Międzynarodowych Targów Gdańskich, które wraz z Grupą Polskie Koleje Państwowe są organizatorami targów.

Na torach wystawienniczych przy ul. Żagło-



wej zwiedzający mogli obejrzeć ekspozycję nowoczesnego taboru tramwajowego, m.in. pojazdy szynowe wyprodukowane przez Solaris Bus & Coach, PESE oraz maszyny i urządzenia budowlane. Gratką dla zwiedzających była z pewnością replika odnalezionego kilka lat temu w poznańskim Fabianowie wagonu Carl Weyer z 1905 roku.

Równie imponująco prezentowała się ekspozycja taboru kolejowego na torach przy peronie Gdańsk Stadion Expo. Tu eksponaty zaprezentowali najwięksi w Polsce i Europie producenci taboru: Newag SA, PESA SA, Siemens SA czy Stadler Rail Group.

Swoją premierę na targach miał Dart – najnowszy i najdłuższy polski elektryczny zespół trakcyjny, przeznaczony do ruchu dalekobieżnego, zaprojektowany przez bydgoską PESE dla PKP Intercity. PESA zaprezentowała również wagon typu push-pull, a Przewozy Regionalne sp. z o.o. – zmodernizowany EZT. Innowacyjny system logistyki rozjazdowej, czyli platformę do transportu i rozładunku rozjazdów kolejowych, zademonstrowały natomiast Kolejowe Zakłady Nawierzchniowe „Bieżanów”.

W programie wydarzeń towarzyszących ekspozycji znalazły się debaty, liczne konferencje, seminaria, pokazy i prezentacje firm.



W przeddzień targów odbyły się konferencja IGKM „Kompatybilność elektromagnetyczna w systemach komunikacji tramwajowej” oraz seminarium „Uwarunkowania dopuszczania do eksploatacji taboru kolejowego modernizowanego i nowego”.

Mocnym punktem TRAKO była debata „Szanse i zagrożenia w perspektywie budżetowej 2014–2020” poświęcona aktualnie obowiązującym kierunkom i priorytetom w kontekście otwarcia nowej perspektywy bu-

dżetowej obejmującej lata 2014–2020.

Przygotowując program TRAKO 2015, organizatorzy starali się zwrócić uwagę na inicjatywy istotne dla środowiska, będące wynikiem toczących się dyskusji i stanowiące odpowiedź na potrzeby rynku. Takim przedsięwzięciem była m.in. debata „Arbitraż w transporcie kolejowym” poświęcona nowym rozwiązaniom dotyczącym szybkiego rozstrzygnięcia sporów prawnych w zakresie transportu.

REKLAMA



GDANSKA
RESTAURACJA

Maria i Henryk Lewandowscy





Fot. Ryszard Dmowski

Gdyńskie Centrum Filmowe już działa Gdynia kocha film, film kocha Gdynię

13 września br., czyli w dzień poprzedzający inauguracyjną galę czterdziestego jubileuszowego Festiwalu Filmowego, uroczyste otwarto siedzibę Gdyńskiego Centrum Filmowego. Symbolicznego przecięcia wstęgi przed siedzibą GCF wspólnie z prezydentem Gdyni Wojciechem Szczurkiem dokonali Agnieszka Odorowicz – dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, oraz Leszek Kopec – prezes Pomorskiej Fundacji Filmowej.

To miejsce zrodziły marzenia – mówił prezydent Gdyni Wojciech Szczurek podczas inauguracji. „Dzięki Gdyńskiemu Centrum Filmowemu Festiwal Filmów na stałe zagości w naszym mieście. Co więcej, dziś hasło ‘Gdynia kocha film, film kocha Gdynię’ odnalazło wreszcie swój materialny wyraz” – dodał.

Z okazji otwarcia GCF organizatorzy przygotowali dla widzów liczne atrakcje, wśród których znalazły się premiery kinowe, spotkania z gwiazdami, twórcami kina, a także pokazy charakterystyki filmowej i efektów specjal-

nych. Imprezę poprowadzili Krzysztof Skiba i Paweł Konjo Konnak. Wśród znanych gości przybyłych na uroczystość byli m.in. Katarzyna Figura, Bożena Dykiel i Grażyna Szapołowska.

Na terenie Gdyńskiego Centrum Filmowego swoje miejsce znalazły: Gdyńska Szkoła Filmowa, Kino Studyjne z trzema salami noszącymi symboliczne nazwy dawnych gdyńskich kin – Warszawa, Goplana i Morskie Oko, księgarnia filmowa i czytelnia scenariuszy filmowych, której kolekcja obejmuje obecnie ponad sto tytułów z całego świata, a także restauracja i kawiarnia. Warto wspomnieć, że główną ścianę w holu GCF oraz ściany

przejścia podziemnego pokryły freski przedstawiające historię polskiego kina wykonane przez studentów ASP.

W ramach budowy Centrum powstały również parking podziemny na dwieście aut oraz kolejka na Kamienną Górę. Zagospodarowano również przestrzeń placu Grunwaldzkiego z muszlą koncertową. Całość inwestycji wraz z budową Gdyńskiego Centrum Filmowego pochłonęła ponad 37 mln zł. 22 mln zł to pożyczka z unijnego programu JESSICA, a resztę dopłacili gdyńscy podatnicy. Około 6 mln zł pochłonęła budowa kolejki na czterdziestometrową Kamienną Górę.



Prezydent Gdyni Wojciech Szczurek, w tle prezydent telewizyjny Maciej Urtoś.



Agnieszka Odorowicz – b. szefowa Państwowego Instytutu Sztuki Filmowej, i Leszek Kopec – szef Pomorskiej Fundacji Filmowej, Festiwalu Filmowego w Gdyni oraz gdyńskiej Szkoły Filmowej.



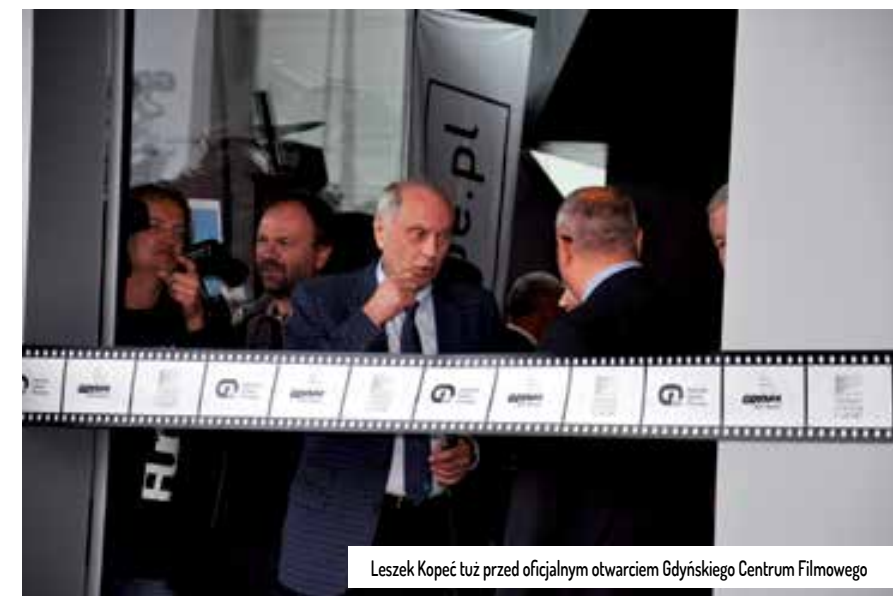
Leszek Kopec i Grażyna Szapołowska



Robert Gliński, reżyser i rektor Gdyńskiej Szkoły Filmowej



Magdalena Sroka, nowa dyrektorka PISF oraz prezydent Wojciech Szczurek



Leszek Kopec tuż przed oficjalnym otwarciem Gdyńskiego Centrum Filmowego

40. Festiwal Filmowy w Gdyni w obiektywie Ryszarda Dmowskiego

LAUREACI FESTIWALU FILMOWEGO w GDYNI 2015

Wielka Nagroda Złote Lwy dla najlepszego filmu: „Body/Ciało”, reż. Małgorzata Szumowska
Srebrne Lwy: „Excentrycy, czyli po słonecznej stronie ulicy”, reż. Janusz Majewski
Nagroda Specjalna Jury za oryginalność koncepcji artystycznej i profetyzm martwego piksela: „11 minut”, reż. Jerzy Skolimowski, prod. Ewa Piaskowska
Nagroda za najlepszą reżyserię: Magnus von Horn („Intruz”)
Nagroda za najlepszy scenariusz: Magnus von Horn („Intruz”)
Nagroda za główną rolę kobiecą: Agnieszka Grochowska („Obce niebo”)
Nagrody za główną rolę męską: Krzysztof Stroiński („Anatomia zła”) oraz Janusz Gajos („Body/Ciało”)
Nagroda za debiut reżyserski: Agnieszka Smoczyńska („Córki dancingu”)
Nagroda za profesjonalny debiut aktorski: Justyna Suwała („Body/Ciało”)
Nagroda za zdjęcia: Jerzy Zieliński („Letnie przesilenie”)
Nagroda za muzykę: Paweł Mykietyn („11 minut”)
Nagroda za scenografię: Jagna Janicka („Hiszpanka”)
Nagroda za drugoplanową rolę kobiecą: Maria Semotiuk („Letnie przesilenie”)
Nagroda za drugoplanową rolę męską: Wojciech Pszoniak („Excentrycy, czyli po słonecznej stronie ulicy”)
Nagroda za dźwięk: Marcin Jachyra, Kacper Habisiak, Marcin Kasiński („Body/Ciało”)
Nagroda za montaż: Agnieszka Glińska („11 minut”, „Intruz”)
Nagroda za charakteryzację: Janusz Kaleja, Tomasz Matraszek („Córki dancingu”)
Nagroda za kostiumy: Dorota Roqueplo, Andrzej Szenajch („Hiszpanka”)
Nagroda publiczności: „Moje córki krowy”, reż. Kinga Dębska
Nagroda dziennikarzy: „Moje córki krowy”, reż. Kinga Dębska

Złoty Pazur dla najlepszego filmu konkursu Inne Spojrzenie: „Śpiewający obrusik”, reż. Mariusz Grzegorek, prod. Marcin Malatyński

Wyróżnienie w konkursie Inne Spojrzenie: Kuba Czekaj („Baby Bump”)

Platynowe Lwy w uznaniu za całokształt dorobku artystycznego: Tadeusz Chmielewski

Diaamentowe Lwy – nagrody przyznane z okazji czterdziestolecia festiwalu w Gdyni:
 w kategorii najlepszy film – „Noce i dnie” w reż. Jerzego Antczaka
 w kategorii najlepszy aktor – Janusz Gajos („Milioner”, „Przesłuchanie”, „Ucieczka z kina Wolność”) w kategorii najlepsza aktorka – Jadwiga Barańska („Noce i dnie”) w kategorii najpiękniejsza muzyka – Wojciech Kilar (ścieżka dźwiękowa do „Ziemi obiecanej”)



Marcin Wrona (25.03.1973-18.09.2015)



Justyna Suwała, Maja Ostaszewska, Małgorzata Szumowska (Złote Lwy za reż. Body / Ciało).



Wojciech Meczaldowski



Janusz Majewski



Jerzy Stuhr



Piotr Głowacki



Jerzy Skolimowski (Nagroda Specjalna)



Sonia Bohosiewicz



Katarzyna Figura



Dorota Muskała



Ekipa filmu „Ekscentrycy, czyli po słonecznej stronie” (Srebrne Lwy)



Małgorzata Potocka



Goście festiwalowi z laureatami Oskarów: Alanem Starskim i Pawłem Pawlikowskim.



Paweł Pawlikowski



Natalia Rybicka



Anna Dymna



Anna Maria Buczek



Agata Kulesza



Maja Ostaszewska



Agnieszka Glińska (Najlepszy montaż)



Katarzyna Herman



Od lewej: Filip Bajon, Włodzimierz Niderhaus i Olgierd Łukaszewicz.



Marian Dziędziel



Ekipa filmu „Moje córki krowy” (Nagroda Dziennikarzy i Publiczności)



Opatrzność nad nami czuwała

Z Marią Okonek, b. dyrektor Cappelli Gedanensis, rozmawia Sławomir Czalej

Jak zaczęła się Twoja przygoda z Cappellą?

Przypadkowo. Cappella istniała już od 1981 roku, ale ja nie wiedziałam o jej istnieniu. Wszystko zaczęło się od tego, że zaczęłam organizować wymianę kulturalną ze Szwecją. Pracowałam wówczas w Urzędzie Wojewódzkim w Wydziale Kultury. Strona szwedzka zażyczyła sobie koncertu Cappelli – i tak zaczęła się nasza współpraca. Pierwszym zespołem zaproszonym przez Szwedów była Orkiestra Wojciecha Rajskiego, a potem zaraz Cappella. Później następny koncert zespołu, też w Szwecji, Royal Music Festival w Sztokholmie, pod patronatem króla Karola Gustawa XVI w 1990 r. Na wyjazd udało mi

się pozyskać środki, dzięki którym uszyliśmy stroje, wydaliśmy foldery. Wpłynęło to bardzo pozytywnie na obraz Cappelli. Po powrocie otrzymałam od członków zespołu propozycję współpracy.

Bałaś się?

Jeszcze jak! [śmiech] A tak na poważnie – zdawałam sobie sprawę, że będzie to ogromnie trudne przedsięwzięcie. Cappella nie miała wówczas własnej siedziby, a muzycy i wokaliści spotykali się przy Gdańskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuki. Próby odbywały się początkowo przy Muzeum Historycznym Miasta Gdańska, ale tam oczywiście nie było dostatecznych warunków dla takiej działalno-

ści. Zawsze będziemy wdzięczni dyrektorowi Adamowi Koperkiewiczowi, że nas wówczas przyciągnął, ale nasza obecność kolidowała z działalnością samego muzeum, a próby odbywały się w prowizorycznych, dostępnych wówczas pomieszczeniach czy jakiś łącznikach. Później zostaliśmy „przyklejeni” do Wojewódzkiego Ośrodka Kultury, dzięki uprzejmości ówczesnego dyrektora Tomasza Bedyńskiego. Obecnie jest to NCK. Tam też łatwo nie było. W momencie, kiedy wyszła nowa ustawa o prowadzeniu działalności kulturalnej, zrozumiałam, że jest to szansa dla Cappelli i zaczęliśmy zabiegać o to, żeby zespół przekształcić w instytucję.

I tak rzeczywiście się stało w 1992 roku. Zna-

leliśmy też dla siebie siedzibę przy ul. Nowe Ogrody, gdzie jesteśmy do dnia dzisiejszego.

I zaczęła się rozpacz remontów...?

A gdzie tam! Wtedy byliśmy szczęśliwi i pełni zapału! Wiedzieliśmy, że trzeba zakasać rękawy, ale cieszyliśmy się z własnego miejsca! Dawalo nam ono szansę rozpoczęcia własnej działalności, która nie kolidowałaby z innymi podmiotami. Zaczęliśmy pierwsze remonty. Zresztą w ogóle dostawaliśmy siedzibę po kawałku. Na samym początku tę największą salę – dzisiejszą salę koncertową – która wtedy była jakimś składowiskiem PSS „Społem”. Sporo było tam atrybutów poprzedniej epoki... Z Urzędu Miasta, ze strychu, dostaliśmy pierwsze meble. Nasz entuzjazm na tyle udzielił się naszym pierwszym gościom, że sami zaczęli nam pomagać w profesjonalny sposób. Pierwsza była firma Mega, a następnie rodzina Czapiewskich: Daniel, Mariusz, Maciej i sam senior rodu, Jan.

Początek Cappelli jako instytucji to razem wielka niepewność co do samej przyszłości. Wiadomo – gdy kraj biedny, to i kultura umiera... Głęboko zapadły wam w pamięć słowa śp. Macieja Płażyńskiego, który z radością oświadczył, że Cappella przetrwa na pewno do 1997 r., czyli do tysiąclecia miasta.

Transformacja, niestety, kulturze nie sprzyjała, jak słusznie zauważyłeś. Szpitale, dziurawe dachy czy drogi w fatalnym stanie... Taka była wtedy rzeczywistość. Stąd też pod naszym adresem kierowane były często uwagi, że „sobie gramy i śpiewamy, a jeszcze chcemy za to pieniądze”. Podchodziliśmy do podobnych uszczypliwości ze spokojem i pracą staraliśmy się przekonać malkontentów, że nasze istnienie jest dla miasta ważne. W sukurs przychodziły nam wtedy liczne wydarzenia, które uświetnialiśmy.

W minionym wieku bywały tu najważniejsze osobistości – i to z całego świata. Nie ma co się specjalnie temu dziwić – w pewnym sensie Ty, jako dyrektor, i sama Cappella jesteście świadkami tych wydarzeń, dzisiaj historycznych.

To niezapomniane przeżycia. Najbardziej poruszające to dwukrotne spotkanie z Ojcem Świętym. Tu nie ma żadnej skali porównawczej. Ale i inni... Vaclav Havel. Pamiętam też, że gdy wręczałam płyty Margaret Thatcher, ta zrecenzowała nasz koncert z ogromnym zapałem, podkreślając wszystkie atuty Cappelli: młodzieńczość i pasję. Wzruszające były chwile, gdy tytuł Honorowego Obywatela Miasta Gdańska odbierali Jan Nowak Jeziorański i

Ryszard Kukliński. To był prawdziwy zaszczyt, móc się z nimi spotkać i porozmawiać.

Miałś momenty wątpliwości?

Nie ukrywam, że zdarzały się chwile wątpliwości i załamania, kiedy było bardzo trudno. Największą barierą było zdobywanie pieniędzy, żebyśmy mogli funkcjonować. Opatrzność nad nami czuwała, bo nieraz zdarzały się prawdziwe zrzęczenia losu. Przytoczę jedną historię: któregoś razu przyszedł do Cappelli Mariusz Czapiewski z życzeniami świątecznymi. Widząc nasze zatroskane miny, zapytał, dlaczego jesteśmy tacy markotni. Powiedzieliśmy, że brakuje nam pieniędzy. Ten podrapał się po głowie i zapytał, czy jest księgowy. Była. Okazało się, że miał przy sobie „przypadkiem” 5 tys. zł, które nas wtedy absolutnie uratowały!

Największy projekt, który udało Ci się zrealizować jako dyrektorowi, to bez wątpienia repliki dawnych instrumentów i stroje barokowe.



To unikat w skali europejskiej. Do zakupu instrumentów przymierzaliśmy się naprawdę bardzo długo. Od początku Cappella specjalizowała się w muzyce barokowej, poszerzając ciągle swój repertuar, co wynikało także z zapotrzebowania rynku. Bywały bowiem sytuacje, że oczekiwano od nas zupełnie innego od baroku repertuaru. Zwykle muzyki współczesnej, a nawet rozrywkowej, co od czasu do czasu zarzucają nam nasi adwersarze. Oczywiście specjalizacja jest dobra, jeżeli zespół może się tylko na tym skupić, co w naszym wypadku byłoby niemożliwe. Stąd też uniwersalizm Cappelli, choć zawsze z naciskiem na barok.

Kiedy w 2011 r. udało się nam pozyskać instrumenty, był to dla zespołu krok milowy. Środki otrzymaliśmy z ministerstwa kultury oraz od miasta Gdańska. Jest to kolekcja jednorodna, wykonana w całości przez krakowskiego lutnika Jana Pawlikowskiego. Instru-

menty mają przepiękne brzmienie, co ocenili fachowcy najwyższej światowej klasy. Skrzypcami zachwycił się m.in. Giuliano Carmignola, który ograł wszystkie nasze nowe–stare skrzypce. Po koncercie poprosił mnie o kontakt z krakowskim lutnikiem, zamawiając taki instrument także dla siebie. Kontrabas też – jak mówią znawcy – jest świetny.

Patrząc wstecz na ćwierć wieku, które spędziłaś w Cappelli, widzisz coś, co Ci nie wyszło, a czego życzylibyś nowemu dyrektorowi, żeby odniósł sukces?

Od początku zdawaliśmy sobie sprawę, że nasza siedziba zapewnia nam doskonałe warunki do pracy. Jednak naszym marzeniem było zawsze i jest pozyskanie sali koncertowej. Warunki, które mamy tutaj, są odpowiednie do codziennej pracy: prób, warsztatów, również spotkań kameralnych. Są jednak ograniczenia, nie ma windy, jest wysoko, stąd wejście dla wielu osób jest bardzo utrudnione. Własna sala pozwoliłaby na rozwinięcie skrzydeł, tym

bardziej że mamy w tej chwili wielkie kontakty światowe – wielu najlepszych artystów chce z Cappellą współpracować. Własna sala umożliwiłaby cykliczne koncerty w określonych dniach i godzinach bez żadnych ograniczeń. Zwiększyłoby to też możliwość pozyskiwania pieniędzy z biletów, wynajmowania pomieszczenia chociażby do nagrywania płyt. Wierzę głęboko, że mój następca Marek Więclawek ten projekt zrealizuje.

Życie na emeryturze płynie wolniej czy szybciej?

Nie przyzwyczaiłam się jeszcze do określenia „emerytka”. Mam wciąż wiele spraw do skończenia związanych z samą Cappellą. Myślę natomiast, że będę jakoś działać na polu kultury, tym bardziej że sił mi jeszcze wystarcza, a i moje grono przyjaciół silnie mnie do tego motywuje.

Maciej Kosycarz – 25 lat z aparatem
Benefis fajnego człowieka

Maciej Kosycarz, rocznik '64, absolwent Uniwersytetu Gdańskiego, błyskotliwy fotografik i tytan pracy, laureat wielu prestiżowych nagród i wydawca. Można bez przesady powiedzieć, że idąc w śladami swojego ojca Zbigniewa – wrósł w pomorski krajobraz.

To jedynie przedsmak atrakcji przygotowa-

nych przez gdańskich filharmoników z okazji jubileuszu. Czego zatem możemy się spodziewać? Przede wszystkim dużej dawki dobrej muzyki w wykonaniu znakomitych artystów. Obok stałych festiwali i cykli koncertowych pojawi się wiele nowości, jak chociażby koncerty realizowane pod wspólnym tytułem „Mae-estro nie tylko skrzypiec”. W ich ramach wielcy soliści, m.in. Piotr Pławner, Wiesław Kwaśny czy Robert Kabara, nie tylko wystąpią z orkiestrą i wykonają partie solowe, ale również staną za pulpitem dyrygenckim. Pierwszy koncert z tego cyklu odbył się 15 października. Na scenie PFB będą gościli nie tylko wybitni soliści, jak Piotr Paleczny, Janusz Olejniczak, Eugen Indjic czy Maxim Vengerov, oraz dyrygenci: Vag Papian, Łukasz Borowicz, Michael Zilm, Tadeusz Strugała, Marek Pijarowski czy George Tchitchinadze, ale i znakomite orkiestry. ●

W 2010 roku wybrany został Gdańszczaninem Roku. Otrzymał Pomorską Nagrodę Artystyczną za 2010 rok za „popularyzację



W gościnnym Nadbałtyckim Centrum Kultury – w dniu swojego benefisu, który odbył się 11 września br. – zasiadł na starogdańskim fotelu, by trochę odetchnąć, by posłuchać, zadumać się, spojrzeć przez pryzmat własnej tytanicznej pracy na to, co myślą o jego aktywności inni. Do Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego przybyli tłumnie jego przyjaciele, znajomi, wielbielele talentu i ludzie, których spotkał w swej pracy.

**ASSISTANCE 24h**

Kto się boi Virginii Woolf?

Na Dużej Scenie Teatru Wybrzeże 2 października odbyła się premiera spektaklu „Kto się boi Virginii Woolf?” Edwarda Albee’ego. Spektakl wyreżyserował doskonale znany trójmiejskiej publiczności Grzegorz Wiśniewski, a w dwa małżeństwa wcielił się nasi wspaniali aktorzy: Katarzyna Dałek i Piotr Biedroń oraz Dorota Kolak i Mirosław Baka.

Przestawienie zainauguowało sezon 2015/2016 w Teatrze Wybrzeże. Premiera spektaklu odbyła się pół wieku po polskiej prapremierze „Kto się boi Virginii Woolf?” w reżyserii Jerzego Golińskiego ze scenografią Franciszka Starowieyskiego, z udziałem Lucyny Legut, Jadwigi Polanowskiej, Tadeusza Borowskiego i Jerzego Golińskiego. Ta premiera była jedną z najgłośniejszych i została uznana za jedną z najważniejszych inscenizacji w historii Teatru Wybrzeże.

„Kto się boi Virginii Woolf?” to arcydzieło dwudziestowiecznej dramaturgii. Campus uniwersytecki, noc po otwierającym rok akademicki przyjęciu u rektora. Historyk George i jego żona Martha goszczą u siebie w domu – na swoistym afterparty – nowo zaangażowanego wykładowcę biologii Nicka z żoną. Nocne rozmowy, zmęczenie, a także wciąż wypijany alkohol sprawiają, że pomiędzy tą czwórką rozpoczyna się drapieżna, okrutna, a jednocześnie pełna ciętego dowcipu gra. Gra, w której ujawniają się podrażnione ambicje, konflikty pokoleniowe, niepomysłowy erotyzm, intelektualne pretensje i rodzinne sekrety. „Kto się boi Virginii Woolf?” to sztuka niezwykle wielowymiarowa, będąca wymarzoną materialem do wnikliwej pracy twórczej.



Ambermart 2015

Bursztynowe cacka

Przegląd aktualnych trendów w bursztynowej biżuterii i wzornictwie, ponad dwustu wystawców z dziesięciu krajów, a na zakończenie wielkie świętowanie na najpiękniejszej gdańskiej uliczce – Mariackiej. Oto wizytówka XVI Międzynarodowych Targów Bursztynu Ambermart, które odbyły się w dniach 27–29 sierpnia w gdańskim Centrum Wystawienniczo-Kongresowym AmberExop.

Ambermart to tak istotne wydarzenie w branży jubilersko-bursztynniczej, iż trudno je pominąć. Dlatego z roku na rok rośnie liczba wystawców oraz odwiedzających z Polski i z zagranicy. Chińczycy, Litwini, Ukraińcy i Włosi, a także oczywiście Polacy tłumnie wypełniali halę AmberExo w Gdańsku, gdzie asortyment był niezwykle urozmaicony. Można tam było kupić wszystko – od zwykłych wisiorów i pierścionków po bursztynowe lampy i obrazy.

Oczywiście targi pozwalają bursztynnikom optymalnie spojrzeć na to, co dzieje się na rynku, i skonfrontować swoje wyroby z konkurencją. Poza producentami biżuterii na targach pojawia się co roku silna grupa projektantów i twórców awangardowej, autorskiej biżuterii.

„Staramy się, aby targi były zawsze atrakcyjne, zarówno dla wystawców, jak i dla odwiedzających” – mówi Ewa Rachoń, dyrektor projektu AmberMart. „Dlatego zawsze dbamy o urozmaicony program. Do branży adresowane były warsztaty i kurs wiedzy o bursztynie, a do szerokiej publiczności – wernisaże i procesy twórcze na żywo, jak choćby warsztaty złotnicze z mistrzami pt. Zrób sobie kolczyk. I oczywiście zakupy. Ciekawostką były z pewnością pokazy dawnych technik złotniczych, podczas których można było zapoznać się z metodami obróbki kruszców. Na stoisku Laboratorium Bursztynu



działał spektrometr, który jest najbardziej niezawodnym narzędziem do badania autentyczności bursztynu, gdzie każdy mógł sprawdzić, jaki bursztyn nabył”.

Można też było zwiedzić Galerię Projektantów, która została zorganizowana we współpracy z Stowarzyszeniem Twórców Form Złotniczych. Natomiast Uniwersytet Gdański stworzył wystawę inkluzji, czyli ciał obcych zatopionych w jantarze. Naukowcy udzielali też fachowych porad i oceniali inkluzje w zakupionych bursztynach.

Finałem XVI Międzynarodowych Targów Bursztynu było Święto Ulicy Mariackiej, które w tym roku odbywało się pod hasłem „Mariacka pełna snów”.



Fot. Paweł Winiarski

Klienci z całego świata przyjechali do nowej fabryki STEICO Płyty z Czarnej Wody na amerykańskich autostradach

Ponad połowa z tysięcy ton płyt produkowanych w fabryce w Czarnej Wodzie trafia na eksport. Z wykorzystaniem płyt pilśniowych porowatych w Ameryce i Arabii Saudyjskiej buduje się autostrady, a na konstrukcjach z płyt LVL i płyt pilśniowych twardych wznoszone są budynki w Niemczech, Skandynawii czy Wielkiej Brytanii. Najnowocześniejszą na świecie fabrykę LVL oraz kolejny ciąg produkcji płyt pilśniowych w Czarnej Wodzie zwiedzali 10 września br. klienci STEICO z całego świata.

Upadająca państwowa fabryka, której zdesperowani pracownicy w obawie przed komornikiem zespawali bramę wjazdową w 2003 roku, w ciągu dziesięciu lat zmieniła się w jeden z największych i najnowocześniejszych zakładów płyt w Europie. Konsekwentnie budowana strategia rozwoju firmy Udo Schramka, właściciela STEICO, pod której sztandarem wciąż trwają wielomilionowe inwestycje, uratowała nie tylko kilkaset miejsc pracy, ale uczyniła Czarną Wodę jedną z najdynamiczniej rozwijających się gmin na Pomorzu.

„Czy tę autostradę też budowaliście z zastosowaniem waszych płyt bitumowanych?” – pytał gość STEICO, który przyjechał specjalnie ze Stanów Zjednoczonych, by zobaczyć nowy ciąg płyt pilśniowych oraz najnowocześniejszą na świecie fabrykę LVL. To właśnie płyty pilśniowe bitumowane wyprodukowane w Czarnej Wodzie inżynierowie ze Stanów Zjedno-

czonych czy Arabii Saudyjskiej wykorzystują w konstrukcji dróg. Tylko do Stanów Zjedno-

czonych z pomorskiej fabryki STEICO trafia kilkaset kontenerów takich płyt rocznie.



Dumą Czarnej Wody są także płyty pilśniowe twarde. To właśnie w tej fabryce opracowano technologię budowy znanych już na całym świecie belek dwuteowych ze środkiem z płyty pilśniowej twardej, która stanowi konstrukcję podłóg czy ścian budynków. W Wielkiej Brytanii czy Skandynawii w takiej konstrukcji wznosi się ponad połowę budynków.

Nowa fabryka płyt LVL to pierwsza inwestycja typu greenfield w portfolio firmy STEICO. Dotychczas właściciel Udo Schramek decydował się na zakup istniejących fabryk i linii i ich modernizację. W grupie STEICO znajdują się obecnie fabryki w Czarńkowie, Czarnej Wodzie oraz francuskim Casteljauloux.

„Cieszę się, że budowę nowej fabryki w Czarnej Wodzie udało się zamknąć w ciągu dwunastu miesięcy i już możemy zapewnić – co jeszcze rok temu wydawało się jedynie marzeniem – że jesteśmy gotowi wytwarzać ten niezwykle trwały i pożądany na rynku budowlanym materiał, jakim jest STEICO LVL” – mówił Udo Schramek, witając w fabryce w Polsce blisko stu gości, klientów przybyłych z całego świata. „Mamy też kolejną, nowoczesną linię płyt pilśniowych, która powiększa nasze moce produkcyjne i możliwość szybkiej realizacji zamówień.”



To nie koniec planów inwestycyjnych firmy. Po intensywnej rozbudowie mocy w Czarnej Wodzie przyjdzie czas na zwiększenie produkcji w Czarńkowie.

Obecnie produkty STEICO kupuje dwa i pół tysiąca klientów z czterdziestu pięciu krajów całego świata. Z 1,2 mln m³ płyt izolacyjnych wytwarzanych przez zakłady STEICO można zbudować każdego roku dwadzieścia cztery tysiące domów jednorodzinnych.



CENTRUM OGRODNICZE
"JUSTYNA"
KWIACIARNIA TELEWIZYJNA
www.ogrodyjustyny.pl



Otwarcie fabryki EKOINBUD – producenta domów energooszczędnych

Domy składane jak klocki lego

15 września br. w Gdańsku-Kokoszkach odbyło się uroczyste otwarcie Fabryki EKOINBUD – najnowocześniejszej w Polsce Północnej fabryki produkującej energooszczędne domy jedno- i wielorodzinne oraz obiekty kubaturowe użyteczności publicznej.

Firma EKOINBUD opracowała i opatentowała technologię wytwarzania zewnętrznych, panelowych drewnianych elementów ściennych absorbujących energię słoneczną. Ta innowacyjna technologia umożliwia wytwarzanie nowego produktu z materiałów przyjaznych środowisku, o wysokiej jakości, dokładności wykonania oraz o podwyższonych właściwościach termoizolacyjnych, przy rewelacyjnym współczynniku przenikalności ciepła na poziomie nawet 0,11 W/m²*K. Jest to możliwe dzięki zastosowaniu w konstrukcji panelowych elementów ściennych bariery termicznej zmniejszającej strumień odpływu ciepła z wnętrza obiektu.

„Ściany montowane są w fabryce razem z drzwiami, oknami, tynkami i instalacjami, a w miejscu docelowym składane są jak klocki lego w ciągu kilku dni” – mówił na uroczystym otwarciu fabryki prezes firmy Tomasz Balcerowski. Ściany w środku wypełnione są pyłem drzewnym, który ma właściwości izolacyjne dwukrotnie lepsze od wełny mineralnej i nawet trzykrotnie lepsze od styropianu. Materiał jest absolutnie niepalny, zapalony gaśnie sam w ciągu czterech sekund. Produkcja takiego budynku jest kosztowo porównywalna do technologii tradycyjnej. Jednak koszty użytkowania obiektu są znacznie niższe. Jeśli w sezonie grzewczym płacimy za ogrzewanie



Zbigniew Canowiecki – prezes Pracodawców Pomorza, Adam Korol – minister sportu i turystyki, Bogdan Borusewicz – marszałek Senatu RP, Tomasz Balcerowski – właściciel fabryki EKOINBUD, Teresa Kamińska – prezes Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Maciej Grabowski – minister środowiska, Paweł Adamowicz – prezydent Gdańska, i Alan Aleksandrowicz – prezes InvestGda.

w średniej wielkości budynku tysiąc złotych miesięcznie, to w naszym domu opłaty spadają nawet do trzystu złotych. Również latem klimatyzacja może okazać się zbędna, bo ściany nie przepuszczają do środka ciepłego powietrza. To nowatorskie rozwiązanie będzie wykorzystywane przy budowie domów jednorodzinnych oraz większych budynków mieszkalnych i obiektów użyteczności publicznej.

„Firma EKOINBUD buduje dla Gdańska w tej

technologii dwa złobki. Stawiane przez nas obiekty są nie tylko energooszczędne – one powstają znacznie szybciej. Dla przykładu: dom stumetrowy stawiamy w tydzień. Oczywiście trzeba go wewnątrz wykończyć. Ale teoretycznie po dwóch, trzech tygodniach można w takim budynku zamieszkać. W dwa tygodnie powstał nasz budynek socjalny. Tradycyjną technologią powstawałby w ciągu pół roku” – podkreśla prezes Tomasz Balcerowski.

Podczas uroczystego otwarcia fabryki zaprezentowano zlokalizowaną na powierzchni 2500 m² nowoczesną linię produkcyjną, dzięki której prefabrykowane budownictwo drewniane w naszym regionie wkroczy na zupełnie nowe tory. Linia produkcyjna ma możliwości wykonania ponad stu pięćdziesięciu obiektów budowlanych rocznie. Tak buduje się od 20 do 60 proc. budynków w wielu regionach Europy, szczególnie w Norwegii, Niemczech, Szwecji, północnej Austrii i Finlandii.

Projekt został współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka, Działanie 4.3 – kredyt technologiczny.



Tomasz Balcerowski.

Nowy oddział Muzeum Narodowego

List intencyjny w sprawie współdziałania na rzecz utworzenia i rozwoju Muzeum Sztuki Współczesnej w Gdańsku jako Oddziału Muzeum Narodowego w Gdańsku, 1 września br. podpisali minister kultury i dziedzictwa narodowego Małgorzata Omilanowska, marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk oraz prezydent Gdańska Paweł Adamowicz.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego, samorząd województwa pomorskiego i gmina Miasta Gdańska pragną zadeklarować poparcie dla idei utworzenia w Gdańsku Muzeum Sztuki Współczesnej jako Oddziału Muzeum Narodowego. Misją Muzeum Sztuki Współczesnej w Gdańsku ma być gromadzenie, udostępnianie, upowszechnianie i twórcze opracowanie bogatego dziedzictwa sztuki współczesnej w wymiarze lokalnym, regionalnym i uniwersalnym, a także działalność naukowa, kulturalna i edukacyjna.



Fot. Sławomir Lewandowski/UMWP



Fabryka Czekolady



Muzeum Tradycji Szlacheckiej Ocalić od zapomnienia

Na mapie kulturalnej Pomorza pojawiła się nowa placówka muzealna. W Waplewie w powiecie sztumskim rozpoczęło działalność Muzeum Tradycji Szlacheckiej i Pomorski Ośrodek Kontaktów z Polonią.

Muzeum powstało w siedemnastowiecznym pałacu należącym do rodziny Sierakowskich. Trzy lata – od 2012 r. – trwały współfinansowane z budżetu UE rewitalizacja i remont Pałacu Sierakowskich w Waplewie Wielkim koło Sztumu (woj. pomorskie), siedziby Muzeum Tradycji Szlacheckiej. Dawna posiadłość Sierakowskich to miejsce niezwykle. Stworzone dla muzeum.

W ramach prac rewitalizacyjnych udało się m.in. zrekonstruować pokój, sypialnię, gabinet, łazienkę i buduar. W kilkunastu pomieszczeniach na ścianach przywrócono tapety.

Wymieniono okna i drzwi oraz najważniejsze instalacje w budynku. Odtworzona została sala Biała, w której w 1827 roku koncert zagrał Fryderyk Chopin. W tejże sali do końca grudnia 2015 odbudowany będzie jeszcze kominek.

W odnowionych wnętrzach wstawiono zabytkowe meble, a na ścianach powieszono ponad osiemdziesiąt obrazów, stanowiących część dawnej kolekcji malarstwa rodu Sierakowskich, liczącej ponad czterysta pięćdziesiąt płócien. Najstarsze zgromadzone dzieła pochodzą z XVI wieku, większość powstała w XIX wieku. Odtworzenie wnętrza pałacu było możliwe dzięki bogatej dokumentacji fotograficznej oraz inwentaryzacji budynku spo-

rządzonej w 1948 r. przez Andrzeja Sierakowskiego. Łącznie przebudową objętych zostało ponad 1,4 tys. mkw. powierzchni użytkowej pałacu.

W ramach tego samego przedsięwzięcia odrestaurowano także szesnastowieczne epitafium alabastrowe „Zmartwychwstanie Chrystusa” znajdujące się w kaplicy parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Waplewie Wielkim.

Całkowity koszt realizacji projektu wyniósł ponad 8 mln zł, z czego dofinansowanie z budżetu Unii Europejskiej to blisko 5,7 mln zł, z budżetu państwa 190 tys. zł, a samorząd województwa pomorskiego przeznaczył niecałe 800 tys. zł.

Grass już na trasie

„Ameryka, ach, cóż znaczy Ameryka wobec tramwaju z numerem dziewięć, który jeździł do Brzeźna ...” – pisał Gunter Grass w „Błaszanym bębenku”. Już od 19 października br. wprawdzie nie linii 9, ale na linii nr 5 – ze Strzyży przez Brzeźno do Nowego Portu – kursuje kremowo-niebieski tramwaj, którego wystrój inspirowany jest życiem i twórczością Guntera Grassa.

Tramwaj N8C z Kassel o numerze bocznym 1161 to pojazd wyjątkowy, ponieważ pomalowany tak, jak gdańskie tramwaje w okresie międzywojennym. Tramwaj jest wyjątkowy nie tylko z zewnątrz, ale także w środku. Jego wystrój inspirowany jest życiem i twórczością Guntera Grassa. W kremowo-niebieskim tramwaju znajdziemy więc fragmenty książek pisarza, grafiki przedstawiające postacie z jego powieści, a na suficie możemy prześledzić oś życia Grassa.

„Pomysł na nietypowy tramwaj zrodził się po śmierci noblisty. Chcemy przypomnieć dzieje starego Gdańska, stąd właśnie malowanie tramwaju takie jak w okresie międzywojennym” – mówi prezydent Gdańska Paweł Adamowicz.

Poza kolorystyką i nietypowym wnętrzem



tramwaj nie różni się od pozostałych. „Tak jak inne modernizowane N8C, zyskał m.in. człon niskopodłogowy z miejscami na wózek inwalidzki lub dziecięcy, klimatyzację w części pasażerskiej, nowe oświetlenie, siedzenia i okna. Utrzymana została również możliwość jazdy dwukierunkowej” – informuje wiceprezes gdańskiego ZKM, Maciej Lisicki.



Odkryj magię Wejherowa

Bogactwo urokliwych zabytków i naturalnie piękna sceneria Kaszub. Wejherowo to XVII-wieczna perła na mapie północnej Polski. Nie bez powodu bywa nazywane duchową stolicą Kaszub, bowiem obfituje w wiele sakralnych obiektów o niepowtarzalnym klimacie. Swoim widokiem zachwyca Kalwaria Wejherowska i Kościół Klasztorny pw. św. Anny z cudownym obrazem Matki Bożej. Namiastką wyjątkowego klimatu Wejherowa jest Pałac Przebendowskich i Keyserlingków. Z kolei nowoczesną architekturę reprezentuje budynek Filharmonii Kaszubskiej, bryłą nawiązujący do kształtu łodzi. Wszystkiemu towarzyszą częste wydarzenia i imprezy tematyczne. Do Wejherowa naprawdę warto się wybrać!



SZLAK NUT KASZUBSKICH



KALWARIA WEJHEROWSKA



FILHARMONIA KASZUBSKA



PAŁAC PRZEBENDOWSKICH I KEYSERLINGKÓW



PARK MIEJSKI IM. A. MAJKOWSKIEGO



FONTANNA W PARKU MIEJSKIM



Seminarium naukowe Politechniki Gdańskiej i Instytutu Vivadental

Współpraca się rozwija

2 października 2015 roku, o godzinie 10, w Sali Senatu Politechniki Gdańskiej odbyło się II Seminarium Naukowe Politechniki Gdańskiej i Instytutu VIVADENTAL pt. „Nowe perspektywy poprawy stanu uzębienia mieszkańców województwa pomorskiego dzięki integracji środowiska i komercjalizacji wiedzy w ramach Inteligentnych Specjalizacji”.

Współpraca pomiędzy Politechniką Gdańską i Instytutem VIVADENTAL pod kierunkiem prof. dr. hab. inż. Andrzeja Zielińskiego i dr n. med. Violetty Szycik nieustannie się rozwija, czego odzwierciedleniem są nie tylko nowe kierunki badawcze, ale także włączanie do kolejnych projektów wybitnych przedstawicieli polskich i zagranicznych ośrodków akademickich, w tym prof. dr. hab. n. med. Andrzeja Wojtowicza z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, Université Bordeaux (Institut de Mécanique et des Matériaux) oraz Dresden Technische Universität (Max Bergmann Bio-materials Center).

Partnerzy zakończyli sukcesem udział w najważniejszym przedsięwzięciu społeczno-gospodarczym tej dekady, a współtworzone przez nich partnerstwo „Long Healthy Life – Innowacje w profilaktyce, diagnostyce i terapii chorób cywilizacyjnych i starzejącego się społeczeństwa” zostało wybrane jako jedna z czterech Inteligentnych Specjalizacji dla województwa pomorskiego, wpisując się tym samym w strategię rozwoju na lata 2015–2020. Ma ona sprzyjać redukcji społecznych i ekonomicznych kosztów chorób cywilizacyjnych i okresu starzenia się dzięki komercjalizacji innowacyjnych rozwiązań w takich obszarach, jak kompleksowe, zindywidualizowane rozwiązania w profilaktyce, diagnostyce i terapii oraz systemy opieki nad niepełnosprawnymi i w wieku podeszłym.

Ten doniosły fakt otwiera nowy rozdział we współpracy Politechniki Gdańskiej i Instytutu VIVADENTAL. To zupełnie nowe możliwości komercjalizacji prac naukowo-badawczych na rzecz rozwoju nowych materiałów, technologii i procedur w dziedzinie implantologii stomatologicznej oraz medycynie regeneracyjnej. To konkretna perspektywa na poprawę stanu zdrowia jamy ustnej i najlepsza recepta na uśmiechnięte społeczeństwo.



Prof. dr. hab. Andrzej Zieliński i dr Violetta Szycik prezes Vivadental.



Zbigniew Canowiecki, prezes Pracodawców Pomorza.

W seminarium wzięło udział wielu gości i przyjaciół, przedstawiciele Uczelni oraz naukowcy zaangażowani w prace badawczo rozwojowe w medycynie z Politechniki Gdańskiej, z Kliniki Vivadental oraz laboratoriów dentystycznych innych ośrodków akademickich. Swoją obecnością zaszczylili pani prof. dr hab. med. Katarzyna Emerich oraz doc. dr hab. Tadeusz Morawiec ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego wraz ze swoim zespołem.

PIĘKNY UŚMIECH NA CAŁE ŻYCIE



radiologia 3D
skaner 3D
implantologia 3D
ortodoncja 3D
mikroskop 3D
cad/cam 3D



VIVADENTAL
SMILE DESIGN

W każdej chwili możemy przenieść Cię do przyszłości, aby w technologii VIVADENTAL SMILE DESIGN stworzyć Ci Piękny i Doskonały Uśmiech, którym będziesz się cieszyć już dziś.

- ✓ kompletna i wszechstronna metamorfoza uzębienia
- ✓ nieograniczone możliwości tworzenia pięknego uśmiechu
- ✓ indywidualne projektowanie i wizualizacja efektów
- ✓ precyzyjna transformacja do rzeczywistości wirtualnego ideału
- ✓ wszystkie dziedziny stomatologii i dużo więcej
- ✓ technologia przyszłości, z której możesz korzystać już dzisiaj
- ✓ spełnienie marzeń o zdrowych i pięknych zębach
- ✓ doskonałe rezultaty na każdym etapie leczenia
- ✓ nowy wizerunek, który całkowicie odmieni Ciebie i Twoje Życie

VIVADENTAL
EUROPEAN IMPLANT & AESTHETICS CENTRE

GDAŃSK - ALEJA ZWYCIĘSTWA 48
tel. 503-503-506
www.vivadental.pl

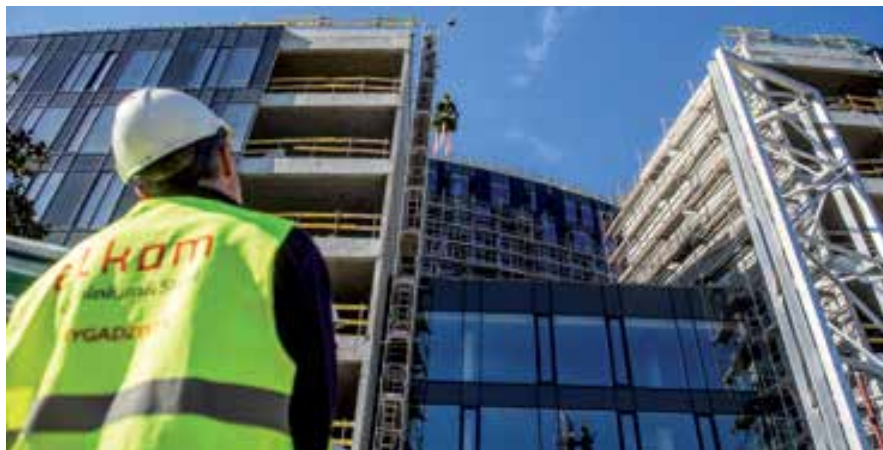
Wiecha na Trytonie

Tryton Business House – biurowiec realizowany przez Echo Investment w sercu Gdańska – osiągnął swój najwyższy punkt konstrukcyjny.

Budowa obiektu rozpoczęła się wiosną ubiegłego roku. Obecnie finalizowane są prace elewacyjne, równocześnie rozpoczęły się prace wykończeniowe: tynkarskie, instalacyjne, montaż podłóg. Realizacja odbywa się zgodnie z harmonogramem – Tryton zostanie oddany do użytku w czwartym kwartale tego roku.

Równocześnie prowadzony jest proces komercjalizacji inwestycji. Swoje biura w Tryton Business House utworzą m.in. PGS Software (1200 mkw.) i Kainos Software Poland (2500 mkw.). „Finalizujemy rozmowy z kolejnymi firmami zainteresowanymi wynajęciem powierzchni” – mówi Kornelia Łukaszewska, leasing manager w Dziale Biur i Hoteli Echo Investment.

Równolegle z budową Trytona wokół inwestycji powstał nowy układ komunikacyjny. Przedsiębiorstwo Echo Investment w ramach projektu wybudowało nowe skrzyżowanie ulicy Jana z Kolna z – zamkniętą do tej pory – ulicą Gdynskich Kosynierów. Nowy wjazd umożliwia kierowcom łatwe włączenie się w ulicę Jana z Kolna, co znacząco poprawia płynność ruchu w najbliższej okolicy. Nowy układ w istotny sposób udrożnił ruch w tej części miasta. Ułatwieniem odciążającym komunikację w okolicy Trytona i Europejskiego Centrum Solidarności jest też ogólnodostępny wielopoziomowy parking, również wybudowany w ramach inwestycji Tryton Business House, oferujący blisko pięćset miejsc dla samochodów.



Tryton Business House to nowoczesny budynek klasy A oferujący 22 000 mkw. nowoczesnej powierzchni biurowej. Obiekt powstaje w centrum Gdańska przy skrzyżowaniu ulic Jana z Kolna i Wałów Piastowskich. Położenie przy głównych arteriach komunikacyjnych

miasta umożliwia szybki i łatwy dojazd samochodem i publicznymi środkami transportu do innych dzielnic. Biurowiec dysponować będzie własnym parkingiem podziemnym i miejscami postojowymi dla dwustu sześćdziesięciu dwóch samochodów. W projekcie, którego autorem jest pracownia Arch-Deco z Gdyni, uwzględniono również siedemdziesiąt dwa zadane miejsca postojowe dla rowerów. Rowerzyści będą mieli też do dyspozycji pryznice, szatnie i suszarnie. Tryton Business House to budynek o zróżnicowanej bryle – od strony ulicy Jana z Kolna będzie miał sześć kondygnacji, a w środkowej części – jedenaście. Częścią wspólną stanowi jednokondygnacyjny hall – łącznik spinający funkcję usługowo-biurową, będący ogólnodostępnym pasażem z przejściem w kierunku dworca kolejowego Gdańsk Główny.

W czerwcu br. Tryton Business House otrzymał certyfikat ekologiczny BREEAM Interim na najwyższym poziomie Excellent.



Od lewej: Paweł Adamowicz, Artur Langner, wiceprezes Echo Investment, Kornelia Łukaszewska, leasing manager w Dziale Biur i Hoteli Echo Investment i Maciej Kosyrcz, fotoreporter.

Hotel z widokiem na Zatokę

10 września br. nastąpiło uroczyste otwarcie hotelu Courtyard by Marriott w Gdyni. Wśród kilkuset gości tego wydarzenia nie zabrakło przedstawicieli sceny politycznej, mediów, świata biznesu i kultury. Na inauguracji byli także obecni członkowie zarządu Vastint Poland oraz reprezentanci Scandinavian Hospitality Management AS (operatora hotelu).

Hotel Courtyard by Marriott stanowi część planowanego wielofunkcyjnego kompleksu Gdynia Waterfront. Hotel, zrealizowany w pierwszym etapie inwestycji Gdynia Waterfront, zapewnia klientom biznesowym wszystkie niezbędne usługi, oferując jednocześnie szeroki wachlarz udogodnień. Obiekt dysponuje liczbą 201 pokoi oraz centrum konferencyjnym o powierzchni 650 mkw. Na poziomie dolnej kondygnacji tego dziewięciopiętrowego budynku funkcjonuje restauracja z bezpośrednim widokiem na Basen Prezydenta.

Wieczór rozpoczął się interaktywnym pokazem w stylu Jamesa Bonda, w którego wcielił się Marcin Janos Krawczyk. Tuż po powitaniu nastąpiło uroczyste przekazanie dokumentu przyznającego czterogwiazdkową kategorię dla hotelu. Wszyscy miłośnicy talentu aktorów Teatru Muzycznego byli oczarowani przygotowaniem przez nich występem, w trakcie którego zaprezentowano utwory z popularnych musicali. O podniebienia gości zadbał zespół skandynawskiej restauracji GÅRD. Niemalym zainteresowaniem cieszył się bar wykuty z bryły lodu, przy którym serwowano ostrygi.

Podczas otwarcia goście chętnie korzystali z możliwości zwiedzania zakamarków hote-



Dyrektor hotelu Joanna Stachowiak-Szczotko uczestniczy w krojeniu tortu w kształcie hotelu.



Dyrektor hotelu Joanna Stachowiak-Szczotko i dyrektor ds. sprzedaży Agnieszka Nałęcz wręczają nagrodę w loterii.



Prezydent Wojciech Szczurek z żoną Barbarą i Wiesław Byczkowski, wicemarszałek województwa pomorskiego.

lu. Korytarze hotelu zdobią archiwalne fotografie Gdyni, przedstawiające różne zakątki miasta, chociaż przeważają te z okolic Skweru Kościuszki. Wnętrza dwustu pokoi łączy skandynawskie umiłowanie prostoty i funkcjonalności. Dominują naturalne materiały, stonowana kolorystyka w gamie beżu i szarości oraz proste formy mebli. Na ostatnim piętrze budynku, z pokojami typu business, znajduje się jedyny, ale przestronny apartament z imponującym widokiem. W Gdyni powstał hotel flagowy, którego do tej pory brakowało.

„Courtyard to hotel o charakterze bizneso-

wym i widać to wyraźnie we wnętrzach. Stawiamy na funkcjonalne, nowoczesne i przede wszystkim wygodne pokoje. Hotel dysponuje udogodnieniami istotnymi z punktu widzenia klienta biznesowego” – podkreśla Agnieszka Nałęcz, dyrektor sprzedaży Courtyard by Marriott Gdynia Waterfront. Nowy hotel ma dobrą lokalizację, a ponad trzy czwarte jego pokoi może pochwalić się widokiem na Zatokę Gdańską. Dogodne położenie pozwala nie tylko realizować cele biznesowe, ale też korzystać z zaplecza rozrywkowo-rekreacyjnego, jakie oferuje miasto portowe.

Jesienne regaty w Gdańsku



W ostatni weekend września w Narodowym Centrum Żeglarstwa w Gdańsku odbył się I Memoriał dr. Krzysztofa Zawalskiego, a na Rozlewisku Wisły Śmiałej można było obejrzeć paradę jachtów.

Fot. Beata Zarach



Whizbrand Group i Moderna Investment nagrodzeni Budowanie na ograniczeniach

Gdyńska agencja marketingowa Whizbrand Group i jej klient, gdyński deweloper Moderna Investment, zwyciężyły w prestiżowym konkursie Effie Awards 2015 na najefektywniejszą kampanię komunikacji marketingowej w roku 2014 w kategorii Limited Budget (ograniczony budżet).

Nagrodzona Srebrną Statuetką Effie kampania to „QULTOWA” realizowana dla inwestycji Baltiq Plaza. To pierwsza w historii nagroda Effie dla firmy pochodzącej z Gdyni oraz jedyna w tym roku przyznana kampanii regionalnej.

Do konkursu zgłoszono sto siedemdziesiąt jeden kampanii w dwudziestu jeden kategoriach. Oceniało je osiemdziesięcioosobowe jury, przyznając punkty w czterech obszarach wymaganych do oceny efektywności: wyzwanie strategiczne i przyjęte cele, idea komunikacyjna, rozwinięcie idei w działania reklamowe oraz efekty komunikacji. Eksperti oglądali też prace kreatywne i przesłane przez agencje filmy o kampanii.

W tegorocznym konkursie jury przyznało czterdzieści dziewięć nagród – nagrodę Grand Prix oraz dziewięć złotych, dwadzieścia srebrnych i dziewiętnaście brązowych Effie. W kategorii Limited Budget do tej pory przyznano zaledwie cztery brązowe i dwie srebrne statuetki. Baltiq Plaza dołączyła do grona najwyżej nagrodzonych w tej kategorii, będąc jednocześnie pierwszą inwestycją mieszkaniową nagrodzoną w historii całego konkursu.

„To dla nas niezwykle cenna i ważna nagroda. Dysponując niewielkim budżetem, trzeba wykazać się nie lada kreatywnością i konsekwencją, by kampania była efektywna i by wymiennie wspierała cele sprzedażowe. W przy-



padku kampanii QULTOWA o efektywności świadczy 80 proc. sprzedanych w Baltiq Plaza mieszkań w pierwszym roku od rozpoczęcia budowy. Takie wyzwania to woda na młyn dla naszego zespołu, bo jedną z naszych zasad jest właśnie budowanie na ograniczeniach” – mówi Marcin Więckowski, zarządzający Whizbrand Group.

„Stawiamy na prestiżowe inwestycje, a te wymagają wyjątkowego podejścia. Deweloper nie musi kojarzyć się tylko z wizualizacją inwestycji i hasłem: apartamenty nad morzem

tylko za X złotych za metr kwadratowy. Kampanią QULTOWA pokazujemy, że komunikacja marketingowa może przemawiać do wyobraźni, wpisywać się w energię miejsca, współgrać z dumą mieszkańców, w tym przypadku gdyńian” – mówi Adam Małaczek, prezes Zarządu Moderna Investment i dodaje – „QULTOWA jest nie pierwszym i nie ostatnim wspólnie realizowanym projektem, więc z pełnym przekonaniem mogę powiedzieć, że Whizbrand Group jest gwarantem wysokiej jakości strategii, kreacji i realizacji kampanii. Statuetka Effie Awards napawa nas dumą tym bardziej, że konkurowaliśmy z przedsięwzięciami o zasięgu ogólnopolskim. Pokazaliśmy, że lokalne działania też mogą być i efektowne, i efektywne”.

Effie Awards to jedyny prestiżowy konkurs marketingowy ceniony na całym świecie. Został zorganizowany po raz pierwszy w 1968 r. w Nowym Jorku przez Amerykańskie Stowarzyszenie Marketingu. Licencję na prowadzenie konkursu w Polsce od 1999 roku ma Stowarzyszenie Komunikacji Marketingowej SAR. Polska jest obecnie jednym z czterdziestu krajów na świecie, gdzie organizowany jest konkurs.

Anna Fibak



Interesująca konstrukcja Mostostalu Pomorze dla norweskiej branży offshore



W maju 2015 do stoczni Kvaerner Stord AS w Norwegii dotarła konstrukcja świecy, tzw. flare, wykonana przez firmę Mostostal Pomorze SA (MPG). Trzystutonowa, mierząca 105 m długości oraz 15 m szerokości konstrukcja jest pochodnią spalania gazów, powstających w czasie wydobywania ropy naftowej. Flare przeznaczona jest na platformę wydobywczą Edvard Grieg, zlokalizowaną 180 km na zachód od Norwegii. Kontrakt wykonania świecy zrealizowany przez MPG obejmował

prefabrykację, metalizację (aluminium), wykonanie zabezpieczenia ognioochronnego (fireproofingu), wykonanie połączeń elektrycznych, budowę rurociągów procesowych oraz załadunek konstrukcji na barkę wraz z olinowaniem.

Mostostal Pomorze SA z siedzibą w Gdańsku przy ulicy Marynarki Polskiej 59 jest profesjonalną, dynamicznie rozwijającą się firmą wykonującą wielkogabarytowe konstrukcje stalowe i aluminiowe na rynku krajowym i zagranicznym. Spółka realizuje projekty głównie dla przemysłu offshore (w większości na rynek skandynawski), ale także dla przemysłu:

stoczniowego, petrochemiczno-rafineryjnego, budowlanego i infrastrukturalnego. Firma wykonuje także konstrukcje dźwigowe i specjalistyczne. Zdolności produkcyjne oraz moce przerobowe zakładu dają możliwość wykonania konstrukcji od podstaw bądź też do przeprowadzenia modernizacji lub remontu powierzonych projektu. Inwestycje wykonuje się w różnych technologiach z materiałów własnych bądź powierzonych przez klienta. Mostostal Pomorze swoją współpracę skoncentrował głównie na Skandynawii: 88% konstrukcji eksportowanych jest na rynek norweski, kolejne 10% trafia do Danii.

ul. Marynarki Polskiej 59, 80-557 Gdańsk
tel. +48 (58) 343 06 37, +48 (58) 343 01 95, fax +48 (58) 343 15 19
e-mail: sekretariat@pomorzesa.com.pl, www.pomorzesa.com.pl

Nowoczesny zakład recyklingu opon w Pomorskiem

Co można zrobić ze starych opon?

Do 30 tys. ton opon rocznie może przerabiać zakład recyklingu opon i wyrobów gumowych Gumeko, który został uroczystie otwarty 2 września br. w Rożentalu w gminie Pelplin. Jest to największy i najbardziej nowoczesny tego typu zakład w Polsce Północnej.

Budowa zakładu trwała około dwóch lat. Koszt realizacji projektu to około 25 mln zł, z czego około 10 mln zł stanowi dofinansowanie z Unii Europejskiej. Projekt jako inwestycja w innowacyjne przedsięwzięcia jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka 2007–2013.

Prezes Gumeko sp. z o.o. Maciej Walder przekonuje, że zakład jest najnowocześniejszym tego typu zakładem recyklingu opon i wyrobów gumowych na terenie Polski; pod względem wielkości przerobu należy do naj-



Montaż precyzyjnego urządzenia trwał dwa miesiące.

większych w kraju. Zakład znajduje się na terenie o powierzchni około 2,5 ha w gminie Pelplin (Pomorskie). Docelowo ma zatrudniać około trzydziestu osób.

Opony przeznaczone do recyklingu mają być w całości wykorzystane – zostaną poddane obróbce mechanicznej, a odzyskane materiały mają zostać przekazane m.in. do hut i zakładów produkujących wysokoenergetyczny materiał do palenia w piecach. Natomiast guma z opon jest odzyskiwana w postaci granulatu, który będzie używany np. do produkcji asfaltu, ścieżek rowerowych czy elementów dla energetyki.

Zużyte opony są jedną z większych, pod względem masy, grup odpadów. W Europie powstaje obecnie około 3,8 mln ton zużytych opon rocznie. Unia Europejska wprowadziła zakaz składowania zużytych opon na wysypiskach śmieci i składowiskach odpadów oraz wprowadziła zasadę „poszerzonej odpowiedzialności producentów”, zgodnie z którą to producent bądź importer odpowiada za wymagany poziom odzysku lub recyklingu opon. Aktualnie wynosi on dla odzysku 75 proc., a dla recyklingu – 15 proc. Nałożony przez unijne prawo obowiązek może być realizowany samodzielnie przez producenta, importera bądź za pośrednictwem organizacji odzysku.



Maciej Walder, prezes Gumeko sp. z o.o.



Nasza misja: Ciągły rozwój celem sprostania oczekiwaniom naszych obecnych oraz przyszłych Klientów, a także przygotowania na nowe wyzwania na zmiennym rynku stalowych produktów dopasowanych do potrzeb.

Pół wieku gdańskich archiwistów

14 października br. w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku odbyły się uroczyste obchody pięćdziesięciolecia działalności gdańskiego Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, na które przybyli przedstawiciele pomorskich instytucji samorządowych, zaprzyjaźnionych instytucji nauki, kultury i sztuki, przyjaciele oraz sympatycy Stowarzyszenia.

Monika Płuciennik, prezes gdańskiego Oddziału SAP wygłosiła referat temat historii gdańskiego Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich oraz poinformowała o wyróżnieniu, jakie Zarząd Główny SAP przyznał pośmiertnie Stanisławowi Flisowi – wieloletniemu prezesowi gdańskiego Oddziału. Natomiast prof. Sławomir Kościelak, autor książki „Pół wieku Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Gdańsku. 1965-2015. Dzieje – ludzie – praca w archiwach” przybliżył zebranym jej treść podkreślając znaczenie funkcjonowania tego typu placówki.

Po wysłuchaniu przemówień okolicznościowych Wiesława Bielawskiego – wiceprezenta Gdańska i Piotra Wierzbickiego – a Archiwum



Prezes SAP Kazimierz Jaroszek i Iwona Flis.



Dyrektor APG Piotr Wierzbicki.

Fot. Piotr Giziński

Państwowego w Gdańsku do - uczestnicy wieczoru jubileuszowego mieli okazję wysłuchać recitalu fortepianowego wybitnego pianisty – Pana Szczepana Koźmala.

Ostatnim punktem programu był wernisaż wystawy pt.: „Pół wieku Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Gdańsku. 1965-2015”

Międzynarodowy Dzień Hospicjów i Opieki Paliatywnej Z Jandą pomagali hospicjum

W Polskiej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku 17 października 2015 r. odbył się wyjątkowy koncert charytatywny z cyklu „Głosy dla hospicjów”. Krystyna Janda wystąpiła ze spektaklem „Piosenki z teatru”.

Koncert zorganizowany został z okazji Międzynarodowego Dnia Hospicjów i Opieki Paliatywnej. Stanowił jedną z form szerzenia idei opieki hospicyjnej oraz pozyskania środków na zorganizowaną pomoc dla Hospicjum im. ks. E. Dutkiewicza SAC, które rocznie otacza opieką ponad tysiąc osób dorosłych i dzieci z województwa pomorskiego oraz osieroconych objętych programem Funduszu Dzieci Osieroconych.

„Piosenki z teatru” to koncert, na który składają się piosenki z trzech przedstawień teatralnych – „Białej bluzki” Agnieszki Osieckiej, „Kobiety zawiedzionej” Simone de Beauvoir oraz „Marleny” – opowieści o Marlenie Dietrich. Podczas koncertu można było usłyszeć takie

przeboje jak: „Johnny”, „Moje blond małżeństwo” czy „Czego mogę sobie życzyć?”. Wszystkie piosenki w tłumaczeniach Jeremiego Przybory i Wojciecha Młynarskiego.

Cały spektakl przepleciony był rozmową aktorki z publicznością, jej osobistą refleksją na temat teatru i śpiewania, opowieścią, jak dochodziło do spotkania z każdą z kolejnych piosenek. Krystynie Jandzie na scenie towarzyszył czteroosobowy zespół muzyków, a wśród nich Wojciech Borkowski – autor wszystkich aranżacji. Zapisem takiego koncertu jest płyta wydana przez PR III Polskiego Radia zatytułowana „Krystyna Janda w Trójce – Piosenki z teatru”.

Całkowity dochód z koncertu został przekazany na wsparcie Hospicjum im. ks. E. Dutkiewicza SAC w Gdańsku.



Krystyna Janda.

Wybór detalistów 2015



**Jedyny taki
na rynku!**





Wydawnictwo
bernardinum

Kompleksowe usługi wydawnicze i poligraficzne

projektowanie graficzne, skład komputerowy,
druk nisko- i średnionakładowy, druk offsetowy i cyfrowy,
oprawa twarda, miękka i zeszytowa



Wydawnictwo „Bernardinum” Sp. z o.o.
ul. Biskupa Dominika 11, 83-130 Pelplin

Biuro Obsługi Klienta: **+48 58 536 43 76** (tel./fax)
e-mail: biuroobslugi@bernardinum.com.pl
www.drukarnia.bernardinum.com.pl

Zapraszamy do naszej księgarni internetowej:
www.ksiegarnia.bernardinum.com.pl